

Krzysztof Andrzejewski

HELLADA

ATENY - FILARY DEMOKRACJI



© Krisand, 2018

Rozdziały

I.	Wstęp.....	3
II.	Reformy Solona.....	10
III.	Powrót tyranii.....	17
IV.	Arystokraci wprowadzają demokrację.....	23
V.	Wojny z Persją.....	29
VI.	Spalenie świątyń na Akropolu.....	32
VII.	Powstaje Ateński Związek Morski.....	37
VIII.	Złota era Peryklesa.....	40
IX.	Hellada w ogniu.....	50
X.	Imperialna polityka Aten.....	59
XI.	Klęska imperium ateńskiego.....	65
XII.	Pożegnanie z demokracją.....	72.
XIII.	Posłowie.....	85

I. Wstęp

Potężna erupcja wulkanu 3400 lat temu zrujnowała nie tylko wyspy Santoryn i Kretę, ale przyczyniła się do upadku rozwiniętej cywilizacji minojskiej na tych wyspach. Nieco ponad sto lat później inwazja Mykeńczyków na Kretę ostatecznie zmiotła Minojczyków z map świata. Kształtowała się zasadnicza zmiana geopolityczna w obszarze Morza Śródziemnego. Na półwyspie peloponeskim umacniała się cywilizacja mykeńska, a po wschodniej stronie Morza Egejskiego na obszarze Azji Mniejszej rosło w siłę ekspansywne państwo Hetytów. Od strony południowej basenu Morza Śródziemnego trwał nad Nilem od tysięcy lat, stary Egipt, który posiadał rozgałęzione kontakty międzynarodowe i handlowe w Europie i Azji. Lecz Egipt czuł stałe zagrożenie ze strony nowego mocarstwa azjatyckiego, państwa Hetytów, które było na tyle poważne, że ówczesny władca Egiptu faraon Ramzes II w roku 1287 p.n.e. postanowił wreszcie rozstrzygnąć zbrojnie dominację mocarstw na Wschodzie w bitwie pod Kadesz. Ta wojna w zasadzie nie przyniosła rozstrzygnięcia i zakończyła się zawarciem rozejmu, lecz od tego momentu powoli następował zmierzch potęgi Hetytów, ale także Egiptu.

Sto lat później Agamemnon władca Myken, mocarstwa wyrosłego na Peloponezie szykował się wraz ze swoimi sojusznikami do rozprawy z Troją, znanego z bogactwa miasta-państwa położonego w strategicznym miejscu na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej, w okolicach dzisiejszego Bosforu. W roku 1180 p.n.e. po 10-letniej wojnie Troja została zdobyta i zniszczona, jednakże długotrwała wojna na tyle osłabiła same Mykeny, że nie mieli już możliwości skutecznego odparcia wrogich ludów napierających w międzyczasie z północy kontynentu na Helladę i w niecały wiek po Troi upadły

wszystkie osady mykeńskie, a najeźdźcy, zwani Dorami, zajęli cały Półwysep Peloponeski.

Niezidentyfikowane łupieżcze hordy zdestabilizowały sytuację w rejonie basenu Morza Śródziemnego tak silnie, iż upadały po kolei dotychczas dobrze zorganizowane miasta-państwa na kontynencie i zasobne handlowe faktorie na wyspach. Wykorzystując istniejącą strukturę szlaków handlowych najeźdźcy dotarli aż do Egiptu, gdzie skuteczny opór stawiał im dopiero faraon Ramzes III, który w krwawych bitwach wyhamował dalszą ekspansję na kontynent afrykański tzw. „Ludów Morza”. Lecz w całym rejonie Morza Egejskiego nastąpiło silne załamanie rozwoju cywilizacji śródziemnomorskich (lata 1230 – 1150 p.n.e.) Nastąpiły klęski głodu, a ogromne zniszczenia i rabunki spowodowane ciągłymi najazdami Ludów Morza, które prawdopodobnie przywlokły ze sobą też straszliwe w skutkach choroby, dziesiątkowały europejskie populacje. Fatum antycywilizacyjne objęło również kontynent azjatycki, na którym agresywne ataki Asyryjczyków z południowego wschodu Azji przyspieszyły upadek dotychczas niezwykłego imperium Hetytów na wschodniej flance morza Śródziemnego (ok. roku 1200 p.n.e.). Na prawie trzysta lat zapadły „Wiek Ciemny”, o których jednak z powodu skąpych materiałów dotyczących tego okresu, niewiele możemy powiedzieć.

Te dramatyczne wydarzenia w okresie XII – VIII wieku p.n.e. mocno wpłynęły na rozwój cywilizacyjny wokół basenu Morza Śródziemnego przynosząc spore zmiany. Na obszarach nie zdominowanych przez wielkie imperia poczęły się organizować i odbudowywać enklawy ludności w bezpiecznych i odosobnionych centrach urbanizacyjnych, zajmując się głównie rolnictwem, rzemiosłem i gospodarką morską. Ale w miarę jak wzrastała populacja tych społeczności odczuwalny był coraz silniej brak ziemi

nadającej się pod uprawy, której nie można już było pozyskiwać w miejscach osiedlenia, szczególnie w rejonach górzystych. Problem ten coraz bardziej zaczął być odczuwalny wśród rdzennych mieszkańców Attyki, którzy osiedli w cieniu wzgórza zwanego Akroplem (akros 'najwyższy' i polis 'miasto'). Założyli osadę, nazywając ją imieniem bogini Ateny, którą obrali za patronkę. Utrzymywali, że wywodzą się z grupy etnicznej od wieków zamieszkującej obszar zwany Helladą, i pochodzą w prostej linii od Iona, legendarnego króla pierwszych Aten. Ateńczycy, ale też Hellenowie z innych *polis* w poszukiwaniu nowych terenów pod uprawy rozpoczęli w latach 1050 – 950 p.n.e. dość intensywną kolonizację wschodnich wybrzeży Morza Egejskiego. Te emigrujące w poszukiwaniu nowego miejsca do życia grupy, nie zrywały więzów łączących ich z macierzystym państwem-miastem, i po zagospodarowaniu zajętych terenów prowadziły z nimi korzystną wymianę handlową. Nie był to wprawdzie najlepszy okres dla Aten ze względu na trudności nawiązania korzystnych stosunków z sąsiadami, szczególnie z leżącą na północy kontynentu „barbarzyńską” Beocją i centralnym ośrodkiem w Tebach, oraz Koryntem i Megarą usytuowanymi w strategicznych miejscach na przesmyku łączącym kontynent z Peloponezem. Brak współpracy między tymi *polis* ograniczał możliwości ekspansji rozwijających się Aten w kierunku zachodnim. Ateńczycy coraz silniej odczuwali konkurencję ze strony największego i ośrodka cywilizacyjnego na Półwyspie Peloponeskim, Spartą, której prymat, jako największej lokalnej potęgi w całej Helladzie nie podlegał kwestionowaniu. Ateńczycy siłą rzeczy ograniczeni do obszaru samej Attyki, mieli jednak coraz większe potrzeby, które starali się zaspokoić coraz bardziej intensywną wymianą handlową z koloniami. Niejako „przy okazji” przejmowali docierające do nich „nowinki” z Bliskiego Wschodu, Fenicji i Egiptu adaptując nowe technologie i wynalazki prowadzące do nowej ery - epoki żelaza.

Trudno określić dlaczego miasta-państwa na terenach Hellady, jakie czynniki powodowały, że Hellenowie silnie rywalizowali między sobą szczególnie w sferze militarnej. Faktem jest, że często dochodziło do konfliktów między nimi. Wiadomo, że panował kult herosów, ludzi posiadających ponadnaturalne moce i siły, który miał zwycięzcom zapewnić wieczną chwałę i pamięć po wszystkie czasy, a czyny były utrwalane we wznoszonych posągach i legendach. Lecz też musiały istnieć przyczyny, by była okazja do ich wykazania. Prawdopodobnie tych powodów było wiele. Na szczęście istniały również okresy pokoju. I wtedy, gdy Hellenowie nie walczyli na polach bitew, walczyli o prymat zwycięzców w igrzyskach sportowych. Pierwsze odnotowane odbyły się w roku 776 p.n.e. w Olimpii i od tego czasu przynoszą Grekom największą chwałę i dumę, sięgającą po czasy nowożytne. Igrzyska połączone były z uroczystościami ku czci najważniejszego z bogów Olimpu Zeusa, w miejscu, gdzie stał pierwotnie ołtarz mu poświęcony w Świętym Gaju – zwanym Altis. Ołtarz usytuowano u stóp wzgórza na Peloponezie, gdzie niegdyś czczono władcę całego wszechświata - Kronosa. To tam, według legendy Zeus pokonał swego ojca Kronosa, by zapanować nad światem. Jak sugerują mity, protoplastami pierwszych igrzysk byli: półbóg Herakles (syn Zeusa i Alkmeny), Oksylos i Ifitos, którym organizację igrzysk ku czci Zeusa, dla odwrócenia od kraju nieszczęść wojny i chorób zleciła wyrocznia delficka. Igrzyska były zwoływane co cztery lata, by biorący w nich udział zawodnicy mogli wykazać się sprawnością fizyczną dorównującą odwadze i sile największych legendarnych wojowników spod Troi Achillesowi, Agamemnonowi, Hektorowi czy Odyszeuszowi. Legenda o tych bohaterach była w Helladzie, mimo upływu ponad 400 lat od wojny z Troją, ciągle żywa. Do tego stopnia, że gdy ostatecznie wykształcił się alfabet grecki (ok. 750-700 roku p.n.e.), Smyrneńczyk Homer utrwalił dzieje tego wielkiego wydarzenia w słynnym eposie *Iliada*. Igrzyska Olimpijskie z czasem

stały się też podstawą miary czasu, jaką przyjął grecki historyk Timajos (ok. 345-250 r. p.n.e.), który odtąd liczył dzieje Grecji dzieląc je na czteroletnie odcinki (od igrzysk do igrzysk). Wcześniej miarą chronologii historycznej był rok zdobycia Troi (według współczesnych przeliczeń 1184 r. p.n.e.)

Niezwykłe silnym i trwałym elementem życia Greków były wierzenia i obyczaje. Hellenowie, bo tak sami siebie nazywali, żyli jakby w dwóch równoległych światach. Jeden to była codzienna ziemską rzeczywistość, w którym się poruszali, drugim to świat rządzony przez bogów. Hellenowie nie rozdzielali tych światów i wszelkie zjawiska nadnaturalne i legendy uważali za prawdziwe. Choć ich bogowie, których czcili, nie zawsze byli dobrymi przykładami prawości i moralności, mieszkańcy Hellady woleli im się nie przeciwstawiać. Dlatego dla ich uczczenia organizowano uroczyste święta połączone ze składaniem ofiar i nigdy nie podejmowano ważnych decyzji bez konsultacji z bogami. Cała Hellada usiana była świątyniami, ołtarzami, świętymi gajami i jaskiniami poświęconymi różnym bogom. Dla Ateńczyków najważniejszym świętym miejscem było skaliste wzniesienie, gdzie postawili pierwszy ołtarz poświęcony bogini Atenie Pallas (Atenie Dziewicy). Atena została patronką miasta, bo wygrała rywalizację o to miejsce z samym Posejdonem, bogiem morza. Zwycięska Atena zamieszkała na świętym wzgórzu Akropolu, a osada została nazwana jej imieniem. Jest to jedyny przypadek, że nazwa miejscowości została wzięta od imienia bogini i pozostała do czasów współczesnych.

Ateńczycy mieli też swoich herosów, których otaczali kultem z powodu ich półboskiego pochodzenia i czynów, których dokonywali. Jednym z nich był legendarny Tezeusz, który zasłynął głównie z powodu zabicia przerażającego Minotaura na Krecie i

uwolnienia Aten od daniny w postaci siedmiu dziewic i młodzińców, którzy byli wysyłani co roku na Krete, gdzie ginęli z rąk potwora. Ateńczycy wierzyli, że Tezeusz jest postacią historyczną i wierzyli, że to on, jak przekazał w zapiskach Plutarch, u schyłku VIII wieku:

wpadł na pomysł dzieła wielkiego i godnego podziwu: połączył wszystkich mieszkańców Attyki w jedno miasto i uczynił jednym ludem jednego państwa tych, którzy do tej pory byli rozproszeni i nieskorzy do podejmowania wspólnych działań dla pożytku ogólnego

W procesie tym, zwanym synojkizmem, czyli „zamieszkiwania pod wspólnym dachem” Attyka ukształtowała się wreszcie, jako jedno państwo z centralnym ośrodkiem władzy w Atenach. Ale podobny proces następował już w całej Helladzie, gdzie konsolidowały się miasta-państwa z greckiego zwane *poleis*. Przez prawie trzy wieki, które upłynęły po tajemniczym upadku cywilizacji mykeńskiej, Ateny zmagaly się z umocnieniem swojej pozycji, aż wreszcie stały się uznanym miastem-państwem rządonym przez szlachetnie urodzonych – oligarchów. Rozwój miasta i otwartość na świat ściągały do Aten już w latach 850 – 730 p.n.e. wiele wybitnych umysłów i utalentowanych ludzi, którzy przyczynili się do tego, że Ateny stają się głównym ośrodkiem kulturalnym Grecji i zaczęły odgrywać coraz większą rolę wśród wzajemnie konkurujących ze sobą polis.

Odmienne natomiast przebiegał rozwój cywilizacyjny na południowym obszarze Peloponezu, gdzie rozwijało się jedno z największych królestw Hellady Sparta, w którym, życie mieszkańców od najmłodszych lat było całkowicie podporządkowane sztuce wojennej. Obowiązywało tam surowe

wychowanie i bezwzględna dyscyplina, gdzie rozwiązania siłowe, agresja, brutalność i wytrzymałość na ból sąsiadowały z posłuszeństwem, uległością i skromnością życia. Spartiatom nie wolno było pracować, choć posiadali ziemię uprawną, która była obrabiana przez tzw. helotów, czyli poddanych. Młodzi Spartiaci nie używali nawet pieniędzy w celach handlowych, gdyż otrzymywali stały kontyngent zaopatrzeniowy od państwa, żeby nie odrywali się od zajęć wojskowych. Jednak Sparta, rządzona przez dwóch władców wzajemnie się uzupełniających, nie była w zasadzie zainteresowana podbojami terytorialnymi poza Półwyspem Peloponeskim, zadowolając się podporządkowaniem swoich najbliższych sąsiadów i utrzymaniem status quo lokalnego mocarstwa. Dopiero w wyniku narastającej populacji i okresami głodu, zmusiły Spartiatów do sięgnięcia po żyzne równiny Mesenii na zachodzie półwyspu, którą ostatecznie podbili w latach 730 – 710 p.n.e. zapewniając odtąd królestwu niewyczerpane zagłębie żywnościowe. Sparta stała się ze swoim dziwacznym systemem ustrojowym, opartym o militarny porządek ustrojowy, potęgą uznawaną za wiodącą siłę na obszarze Hellady, z którą musiały się liczyć wszystkie pozostałe polis w Helladzie. Również coraz silniejsze Ateny.

Ateńczycy obserwują, ale nie reagują na ekspansję Sparty na Peloponezie, gdyż są bardziej wydarzeniami w koloniach po drugiej stronie Morza Egejskiego, które rozrastały się na wybrzeżach Morza Śródziemnego niczym, jak pisał Platon „żaby wokół stawu”. Strategicznym interesem miasta było zapewnienie bezpieczeństwa i warunków rozwoju kolonii, gdyż rozrastające się Ateny potrzebowały coraz więcej dostaw zboża oraz kopalin, a naturalne złoża Grecji były zawsze skromne. Półwysep Azji Mniejszej był zasobny w drzewo i obfitował w bogate złoża: rud miedzi, żelaza, srebra, cyny i złota. Ateńczycy zdawali sobie sprawę, że dla stale

rosnącej wymiany towarowej koloni zamorskich z metropolią muszą posiadać okręty, gdyż transport poprzez górzyste tereny był znacznie gorszą alternatywą od transportu morskiego. Na Morzu Egejskim można było płynąć z wyspy na wyspę nie tracąc lądu z oczu. Dzięki temu sprowadzane poprzez kolonie zboże z nad Morza Czarnego i surowce z obszarów Azji Mniejszej, Tracji i Krymu mogły na bieżąco docierać do rosnących w siłę Aten.

VII wiek p.n.e. był dla Hellady okresem względnej stabilizacji. Niekorzystnie natomiast zaczęły się rozwijać wydarzenia po drugiej stronie Morza Egejskiego w Azji Mniejszej. Król Frygii Midas wyruszył na południowo-wschodnie wybrzeża Morza Śródziemnego do Syrii z zamiarem poszerzenia swojego terytorium w Azji. Do wyprawy wojennej Midasa, przyłączyły się zwabione bogatymi łupami, niektóre polis z południowej Anatolii. Rozwój wydarzeń pokazał, że był to ich początek końca. Midas poniósł klęskę i Frygia upadła. Wykorzystał to władca Lidii Gyges (680-644 p.n.e.) podporządkowując sobie południowo-zachodnią część Azji Mniejszej i walcząc z koloniami greckimi zdobył jedno z nich Kolofon. Wydarzenia te jednak nie zagrażały stabilności kolonii greckich na tyle, aby Ateny musiały podejmować interwencję militarną. Miastem wstrząsnęła dopiero próba zamachu w 632 roku dokonana przez młodego zwycięzcę olimpijskiego Kylona, którego mocodawcą był jego teść - władca Megary.

II. Reformy Solona

W Attyce rozgrywały się niezwykle ważne wydarzenia mające w konsekwencji wpływ na losy całej Hellady i również poza nią. Gdy

na wschodnim teatrze upadków i narodzin nowych potęg azjatyckich ścierały się, często bardzo odległe od siebie, kultury starszych i młodych cywilizacji, na greckim Peloponezie biorący udział w igrzyskach olimpijskich w roku 640 p.n.e. młody arystokrata ateński Kylon zwyciężył w biegu na dystansie ok. 400 m. Ateńczyk pozyskawszy sportową chwałę ożenił się wkrótce z córką tyrana Megary Teagenesem, i za namową swego teścia, stanął na czele spisku mającego dokonać zamachu na rządy eupatrydów (oligarchów) w Atenach. Chodziło o wyeliminowanie grupy arystokratów ateńskich, którzy sprzeciwiali się kontroli przez Megarę strategicznie położonej wyspy Salaminy w zatoce sarońskiej leżącej u wrót Aten. Kylon zasięgnął wprawdzie opinii wyroczni delfickiej, która poradziła mu, żeby osiągnąć cel powinien zdobyć Akropol, cytadelę miejską, podczas „największego święta ku czci Zeusa”. Zamach dla pewności uzyskania celu miał nastąpić w czasie trwających igrzysk olimpijskich, a teść do jego realizacji zapewnił wsparcie swoich żołnierzy. Kylon szybko zajął wzgórze Akropolu, ale bez miasta i przerażeni wkroczeniem uzbrojonych wojowników na Święte Wzgórze mieszkańcy Aten natychmiast otoczyli Akropol i przystąpili do jego oblężenia. Okazało się, że Kylon źle zrozumiał przepowiednię wyroczni, która nie miała na myśli igrzysk olimpijskich, ale Diazje, wielkie święto ateńskie, które odbywało się corocznie poza murami miasta, i biorący w nich udział mieszkańcy nie stawiliby żadnego poru przy zajmowaniu samego miasta. Po tej nieudanej akcji lekkomyślnego Kylona, najwyższy urzędnik ateński Megakles przekonał zamachowców, którzy tymczasem oddali się w świątyni pod opiekę Ateny, by zeszli na dół i stanęli przed sądem. Dla zapewnienia ciągłości ochrony przez boginię, w trakcie drogi mieli rozwijać nić łączącą ich ze świątynią. Lecz gdy w pewnym momencie ta nić się zerwała, ochrona bogini przestała obowiązywać i wszyscy zamachowcy poza samym Kylonem i jego bratem, którym udało się uciec, zostali

ukamieniowani. Ten barbarzyński wyrok na zamachowców nie spotkał się jednak z uznaniem mieszkańców Aten, gdyż sądzono, że tak brutalne zabójstwo mogło wywołać gniew Ateny, pod której ochronę się udali. By miasto mogło się oczyścić z dokonanego świętokradztwa, archontowie podjęli decyzję, by Kylona, jego brata i ich potomków skazać na wieczną banicję, zaś sprawcę kaźni zamachowców, archonta-eponima Megaklesa, wraz z całym klanem arystokratycznym Alkmeonidów, z którego się wywodził, osądzić i wypędzić z miasta na zawsze.

Skuteczne unicestwienie zamachu przez zwykłych mieszkańców, było jednocześnie sygnałem, że od czasów upadku monarchii, sprawowane rządy arystokratów powoli traciły na znaczeniu. Okazało się, że bez wsparcia i pomocy ze strony niższych warstw społecznych nie można pozyskać i utrzymać władzy, która była stale narażona na zamachy i niepokoje społeczne. Od roku 1000-go do 800-go p.n.e. populacja Hellady utrzymywała się mniej więcej na stałym poziomie, lecz później wraz z ożywieniem gospodarczym przyszedł szybki przyrost naturalny, co było czynnikiem mocno destabilizującym ład społeczny i powiększało oczekiwania najbiedniejszych. Kolonizacja tylko częściowo rozładowywała napięcia na tle własności ziemi i produkcji żywności. Plutokracja, chcąc zachować wyłączne przywileje dla siebie, zaciekle zwalczała wszelkie niepokoje społeczne blokując między innymi osiągnięcie znacznie wyższych stanowisk bogacącym się parweniuszom. Poeta Teognis na dworze tyrana Megary wyraził to nawet niezbyt parlamentarnie: „Majątek pomieszał się z rasą”. Ale wielu zwykłych ludzi w Atenach tkwiło po uszy w długach, za które popadali w niewolnictwo. To powodowało, że gniew Ateńczyków był coraz większy i pragnęli oni wreszcie uwolnić się od swoich panów.

Sprawa Kylona zaostrzyła tylko społeczne i polityczne napięcie w Atenach. Było oczywiste, że tyrania utożsamiana z dominującą arystokracją nie zyska tam zwolenników, dlatego w 622 roku zwrócono się do popularnego prawnika ateńskiego imieniem Drakon, by opracował kodeks praw regulujących życie społeczne i system sprawowania władzy. Drakon sumiennie wywiązał się z zadania i po raz pierwszy w dziejach greckich opracował i utrwalił Kodeks na piśmie. Jak twierdzą krytycy, prawodawca w zapisach Kodeksu zasłynął ze swej surowości, gdyż jak stwierdził jeden z ateńskich polityków, Drakon „spisał swoje prawa nie atramentem, lecz krwią”. Jednak jakkolwiek byłaby prawda o Kodeksie Drakona, wprowadzona przez niego legislacja niewiele jednak zdziałała dla uspokojenia politycznych i społecznych animozji. Gdy sytuacja polityczna w Atenach ulegała dalszemu pogorszeniu coraz większą popularność zaczęły zyskiwać, pochodzący z zubożałej arystokracji Solon, poeta i świetny demagog (mówca), który w przeciwieństwie do wybitnej Safony z wyspy Lesbos nie pisał liryków miłosnych, lecz poprzez poezję wyrażał swoje poglądy. Solon świadom wydarzeń i konieczności przeprowadzenia głębokim reform ustrojowych pisał:

Wiem o tym dobrze – i sercu swym martwię się srodze,

Patrząc, jak chyli się z ziem jońskich najstarszy ten kraj

Ku upadkowi...¹

Zyskując reputację zręcznego pojednawcy został wybrany około 594 roku p.n.e. przez wszystkie stronnictwa polityczne na

¹ Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*

najważniejszego urzędnika Aten, archonta eponima. Otrzymał niezwykle szerokie uprawnienia, by przeprowadzić głębokie reformy ustroju państwowego. Solon zdawał sobie sprawę, że musi działać szybko, gdyż wprowadzane zmiany będą spotykały się ze znacznym oporem. Musiał od początku narzucić kierunek i skłonić opinie publiczną do ich zaakceptowania. Zaczął od wprowadzenia prawa zakazującego zniewolenia w wyniku zadłużenia i ustalił maksymalną ilość ziemi, jaką może posiadać jeden człowiek. Solon nie skłaniał się do rozwiązań demokratycznych, ale pragnął przede wszystkim zmienić dotychczasowy „układ sił”. Podzielił zatem ludność Attyki na cztery grupy ekonomiczne, do których przynależność była mierzona podług dochodu rocznego z posiadłości ziemskiej w postaci zboża, wina i oliwy:

- do grupy pierwszej zostali zaliczeni posiadacze ziemscy zwani *pentakosiomedimnoi*, których dochód sięgał pięćset medymnów czystego zboża. Tylko oni mogli być wynoszeni do godności archontów i zajmować prestiżowe stanowisko skarbnika Aten
- do grupy drugiej zaliczeni zostali tzw. *hippeis* „konni”, których dobra kształtowały się między trzysta, a pięćset medymnów,
- do grupy trzeciej zaliczali się *zeugitai*, czyli wszyscy którzy byli w stanie utrzymać zaprzęg wołów i mający dochody ponad dwieście medymnów,
- ostatnią grupą byli *teci* (parobkowie), którzy wykazywali majątek mniej niż 150 medymnów. Oni nie mogli piastować żadnego urzędu publicznego, Otrzymali natomiast prawo do udziału w eklezjach podejmujących najważniejsze decyzje o wojnie lub pokoju i oficjalnym wyborze urzędników państwowych. W razie wojny byli w armii trzonem piechoty.

Solon powołał też nową bulę (radę) liczącą 400 członków powoływanych z czterech fyl (gmin), którzy odbywali regularne posiedzenia przygotowując materiały dla eklezji (zgromadzenia ogólnego), a dotychczasowa rada Aeropagu zdominowana przez oligarchów ograniczona została do roli strażnika pokoju i sądenia przestępców. Solon rozumiał również, jak ważny dla harmonii społecznej i zapobiegania niepokojom wewnętrznym jest wzrost gospodarczy. Dla zabezpieczenia rynku wewnętrznego wprowadził zakaz eksportu płodów rolnych, z wyjątkiem oliwy z oliwek, której Ateny posiadały w nadmiarze i wina. Przyznano także pełne obywatelstwo rodzimym rzemieślnikom, którzy osiedlili się w Atenach z rodzinami, toteż dość szybko nastąpił gwałtowny wzrost produkcji w rzemiośle i upowszechnienia się dekoracyjnej ceramiki attyckiej. Po raz pierwszy Ateny zaczęły bić własną monetę. Wcześniej korzystały z waluty pobliskiego rywala handlowego, wyspy Eginy.

Przeprowadzone reformy ustrojowe i zmiany w polityce społecznej oraz gospodarczej wymagały również reformy systemu prawnego Aten. Solon zniósł kodeks Drakona niemal w całości i wprowadził szereg zmian umożliwiających ochronę prawną wszystkich obywateli. By umożliwić obywatelom odwołanie się od niekorzystnych decyzji urzędników pochodzących z wyboru, w szczególności archontów, powołał trybunał zwany *heliaja*, w którym sędzią mógł być każdy nawet *teci*, najbiedniejszy mieszkaniec miasta z czwartej grupy. Natomiast rolę sądu najwyższego pełniła eklezja, czyli zgromadzenie ogólne podczas sesji poświęconej problemom prawnym.

Solon posiadał wybitny umysł, dzięki temu były możliwe wprowadzone zmiany. Liczył na trwałe efekty przeprowadzonych reform i stałe poparcie najniższych warstw, jednak nie uchronił się

przed gwałtownymi niepokojami społecznymi, inspirowanymi głównie przez oligarchów, i podczas wielu protestów i zamieszek stracił doznał nawet uszczerbku na zdrowiu, tracąc oko. W tamtych czasach nie była jeszcze znana instytucja ochrony osobistej i państwowych sił porządkowych. Miasto co rusz ogarniał zamęt. W takich chwilach Solon mógł się obwołać tyranem i rządzić dalej dekretami, lecz byłoby to wbrew jego przekonaniom, które opierały się na rządach prawa, konstytucyjnej władzy i jedności społecznej. Tyrania, jak mawiał, jest miejscem rozkosznym, lecz nie ma z niego ucieczki. W końcu zmęczony i rozczarowany brakiem zrozumienia u Rodaków poprosił radę o dziesięcioletni urlop. Wyjechał z Aten odwiedzając między innymi Egipt, gdzie spotkał się z faraonem Amezisem II. Tam od kapłanów egipskich usłyszał opowieść o zaginionej wyspie Atlantydzie, pochwyconej i opisanej później przez Platona. Podczas tych podróży i wielu spotkań, na których omawiał aspekty swoich reform, ktoś zadał mu pytanie: „Czy dałeś Ateńczykom najlepsze możliwe prawa?”, na co Solon odpowiedział: „Najlepsze, jakie by przyjęli...”.

Obecnie, patrząc z perspektywy historycznej, rozważając sukcesy i porażki Solona, bezspornie należy uznać, że jego reformy społeczne, prawne i ekonomiczne przyniosły niepodważalne korzyści. Dzięki nim, choć opozycja arystokratów robiła co mogła, by je zniwelować, Ateny uzyskały podwaliny państwa dobrze zarządzanego i postępowego ukierunkowanego na sprawiedliwość społeczną.

III. Powrót tyranii

Niestety, eupatrydzi rozgniewani utratą ogromnych bogactw, prestiżu i władzy dążyli ze wszystkich sił, by przywrócić dawny porządek arystokratycznych przywilejów. W ciągu pięciu lat od wyjazdu Solona reformy przeprowadzone z takim trudem uległy załamaniu. Wybuchł ostry spór stronnictw wrogo do siebie nastawionych. Mieszkańcy wybrzeża pod wodzą arystokraty Megaklesa opowiadali się za umiarkowaną polityką, podczas gdy mieszkańcy równiny domagali się powrotu dawnych archontów do władzy, a ludzie z podgórze u stóp Akropolu stanęli po stronie biedaków. Na czele tych ostatnich stanął też Pizystrates, nowy przywódca rolników i rzemieślników. Ten niezwykle inteligentny i sprytny „zbawca” najbiedniejszych warstw społecznych, chcąc przechylić walkę polityczną na swoją korzyść, podstępem wymógł na eklezji, by przydzielono mu specjalną ochronę przed rzekomo cychającymi na niego zamachowcami. A gdy otrzymał w końcu pięćdziesięciu pałkarzy, przy ich pomocy na przełomie lat 561/560 zajął Akropol i ogłosił się jedynym władcą Aten. Solon, który tymczasem powrócił z długoletniej podróży po świecie zaciekle protestował przeciwko temu swoistemu zamachowi stanu Pizystratesa, lecz niewiele uzyskawszy wycofał się w zacisze domowe, by spisać dzieje swojej podróży po świecie. Tymczasem arystokraci pod wodzą Megaklesa widząc, że przegrali z Pizystratesem batalię o władzę, udali się ponownie na bezpieczne wygnanie. Po pięciu latach rządów nowego tyrana, zawiedzeni mizernymi efektami, mieszkańcy wybrzeża i równin dogadali się ze sobą, by go usunąć i przejąć władzę w Atenach. Gdy wreszcie Pizystratesa wygnano z Attyki okazało się, że arystokraci nie są już w stanie sprawować rządów bez poparcia ludu. Oligarchowie postanowili zatem przywrócić Pizystratesa oficjalnie do władzy, by

sprawować w tle ciche rządy, jako zbiorowa szara eminencja. W tym celu zawarli układ z tyranem, narzucając mu dla zabezpieczenia własnych interesów, poślubienie siostry przywódcy arystokratów Megaklesa. Przywrócony w ten sposób do łask Pizystrates, który niezwykle cenił rozgłos związany z jego osobą, dla pokazania, że cieszy się przychylnością bogów i posiada pełne prawa do ponownego objęcia rządów, wyreżyserował swój wielki powrót do Aten w postaci pochodu na czele, którego kroczył wraz z emanacją bogini Ateny, a poprzedzający ich heroldowie głośno obwieszczali: „Ludu Aten, powitajcie gorąco Pizystratesa, gdyż sama Atena prowadzi go, aby ugościć w swej twierdzy. Ceni go wyżej niż wszystkich ludzi”. Herodot nazwał tą maskaradę „najgłupszym pomysłem, o jakim słyszał”, ale większość ludzi uwierzyła w obdarowanie boskimi łaskami Pizystratesa, nie będąc świadomi, że uczestnicząca w tym przedsięwzięciu „bogini” to zwykła, choć dorodna dziewczyna ze wsi, ubrana na tę okazję w pełną zbroję i przeszkolona do odegrania wyznaczonej roli.

Niedługo jednak Pizystrates cieszył się „boskimi łaskami” i poparciem arystokratów. Zauważył na tym fakt, że tyran unikał, jak ognia współżycia ze swoją nową małżonką. Nie chciał stwarzać w przyszłości zagrożenia dla swoich synów z poprzedniego małżeństwa do sukcesji po nim, robił zatem wszystko, by młoda małżonka nie zaszła w ciążę posuwając się nawet do tego, że odbywał z nią tylko stosunki analne. Gdy siostra Megaklesa poskarżyła się bratu, że jest seksualnie znieważana, Megakles wycofał swoje poparcie i arystokraci szybko zaczęli organizować siły zbrojne przeciwko tyranowi. Na wieść o zagrożeniu Pizystrates ustąpił bez walki i uciekł z kraju. Druga już banicja trwała aż dziesięć lat, lecz obrotny Pizystrates nie porzucił nadziei na odzyskanie władzy w Atenach. Wraz z synami osiedlił się nad Zatoką Termajską, między Grecją, a Hellespontem, gdzie wzniesli

ufortyfikowaną osadę i rozpoczęli eksploatację odkrytych w górach Pengajon bogatych pokładów srebra i złota. Gdy się dostatecznie wzbogacili, zorganizowali wielką armię najemników i po uzyskaniu poparcia ważnych miast-państw na Peloponezie i w Tebach oraz ze strony tyrana wyspy Naksos, największej wyspy archipelagu Cyklad, ruszyli do Eretrii na wyspie Eubea graniczącej przez wąski pas morza z Attyką. Gdy wylądowali na plaży pod Maratonem, lud ateński i okolic wyległ tłumnie, by powitać swego dawnego „zbawiciela”, gdyż dziesięcioletnie rządy nieudolnych arystokratów dostatecznie mocno dały się im we znaki. Pizystrates, chcąc kupić sobie łaski ludu okazał wielkoduszność ogłaszając, że nie pragnie odwetu i zamierza rządzić tolerancyjnie i łagodnie. Gdy został po raz trzeci władcą Aten, akceptowany jako przywódca *tetów*, biedaków pozbawionych majątku, zdawał sobie sprawę, że musi w istotny sposób odmienić ich życie. Skonfiskował nieoczekiwanie majątki arystokratów, którzy w pośpiechu opuścili Ateny, podzielił na działki i rozdał najbardziej potrzebującym parobkom oraz bezrobotnym mieszkańcom miasta. Do tego zaoferował im korzystne pożyczki, by mogli się zagospodarować i mieli z czego płacić podatki. Rozszerzono w ten sposób areał upraw i drzew oliwkowych zwiększając eksport oliwy. Te korzystne posunięcia tyrana umożliwiły stworzenie nowej klasy drobnych posiadaczy ziemskich, co było znaczącym osiągnięciem ustrojowym. Nikt już nie tęsknił za Megaklesem i oligarchami, tym bardziej, że Pizystrates stworzył wiarygodne pozory wolności polecając wybudować agorę, ogólny rynek miejski, gdzie obywatele mogli, oprócz zakupów, zawierać korzystne interesy, dzielić się codziennymi problemami, a przede wszystkim rozprawiać o polityce bez ograniczeń.

Pizystrates nie ograniczył się tylko do administrowania miastem, ale planował też przekształcić Ateny w międzynarodowy ośrodek

religijny i kulturalny. Rozpoczął program budownictwa na szeroką skalę. Nawet w Eleusis, mieście położonym na granicy z Megarą, gdzie organizowano święta ku czci bogini Demeter, patronki rolnictwa, wzniesiono wielką salę, w której co roku, zgodnie z tradycją nowicjuszy poddawano rytualnym obrzędom. W samych Atenach na Akropolu pobudowano okazały Partenon nową świątynią Ateny, a w południowej części miasta rozpoczęto budowę świątyni Zeusa Olimpijskiego. Ustanowił też dwa wielkie święta – Penatenaże /uroczystości z okazji narodzin bogini Ateny/, gdzie ogromny pochód złożony z większości mieszkańców miasta udawał się na Akropol składając bogini w darze szatę utkaną dłońmi młodych dziewczyc. Drugim dużym świętem były też Dionizje Wielkie poświęcone bogowi Dionizosowi, bogu wina i ekstazy, któremu wzniesiono świątynię na zboczu Akropolu. Podczas obchodów chóry śpiewały o legendarnych wydarzeniach. W późniejszym okresie tragik Tespis uzupełnił chóralne występy o prolog i teksty aktorskie, czym zapoczątkował nieśmiertelną grecką tragedię. Do pięknych kart tamtego okresu i osiągnięć Pizystratesa w kulturze zaliczyć również trzeba powołanie specjalnej komisji, dla dokonania ujednoczenia poematów homeryckich, które z biegiem czasu się namnożyły, nie zawsze w wersjach zgodnych z oryginałami samego autora. W mieście postawiono też wiele posągów ku czci bogów i herosów oraz tzw. herm, popiersi Hermesa, boga posłańców i podróży. Na frontonie herm zawsze umieszczano wzniesiony kamienny penis wraz z jądrami, spełniających rolę talizmanów chroniących przed nieszczęściem i z gwarancją sukcesu w obranych przedsięwzięciach. Nastąpiły względnie pomyślne czasy dla mieszkańców Aten.

Pizystrates zmarł w wieku 75 lat w roku 527 p.n.e. pozostawiając rządy w Atenach swoim dwóm synom Hippiaszowi i Hipparchowi. Starszy Hippiasz był nieźle już doświadczonym politykiem,

intelektualnie świetnie przygotowany do rządzenia, natomiast Hipparch, jego młodszy brat, wolał korzystać z życia. On też z powodu swojej rozwiązłości i ciągłych utarczek z mieszkańcami miasta spowodował, że przeciwko braciom zawiązany został w 514 roku spisek i zamachowcy dokonali na ulicy Aten zabójstwa młodszego z braci. Starszy Hippiasz natychmiast wprowadził w mieście rządy terroru dokonując egzekucji znanych i potencjalnych wrogów tyranii. W wyniku jego zbrodniczych czynów młody tyran zaczął gwałtownie tracić poparcie ludu, co wykorzystali ponownie przedstawiciele arystokracji Alkmeonidów podejmując próbę obalenia Hippiasza. Konflikt ostatecznie zakończył się jego zwycięstwem, gdyż Ateńczycy byli niezdecydowani w działaniach, nie widząc żadnych korzyści w usunięciu tyranii tylko po to, by przywrócić rządy od dawna zdyskredytowanej arystokracji.

Ale arystokraci przebywający na wygnaniu, nigdy nie tracili nadziei na odzyskanie władzy w Atenach. Jeszcze wcześniej, bo w roku 548 nastąpiły wydarzenia, które ożywiły polityczne nadzieje arystokratów na odzyskanie władzy. Na Peloponezie spłonęła świątynia Apollina w Delfach. Natychmiast zorganizowana w całej Helladzie zbiórka funduszy na odbudowę przyniosła tylko jedną czwartą wymaganej kwoty, resztę miały pokryć środki własne Delf. Jednakże przemysłni Alkmeonidzi zaferowali się z pomocą finansową i dodali do odbudowanej świątyni piękny fronton z najwyższej klasy paryjskiego marmuru, w którym jak twierdzi Eurypides, dwa tympanony przypominały „brwi uśmiechniętej twarzy”. Ten hojny gest spowodował znaczącą poprawę stosunków między arystokracją, a Spartą, pod której opieką znajdowała się Delfy, od czasu zakończenia świętej wojny w obronie świętego miejsca. Głową rodu Alkmeonidów był po Megaklesie był najwybitniejszy chyba w Grecji ze wszystkich ówczesnych mężów stanu, Klejstenes. Zdawał on sobie sprawę, że po dotychczasowych

niepowodzeniach obalenia tyranii w Atenach, arystokraci będą potrzebowali pomocy z zewnątrz. Jedynym sojusznikiem w tych zamierzeniach mogła być tylko Sparta. Alkmeonidzi swoją hojnością zyskali przychylną wyrocznię delficką, która odtąd przy każdej okazji odpowiadała Spartiatom zasięgającym u niej porad: „Przed wszystkim oswobodźcie Ateny”. Klejstenes porozumiał się z jednym z dwu królów Sparty Kleomenesem w sprawie podjęcia działań przeciwko tyranowi ateńskiemu. Król Kleomenes wyróżniający się rzadką u Spartan cechą – zainteresowaniem światem zewnętrznym, zamierzał również wykorzystać tę okazję do udzielenia pomocy również jońskim koloniom broniącym się przed dominacją perską w Anatolii. Zrezygnował, gdy dowiedział się, że aby zaatakować stolicę Króla Królów, Dariusza musiałby maszerować z wojskiem przez trzy miesiące w głąb Azji. W tej sytuacji obydwaj przywódcy ustalili tylko wspólne najechnie Attyki z najemnikami zwerbowanymi przez ród Alkmeonidów.

Pierwsza ekspedycja Sparty przeciwko Atenom zakończyła się jednak niepowodzeniem. Armia nie dotarła nawet do Attyki, gdyż piechurzy spartańscy ulegli po drodze przewadze jazdy z Tesalii, z której niezależne plemiona ruszyły Ateńczykom z pomocą. Kolejną ekspedycję Spartanie podjęli w roku 510, ale już wzmocnieni siłami swoich sojuszników z Peloponezu i dzięki tej przewadze pobili Tesalczyków zajmując miasto i zmuszając Hippiasza do schronienia się na Akropolu ateńskim. Nim Spartiaci na dobre zaczęli oblegać święte wzgórze, Hippiasz wpadł na nieszczęśliwy pomysł wysłania swoich pięcioro dzieci poza granice Attyki. Plan się nie powiódł, gdyż dzieci tyraństwa zostały przejęte w drodze przez siły spartańskie i Hippiasz za obietnicę ich uwolnienia zgodził się opuścić Attykę w ciągu pięciu dni. Po jego wyjeździe z miasta eklezja, pod naciskiem arystokratów, natychmiast uchwaliła odebranie obywatelstwa Hippiaszowi, jego całej rodzinie i pośmiertnie jego ojcu

Pizystratowi. Zamknęła się historia długoletniej tyranii w największym z miast Hellady. Należy jednak docenić fakt, że Pizystrates mimo niezwykle zawilej i trudnej drogi politycznej, był niezłym władcą, który mocno poprawił wizerunek Aten w świecie, zapewniając miastu stabilizację i uspokajając tarcia społeczne. Pozostał wierny reformom Solona, czym umocnił u obywateli przekonanie, że mogą wpływać bezpośrednio na własne losy i losy państwa. Tukidydes zauważył, że przez długi czas zarówno ojciec, jak i synowie wykazywali się „polityczną cnotą i roztropnością”. Podatki były niskie, miasto się rozbudowało i starannie dbano o należyte oddawanie czci bogom i składanie ofiar. Nawet Herodot, choć niechętnie przyznał, że „Ateny, które już przedtem były wielkie, teraz uwolnione od tyranów, stały się jeszcze większe”. Na minus rządów synów Pizystrata można zaliczyć nieprzemyślaną wojnę z Tebami, w którą wdały się Ateny w roku 519, stając w obronie miasta Plateje w Beocji, które Tebańczyli siłą chcieli wcielić do związku beockiego. Ten brak przezorności miał w późniejszym okresie znaczne konsekwencje.

IV. Arystokraci wprowadzają demokrację

Arystokracja ateńska przy militarnej pomocy Sparty zwyciężyła. Tyrania upadła, ale Alkmeonidzi nie wiedzieli, czy po powrocie do rządów zostaną zaakceptowani przez mieszkańców Aten. Tym bardziej, że na ateńskiej scenie politycznej miał wiele do powiedzenia arystokrata Isagoras, który nie udał się na wygnanie wraz z innymi, ale potajemnie wspierał tyranów. Był na tyle biegły w polityce, że w roku 508 p.n.e. Ateńczycy wybrali go na archonta, co tak wzburzyło przywódcę Alkmeonidów Klejstenesa, że

doprowadził do wyprowadzenia ludzi na ulice. Teraz Isagoras, by uśmierzyć zamieszki w mieście zwrócił się o pomoc do króla Sparty, Kleomenesa, który w końcu rozżłoszczony wewnętrznymi niesnaskami arystokratów ateńskich wkroczył rok później do Attyki, wypędzając stamtąd prawie siedemset rodów arystokratycznych, a przy okazji próbował obalić ateńską radę, bule sankcjonującą poczynania Isagorasa. Poszedł jednak za daleko i niezadowolony z wydarzeń lud osaczył spartańskiego króla wraz z Isagorasem na Akropolu. Gdy król Sparty udał się do świątyni Ateny licząc na pomoc bogini, spotkał się z chłodnym powitaniem kapłanki, która rzuciła w jego kierunku: „Odejdź, nieznajomy Spartaninie. Nie wkraczaj do świętego miejsca”. Po trzech dniach głodowania Król Kleomenes skapitulował i upokorzony opuścił Ateny po podpisaniu rozejmu. Jego prestiż w Helladzie runął w gruzy i odtąd Sparta szukała sposobu, by odegrać się na niepokornych Ateńczykach.

Sparta zawsze bardziej ceniąca system oligarchiczny, z ogromnym niepokojem obserwowała zachodzące zmiany społeczno-polityczne w Atenach. Król Sparty Kleomenes nie zapomniał też upokorzenia, które doznał, gdy został zmuszony do kapitulacji na ateńskim Akropolu. W końcu znalazł dobrą okazję do zemsty na mieszkańcach Attyki. W roku 506 p.n.e. Spartiaci postanowili ponownie zaingerować w sprawy Aten i wysłali emisariuszy, którzy mieli przekazać eklezji ateńskiej memorandum wzywające do położenia kresu niebezpiecznym tendencjom zmierzającym do anarchii. Ponieważ z góry było wiadomo, że Ateńczycy nie zastosują się do tych żądań, w roku 506 p.n.e. król Sparty wraz z sojusznikami z Peloponezu wyruszył po raz kolejny na Ateny. Z kontynentu mieli dołączyć Beoci z Teb oraz dodatkowe siły z wyspy Eubei, odwieczni wrogowie Aten. Jednak podczas wyprawy, któryś ze sprzymierzeńców Sparty nie dogadał się z Kleomenesem w trakcie narady wojennej, co do celów zbrojnej interwencji, i opuścił

koalicję, doprowadzając tym samym załamania całego przedsięwzięcia i odwrotu armii spartańskiej. Kleomenesowi nie pozostało nic innego, jak schować w zanadrze dumę spartańskiego wojownika i cichaczem powrócić do ojczyzny. Na wieść o wycofaniu się Spartiatów Ateńczycy ruszyli wszystkimi siłami przeciwko pozostałym sojusznikom Sparty i staczając dwie bitwy jednego dnia odnieśli miażdżące zwycięstwo nad Beotami i Chalkidijczykami z Eubei.

Tymczasem przebywający na wygnaniu, niezwykle inteligentny przywódca arystokratów Klejstenes, zaskoczony wydarzeniami i odwagą Ateńczyków uznał, że skoro Ateńczycy nie potrafią sami rozwiązywać swoich wewnętrznych sporów, to stale będzie im zagrażała jakaś rewolucja lub ataki ze strony obcych władców. Zdał sobie sprawę, że czas arystokracji już minął i trzeba zmienić zasady rządów w Atenach. Doskonale wiedział, bo poczuł na własnej skórze, że ludu Aten nie da się też ujarzmić zbrojnie, gdyż trzon ateńskich sił zbrojnych, zwanych hoplitami, opierał się na najbiedniejszych warstwach, które nie miały nic do stracenia. Postanowił zatem, jak ujął to Herodot, „zjednać sobie względy ludu” i wymyślił dla Ateńczyków nowatorski ustrój – demokrację opartą o takie rozwiązania, w której wszyscy mieszkańcy miasta będą mogli uczestniczyć i ponosić odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Opracował zbiór zasad skomplikowanego w realizacji zarządzania państwem w sposób bezpośredni przez mieszkańców miasta i zaproponował je eklezji. Nie sądził, że tak trudny, nie mający odpowiednika w całym świecie hellenistycznym sposób rządzenia, będzie mógł zostać wcielony w życie. Ku jego zdumieniu Ateńczycy ofertę przyjęli i w latach 503/502 p.n.e. wcielili w życie nowy system uznając, że gdy sami przejmą rządy, to zapobiegną powrotowi do władzy znieawidzonych arystokratów. Nowy ustrój to była radykalna odmiana rządów, zwanych

demokracją z połączenia słów: *demos* – lud i *kratos* – władza, w których główną rolę polityczną mieli odgrywać wyłącznie dorośli obywatele Aten płci męskiej. W rządach nie mogły uczestniczyć kobiety, metożkowie – cudzoziemcy nie będący obywatelami Aten, oraz niewolnicy. Ponadto, by zabezpieczyć na przyszłość procedurę uniemożliwiająca dojście do władzy kolejnych tyranów, co było warunkiem wdrożenia tej formy rządów, wprowadzono mechanizm sądów ludowych zwany ostracyzmem. Polegał on na tym, że eklezja (zgromadzenie ogólne) raz w roku, w miarę potrzeby, miałyby głosować nad skazaniem polityka uznanego przez obywateli za *persona non grata* na dziesięcioletnią banicję, by według słów Plutarcha „nauczyć pokory i ograniczyć nadmierny prestiż i władzę”. Głosowano za pomocą skorup z rozbitych naczyń glinianych, na których wyryto imię nieszczęśnika.

Ateńczycy zachwyceni nową ideą zaczęli od wzniesienia na agorze w pobliżu buleuterionu wielkiego postumentu, na którym posadowili pomniki dziesięciu legendarnych bohaterów Aten poczynając od Tezeusza, znanych herosów i półboga, jakim był Herakles. Monument nazwano pomnikiem Herosów Eponimów, ponieważ od nich zaczerpnięto nazwy dziesięciu nowych fyl, według nowego podziału administracyjnego Attyki. Nieopodal pomnika wzniesiono budynek zwany stoa, gdzie spotykała się wybrana rada (bule) licząca 500 członków, po 50 z każdej fyl. Warto tutaj wspomnieć, że dokładnie w tym samym miejscu 1 maja 2004 roku na ateńskiej agorze podpisano akcesję przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Bule była najwyższym organem administracyjnym Aten, a jej najważniejszym zadaniem było przygotowywanie agendy dla eklezji, czyli zgromadzenia ogólnego mieszkańców. Taka forma bezpośredniej demokracji w jej niezwykle rozbudowanej strukturze powinna szybko wyczerpać zarówno energię, jak i morale ludu, na co liczył po cichu w swoim zamyśle Klejstenes z całą arystokracją,

ale tymczasem było odwrotnie. Rewolucyjne rozwiązania w ramach demokracji - „rządów ludu”, wywarły zbawienny wpływ na wszystkie aspekty życia publicznego. Nawet Herodot sceptycznie nastawiony do zmian pisał: „Tak Ateńczycy urosli w potęgę. Pokazuje nie na jednym tylko przykładzie, lecz w ogóle, że swoboda obywatelska jest znakomitą rzeczą. Bo i Ateńczycy, dopóki żyli pod tyranami, nie górowali w wojnie nad żadnym z okolicznych ludów, a uwolnienie od tyranów, stali się bezsprzecznie pierwszymi”.

Ateńczycy nie docenili jednak ogromnego wkładu Klejstenesa w usunięciu tyranii i realnego wprowadzenia w życie mechanizmów demokratycznych. Nie postawili znakomitemu arystokracji żadnego postumentu, ani nawet tablicy upamiętniającej to epokowe wydarzenie. Klejstenes zniknął z historii, do dzisiaj nie wiadomo co z nim się stało, czy został odsunięty od władzy w rodzie Alkmeonidów, skazany na wieczną banicję, czy zmarł. W ślad za nim jego arystokratyczny ród popadł w niełaskę, a w roku 486 objęty został ostracyzmem kolejny członek rodu Megakles i dwa lata później Ksantypos. Można tylko przypuszczać, że narazili się młodej demokracji próbując utrzymać jakieś szczątki przywilejów dla siebie. Mimo wszystko demokracja ateńska zachowała jednak ciągoty do składania swego losu w ręce tych samych arystokratów, których zastępowała swoimi przedstawicielami. I dość szybko okazało się to niezbędne.

W roku 550 p.n.e. nastąpiły mocno niepokojące wydarzenia we wschodniej Azji. Niewielkie i będące pod wpływami potężnej Medii państwo perskie zbuntowało się i pod przywództwem młodego króla Cyrusa wyruszyło do walki ze swoim ciemniejszym. Po zdobyciu stolicy Medii Ekbatanu, trzy lata później Persowie docierają już do granic Azji Mniejszej. Król Lidii Krezus, słusznie obawiając się, że będzie kolejnym celem ich ekspansji, podjął zatem

samodzielnie zbrojną interwencję przeciw Persom. Starcie z najeźdźcą nie przyniosło jednak rozstrzygnięcia i Krezus ze swoją armią wycofał się do Sardes, stolicy Lidii. Tymczasem, król perski Cyrus nie przerywając działań wojennych z powodu nadchodzącej zimy, niespodziewanie podążył za cofającą się armią Krezusa i po dość długim oblężeniu zdobył w roku 547 stolicę Lidii, mianując się Królem Królów. Tym samym przypieczętowany został los greckich polis na wybrzeżach Anatolii, które Cyrus podbija przez następne dwa lata jedno za drugą, aż zdobywa je wszystkie. Ruch kolonizacyjny Greków u wybrzeży Anatolii, Hellespontu i wokół Morza Czarnego praktycznie ustał. Czasy nie były już sprzyjające dla wolnych i niezależnych narodów. Choć w międzyczasie śmierć osiągnął Cyrus, twórcę imperium perskiego, Persja nie zakończyła ekspansji. Nowy władca Dariusz dla zabezpieczenia północno-zachodnich krańców imperium w 513 roku p.n.e. rusza na północ i podbija Macedonię oraz Trację. Imperium obejmuje kontrolą większość miast-państw w Małej Azji, wraz z byłymi koloniami greckimi, które z upływem lat stawały coraz bardziej wrogo nastawione do perskich rządów. Wobec zagrożenia ze Wschodu w roku 501 Ateny konsolidują swoje siły dla własnego bezpieczeństwa i mianują dziesięciu strategów na wypadek wojny.

Rewoltę na wschodnim wybrzeżu Morza Egejskiego rozpoczął Arystagoras z Miletu w 499 roku, który pełniąc w pierw funkcję satrapy perskiego, zmienił stronnictwo, i przekonał pozostałe kolonie greckie oraz Karię i Cypr do zawarcia sojuszu przeciw Persji. Zyskał ogromne poparcie Aten, które wysłało dwadzieścia okrętów wojennych z doraźną pomocą rebeliantom. Zbuntowani Grecy wyruszyli z Miletu i Efezu na Sardes, stolicę Lidii, którą dość łatwo zajęli i prawie doszczętnie spalili. Wówczas Ateńczycy nieopatrznie wycofali się z rebelii i odptynęli zakładając, że wojna na lądzie jest rozstrzygnięta. Niestety, dość szybko jońska konfederacja byłych

koloni greckich zaczęła się rozpadać, co doprowadziło do tego, że słabo wyszkolona flota wyzwolonych miast nie mogła się oprzeć potężnej flocie okrętów wojennych Persów wysłanej przez Dariusza z interwencją. Milet został odbity przez Persów wraz z całą grecką Jonią. Ateńczycy na razie wyszli z Anatolii bez szwanku, ale Dariusz z powodu ich udziału w spaleniu Sardes i zniszczeniu sanktuarium Wielkiej Matki, uznał ich odtąd za naród niecywilizowany, nie lepszy od morskich rabusiów i piratów, którzy stali się plagą wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Poprzysiągł sobie, że kiedyś płomienie pochłoną ich bogów. Zaczął snuć plany podboju Grecji. Znany jest komentarz Herodota do tych wydarzeń z 499 roku, który stwierdził: „Te okręty stały się początkiem nieszczęść Hellenów i barbarzyńców”...

V. Wojny z Persją

Perski Król Królów nie zapomniał zniewagi jaką doznał ze strony Aten, gdy w 499 roku Ateny wysłały na pomoc jońskim rebeliantom 20 okrętów, które pomogły w zdobyciu i spaleniu stolicy Lidii, Sardes. Podjudzany przez Hippiasza, który schronił się po ucieczce z Aten na perskim dworze, Dariusz zdecydował o wyprawie przeciwko Hellenom. Zgodnie z perskim zwyczajem rozesłał wpierw swoich emisariuszy do państw greckich domagając się ziemi i wody, co oznaczało w języku dyplomatycznym przyjęcie poddaństwa Persji. Sparta, niezłomna potęga militarna na Peloponezie odpowiedziała brutalnie na ultimatum wrzucając postów do studni, a Ateny postąpiły równie drastycznie wrzucając postów do dołu, jak zwykłych kryminalistów i grzebiąc ich żywcem. Jedni i drudzy byli zgodni, że postąpili właściwie, bo wysłannicy perscy trafili tam,

czego się domagali - do ziemi i wody. Było to jednak poważne naruszenie międzynarodowych zwyczajów, uznających, że postaniec jest nietykalny. W odwecie Persowie posłali swoją flotę przez Morze Śródziemne ku Grecji. Przeptywając obok świętej wyspy Delos władca Persji Dariusz postanowił wyspę oszczędzić, gdyż znajdowała się tam wyrocznia pełniąca podobną rolę, jak delficka i ołtarz Apollina, który był zaliczany do cudów świata. Lecz w momencie, gdy perska flota omijała wyspę, nastąpiło na niej trzęsienie ziemi, co zostało odczytane przez Persów, jako zapowiedź przyszłych nieszczęść. To jednak nie zniechęciło dowódców perskich Datisa i Artaferna i po dołynięciu do wyspy Eubei przez tydzień oblegali na niej miejscowość Eretria, które również nie przyjęło poddaństwa perskiego. Po zajęciu miasta perska armia, za radą Hippiasza, którego Persowie zabrali ze sobą, wylądowała na czele sił liczących ok. 25 tysięcy wojowników na niebronionych plażach kontynentalnych pod Maratonem. Zdobyli mocny przyczółek w Attyce, skąd już mieli tylko 42 kilometry do Aten. Gdy Ateńczycy odebrali świetlny sygnał informujący, że Persowie wylądowali na ich ziemi, posłali po pomoc do Sparty i miast zaprzyjaźnionych. Wierni Atenom Platejczycy wyruszyli pod Maraton osłaniając jedyną nabrzeżną drogę wiodącą do Aten. Armia ateńska wychodząc naprzeciw Persom rozbiła obóz około sześciu kilometrów od miejsca ich lądowania w oczekiwaniu na wieści z Peloponezu. Niestety, w tym czasie Spartanie świętowali *karneje*, podczas których nie wolno im było podejmować żadnych akcji zbrojnych. W tym czasie, gdy wrogie armie stały beczynn timer pod Maratonem, Ateny zostały pozbawione ochrony. Zamierzali to wykorzystać dowódcy perscy i w porozumieniu ze zdrajcami z opuszczonego miasta zdecydowali, by uderzyć bezpośrednio na Ateny. W nocy z jedenastego na dwunastego sierpnia 490 roku p.n.e. wysłali grupę uderzeniową do ateńskiego portu Faleron, by wziąć miasto z zaskoczenia. Ostrzeżeni w porę dowódcy armii

greckiej Kallimach i Miltiades dostrzegli swoją szansę. Ponieważ na plażach pozostała tylko część armii perskiej postanowili zaatakować wrogie oddziały wczesnym rankiem, rozbić i zniszczyć okręty cumujące u brzegu. Ale plan mógłby się powieść tylko w przypadku, gdyby bitwa na mokradłach Maratonu zakończyła się nie później, niż do godziny dziewiątej rano, by mieć wystarczająco dużo czasu do przemieszczenia sił na ratunek Atenom. Skoro świt Ateńscy uderzyli na Persów. Szybkie oskrzydlenie sił wroga doprowadziło do totalnej klęski i rzezi uciekającej w popłochu armii perskiej. Do Aten wysłano szybko nogiego posłańca z wieścią o zwycięstwie i ruszono w pogoń za pozostałymi siłami Persów mającymi zaatakować miasto. Okręty perskie, które już zawinęły do portu w Faleronie, po wylądowaniu z ogromnym zaskoczeniem ujrzały pokryte kurzem i krwią, ale gotowe do dalszej walki szeregi hoplitów ateńskich stojących pod murami miasta. Zwycięzcy spod Maratonu zdążyli. Persowie zrozumieli, że przegrali tę kampanię i zebrawszy resztki swoich sił wraz z Hippiaszem, którego nadzieje na powrót do Aten się rozwiały, powrócili do Persji. Po sześciu dniach, gdy nastąpiła pełnia księżyca i zakończyły się na Peloponezie *karneje* Spartanie przysłali do Aten oddział dwóch tysięcy wojowników ze spóźnioną pomocą. Gdy ujrzeli pole bitwy i ogrom zwycięstwa sił ateńskich powrócili na Peloponez z upokorzeniem w duszach.

Zwycięstwo na polu koprowym pod Maratonem (*marathon* po grecku znaczy koper) daleko rozniosło sławę i dumę Ateńczyków. Udowodniło też, że eksperyment demokratyczny nie musi oznaczać niekompetencję i niedowład w rządzeniu państwem, i w sytuacjach zagrożenia demokracja jest w stanie się obronić. Udowodniło również, że perska armia nie jest niezwyciężona i można ją pokonać. Bogini Atena czuwająca nad miastem wyniesiona została na sam szczyt niekończących się hołdów. Atenie postawiono na Akropolu imponującą statuę z brązu, a w Delfach pobudowano

skarbiec z inskrypcją: „Apollinowi od Medów na pierwsze owoce spod Maratonu”. Polemarchowi Kallimachowi, który zginął w bitwie pod Maratonem wzniesiono obelisk, a ciała nielicznych poległych wojowników pochowano w wielkim kopcu, obok pola bitwy, który można podziwiać do dzisiaj.

Upokorzony klęską w starciu z Hellenami perski Król Królów Dariusz zdymisjonował obydwu przywódców zbrojnej wyprawy i rozpoczął nowe przygotowania do kolejnej wojny. Plany pokrzyżowały mu jednak bunt w Egipcie, który był wówczas prowincją perską. Jednak zanim zdążył uśmierzyć niepokoje w Egipcie, by zmobilizować znacznie większą armię do wojny z Hellenami, zmarł przekazując przed śmiercią władzę swojemu synowi Kserksesowi, który po ostatecznym stłumieniu buntu w Egipcie, w roku 484 p.n.e. kontynuował przygotowania inwazji na Helladę.

VI. Spalenie świątyń na Akropolu

W roku 493 p.n.e. jeszcze przed konfliktem zbrojnym z Persami został wybrany w Atenach na archonta eponima nie będący czystej krwi arystokrata, zwany Temistoklesem. Niedostatki dobrego urodzenia nadrabiał z nawiązką niezwykłą energią i inteligencją. Plutarch wspomina nawet, że Temistokles wykazywał „dużo zapału i wrodzonej bystrości i rozumu” oraz „chęć do wielkich czynów i kariery politycznej”. Plutarch miał rację. Temistokles stał się wybitną osobistością w eklezji ateńskiej i cieszył się sporą popularnością wśród ludności. Jako jeden z nielicznych przewidywał, że Persowie nie odpuszczą upokorzenia, jakiego doznali pod Maratonem i zaatakują ponownie. Rozumiał też, że

armia lądowa przy przeważającej sile Persów nie będzie w stanie się oprzeć nawale ze Wschodu. Brał pod uwagę również to, że trzeba będzie chronić szlaki importu zboża niezbędne dla wyżywienia rosnącej populacji mieszkańców miasta, które mogą zostać łatwo przerwane przez wroga w Azji Mniejszej. Bezpieczeństwo mogła zapewnić tylko odpowiednio duża flota wojenna. Temistokles przekonał eklezję, że istnieje pilna potrzeba sfinansowania umocnienia i budowy potrójnej przystani w Pireusie, najbardziej dogodnej bazy morskiej dla Aten. W końcu też udało mu się, pomimo silnej opozycji, przeforsować budowę dwustu okrętów dla ateńskiej floty.

Gdy do Aten dotarła wieść, że we wszystkich stoczniach Persji, na Cyprze, w Egipcie, Fenicji i terytoriach zależnych od Persji setkami wodowano nowe jednostki morskie, a od Hellespontu aż do Grecji naprawiano drogi i przeprawy przez rzeki, nie trzeba było już pytać jakie są zamiary nowego władcy Persji Kserksesa. Wprawdzie przygotowania do inwazji na Helladę opóźniło znów o kilka lat powstanie w Babilonie przeciw rządóm Persów, jednak w marcu 480 roku perski Król Królów wraz z armią ruszył na zachód. Po drodze zamierzał ponownie podporządkować sobie zbuntowaną Trację i Tesalię. Na szczęście, dzięki przenikliwości Temistoklesa, Ateńczycy już rok wcześniej zdołali zrealizować plan budowy silnej floty morskiej i w tym samym 481 roku w obliczu zagrożenia Ateny wraz ze Spartą zwołały kongres panhelleński, na który zaprosiły 31 państw, by uzgodnić wspólne działania w obliczu kolejnego zagrożenia ze Wschodu. Kongres przyjął plan obronny, a Ateny zostały zobowiązane do podpisania pokoju w wyspę Eginą, z którą były aktualnie w stanie wojny. Plan obronny nie zapewniał jednak pełnego bezpieczeństwa na lądzie, Temistokles postanowił zatem ewakuować ludność Aten na wyspę Salaminę. Spartanie pod wodzą Leonidasa mieli utworzyć redutę obronną w wąwozie pod

Termopilami, natomiast Ateńczycy wysłać flotę liczącą 270 okrętów na morze w rejon przylądka Artemizjon leżącego w północnej części wyspy Eubei. Te działania miały zablokować przedarcie się Persów na lądzie, jak i na morzu na tereny Hellady.

Kserkses, który wraz ze swoją armią znajdował się już w Tesalii wysłał w międzyczasie list do spartańskiego króla wzywający go do poddania się. Na wezwanie „Złóżcie broń” Spartanie odpowiedzieli: „Przyjdź i weź ją”. Wtedy Persowie uderzyli w wąwozie termopilskim wszystkimi siłami, pragnąc szybko rozstrzygnąć bitwę na lądzie, ponieważ nie miał pewności, czy siły morskie po wcześniejszych zniszczeniach sztormowych będą w stanie podjąć skuteczną walkę. Wściekłe ataki Persów w wąwozie nie przynosiły jednak efektu, Persowie ponosili ogromne straty. Dopiero, gdy przekupiony Grek, który wskazał ścieżkę omijającą obrońców wąwozu, najeźdźcy pokonali ograniczone siły Leonidasa. Pokonanie spartańskiego legionu natychmiast otworzyło drogę Persom w głąb Grecji. Wtedy głównodowodzący sił lądowych Spartanin Eurybiades stracił zimną krew i zamierzał wycofać się na Półwysep Peloponeski pozostawiając Ateńczyków w osamotnieniu. Temistokles zareagował szybko i za łapówkę w wysokości 5 talentów przekonał Eurybiadesa do pozostania z pozostałymi siłami dla ochrony ewakuacji ludności z Eubei, która teraz była bezpośrednio zagrożona przez perską flotę. Dowódca floty perskiej miał jednak inny plan. Wyruszył niepostrzeżenie na południe wzdłuż wybrzeży wyspy, by z drugiej strony zamknąć flotę Ateńczyków w potrzasku. Dowódca floty ateńskiej, gdy odkrył plan Spartiatów zareagował natychmiast wyruszając naprzeciw Persom. Potyczka na morzu była krótka i zakończyła się o zmierzchu. Grecy przechwycili 30 okrętów wroga odnosząc na morzu znaczące zwycięstwo w walce przeciwko perskiemu imperium. Jeszcze tej samej nocy rozpętał się znów sztorm, którego skutki boleśnie odczuła głównie flota perska.

Schronili się przed burzą w najbliższym porcie Afetaj, z którego wypłynęli dopiero w południe następnego dnia, gdy morze się uspokoiło. Na to czekali już Ateńczycy. Wywiązała się zaciekle bitwa, w której siły sprzymierzone pod wodzą Temistoklesa, mimo ogromnych strat, opanowały pole bitwy. Niestety, pod wieczór nadeszły niedobre wieści o złamaniu obrony pod Artemizjonem i Termopilami. Siły perskie na lądzie już bez przeszkód parły w kierunku Attyki i Peloponezu, nie napotykając większego oporu. Druga wojna z Persami rozwijała się w niepożądanym kierunku dla Sprzymierzonych.

Na wieść o nadciągającej armii perskiej ludność świętych Delf wolała opuścić miasto kierując się zasadą, że ostrożność jest lepszą częścią odwagi. Choć wyrocznia w Delfach utrzymywała do tej pory z Persami dobre stosunki, przerażeni kapłani gorączkowo zasięgaliby rady Pytii, jak postąpić w sytuacji zagrożenia? Pytia ze spokojem odpowiadała, że bogowie wiedzą, jak chronić to co do nich należy. I gdy żołnierze Kserksesa zbliżyli się do miasta, rozpętała się potężna burza, która spowodowała obsuwanie się zboczy góry i lawinę spadających kamieni. Przeważeni Persowie dość szybko zrezygnowali z zajęcia Delf. Jednakże na kierunku południowym siły perskie wkroczyły już do Attyki zmierzając ku Atenom, które stały się po ewakuacji na pół wymarłym miastem. Jedynie na Akropolu pozostała garstka wytrwałych obrońców z rodu Pizystratesa gotowi bronić cytadeli do upadłego. Nie na wiele się to zdało, gdyż Persowie okryli wąską ścieżkę w górę stromego klifu, gdzie nie było żadnej straży i dostali się tamtędy na Akropol. Widząc wroga na świętym wzgórzu niektórzy przerażeni obrońcy rzucali się z klifu w dół ponosząc śmierć na miejscu, inni chronili się wewnątrz sanktuarium Ateny. Tam jednak dopadli ich Persowie i wszystkich zgładzili. Świątynie na Akropolu podpalono. Król perski Kserkses

osiągnął swój cel. Zniszczył najświętsze miejsce Aten mszcząc się za spalone przed wieloma laty świątynie w Sardes.

Nadchodziła zima. Ateńczycy i Spartanie wycofali się na bezpieczną wyspę Salaminę, gdzie koczowała ewakuowana ludność cywilna, by z nastaniem wiosny 479 roku wyruszyć flotą w liczbie stu dziesięciu okrętów w kierunku Delos, by czekać na okazję dopadnięcia pozostałych sił morskich Persji. Mardoniusz, dowódca perski, który okupował północne i środkowe tereny Hellady zdawał sobie sprawę, że póki istnieje flota ateńska i siły Sparty nie zostały całkowicie rozbite, wojna nie jest zakończona. Zaoferował więc poprzez emisariuszy Temistoklesowi odbudowę Aten i spalonych świątyń na Akropolu oraz szeroką autonomię w ramach imperium perskiego. Gdy spotkał się z twardą odmową, Persowie po raz wtóry spustoszyli Ateny dokańczając dzieła zniszczenia. Wtedy do walki ruszyła ponownie Sparta pod dowództwem Pauzania, bratanka Leonidasa, dowódcy legionu broniącego wąwozu pod Termopilami. Do starcia doszło pod Platejami w Beocji. Mimo przewagi, jaką początkowo dysponowali Persowie rzucając do walki konnicę, powoli stało się jasne, że jednak lekko uzbrojeni Persowie nie są godnym przeciwnikiem dla zakutych w brąz hoplitów. W końcu siły sojusznicze zdobyły obóz wroga zabijając dziesiątki tysięcy perskich wojowników, którzy jeszcze nie zdążyli go opuścić i zdobywając zagrabione przez nich bogate łupy. Wojna na lądzie była wygrana, lecz nadal nie rozstrzygnięta ostatecznie, póki znaczne siły perskie skupione wokół samego Kserksesa, który opuścił Helladę chroniły się w Persji. Gdy dotarła do wyspy Delos wieść o zwycięstwie sił lądowych, połączona flota Sparty i Aten wyruszyła na zachodnie wybrzeża Anatolii, by odbić miasta jońskie zagarnięte przez wroga. Dzięki przejściu na stronę sił Sprzymierzonych greckich Jonów i Samijczyków, którzy wcześniej wycofali się z wyspy Samos, Ateńczycy odnieśli ogromne

zwycięstwo i Jonowie wreszcie mogli powrócić do swoich miast, jako ludzie wolni. Klęska perskiego Króla Królów była całkowita. Kserkses stracił całą flotę i doborowe oddziały lądowe. Persja padła na kolana przed połączonymi siłami Greków.

Genialny zamysł Temistoklesa stworzenia potężnej floty i uczynienia z Aten morskiej potęgi przyniósł wspaniałe owoce dla młodej ateńskiej demokracji. Grecy stali się panami na morzu i teraz oni mogli dyktować warunki władcom miast na wyspach Morza Egejskiego, które do tej pory podlegały Persji. Zanim jednak flota ateńska skierował się na wyspy, Temistokles zaangażował ludność ateńską do odbudowy zniszczonego miasta i umocnień w Pireusie, oraz muru ochronnego wzdłuż drogi łączącej miasto z portem. Dwadzieścia lat trwała odbudowa umocnień trwale wiążących Ateny z Pireusem i usuwanie zniszczeń wojennych w infrastrukturze miejskiej. W odbudowie uczyniono tylko jeden wyjątek, zgodnie ze złożoną przed bitwą pod Platejami przysięgą. Każdy Ateńczyk musiał złożyć ślubowanie słowami: „Nie odbuduję żadnej ze świątyń, które barbarzyńcy spalili i zrównali z ziemią, lecz pozostawię je dla przyszłych pokoleń jako pamiątkę ich bezbożności.” Akropol, symbol wielkości i dumy Ateńczyków pozostał na wiele lat ruiną.

VII. Powstaje Ateński Związek Morski

Hellada obroniła się skutecznie przed wschodnią nawałnicą, lecz wojna z Persją nie zakończyła się pod Platejami i Mykale. Jońscy Grecy z Azji Mniejszej mieli przekonanie, że znacznie lepiej by wyszli na powierzeniu dowództwa Atenom, niż Sparcie, bo to Ateny

dysponowały obecnie największą flotą, która mogła szybko docierać w każde miejsce na Morzu Egejskim, by iść z pomocą zagrożonym wyspom i miastom również na zachodnim wybrzeżu Anatolii. W roku 478 pod naciskiem greckich miast w Jonii porozumiano się z większością polis na wyspach Morza Egejskiego w sprawie utworzenia powszechnego Związku Morskiego, który byłby spełnieniem postulatów miast greckich stale zagrożonych przez Persję. Siedzibę administracyjną i skarbiec zaproponowano, by umieścić na świętej wyspie Delos, gdzie znajdował się ośrodek kultu Apollina, boskiego patrona Jonów. Od miejsca usytuowania, Związek ochrzczono nazwą *Liga Delijska* lub też *Symachia Delijska*, kierowanie nim powierzono Radzie Sprzymierzonych. Ustalono, że państwa członkowskie będą dysponować autonomią, a największa ówczesna potęga morska, ją były Ateny, gwarantować będą wszystkim członkom związku niepodległość. Związek Morski z natury miał być sojuszem zaczepno-obronnym, do którego największe państwa miały dostarczać okręty, a kraiki miniaturowe apanaże w postaci środków finansowych. Kierowanie całą sferą militarną powierzono Atenom, które powoływały też własnych skarbników do prowadzenia ksiąg i zarządzania dochodami związku. Jako faktyczny przywódca związku Ateny narzuciły również swoją jurysdykcję, aby sprawy sądowe z udziałem ich własnych obywateli były rozstrzygane wyłącznie w Atenach, a nie przed sądami polis wchodzących w skład Symachii Delijskiej. Te monopolistyczne rozwiązania zapewniły później Atenom przesunięcie ośrodka władzy z peryferii do centrum, ale jak pokazała dalsza historia miało to swoje dobre i złe strony.

W Atenach, gdy umilkły już peany pochwalne na cześć zwycięzcy, poczęła powoli spadać popularność Temistoklesa. Posądzano go o zbytne sprzyjanie Sparcie i korupcję. Już nigdy więcej nie został wybrany na stratega, a sześć lat później poddany ostracyzmowi i

wypędzony z miasta na dziesięć lat. Temistokles odczuł na własnej skórze niewdzięczność ludu, jak przepowiedział mu jego ojciec. Spartanin Pauzaniasz, drugi z bohaterów wojny i zwycięzca spod Platejów, otrzymał zadanie przejęcia po Persach wyzwolonych miast pod wschodniej stronie Morza Egejskiego i ścigania Kserksesa do końca. Pauzaniasz osiągnął niejaki sukcesy, gdy wygonił, między innymi, perski garnizon z Byzantion (dzisiejszy Istambuł) strategicznie położony nad najważniejszym szlakiem komunikacyjnym, zapewniającym bezpieczne import zboża z nad Morza Czarnego, i uwolnił większą część Cypru z perskiego jarzma. Lecz te sukcesy i zgubne poczucie wielkości spowodowały, że Pauzaniasz lekkomyślnie próbował prowadzić własną politykę, nie zawsze zgodną z oczekiwaniami Aten i Sparty, czasem nawet na granicy zdrady interesów Sprzymierzonych. Gdy eforowie spartańscy wezwali go dla złożenia wyjaśnień, Pauzaniasz przeczuwając surowe konsekwencje schronił się na Peloponezie w świątyni Ateny, a ponieważ nie chciał jej opuścić dobrowolnie, został w niej, jako zdrajca, zamurowany żywcem.

Po wypędzonym z miasta Temistoklesie w mieście najważniejszą postacią został Kimon, który zdobył sporą sławę za dzielność w bitwie pod Salaminą. Będąc dość energicznym politykiem realizował po wojnie, w znacznym zakresie ze swoich środków, roboty publiczne w samym mieście. To wszystko oraz zdyscyplinowane zarządzanie Związkiem Morskim przyczyniły mu sporo popularności. Jednak lata mijały i sprzymierzone państwa coraz głośniej zaczęły narzekać na warunki jakie im narzucono uważając, że w okresie pokoju nie ma potrzeby utrzymywania tak dużej floty. Pierwszym sojusznikiem, który jednostronnie zamierzał wystąpić ze związku była wyspa Naksos. Jednakże Ateńczycy dali wyraźnie do zrozumienia, że secesja nie wchodzi w rachubę. Flota ateńska niezwłocznie zamknęła wyspę w okrążeniu zmuszając

Naksos do powrotu. Nieco później w wyniku wysyłania swoich kolonistów na tereny na których mieli też swoje interesy inni członkowie związku, zbuntowała się wyspa Tasos. Aż trzy lata trwało oblężenie wyspy zanim buntownicy się poddali. Ateńczycy chcąc ukarać wyspiarzy zburzyli mury miejskie, a flotę i kopalnie rud cennych metali skonfiskowali. Jednak Symachia nie zajmowała się tylko ściganiem buntujących się członków, ale też nękała państwo perskie, dopóki Chersones nie wpadł w ręce Sprzymierzonych i póki ostatni żołnierz perski nie został przepędzony z wybrzeży Azji Mniejszej. Persowie byli jednak nieugięci i w połowie lat sześćdziesiątych V wieku zgromadzili ponownie wielką armię oraz flotę liczącą około 340 okrętów u ujścia rzeki Eurymedon, przygotowując się do ostatecznego starcia z Grekami. Flota ateńska wyruszyła naprzeciw wroga i w morskiej bitwie Ateńczycy pokonali wrogą flotę zdobywając dwieście okrętów i biorąc dwadzieścia tysięcy jeńców. Następnie wykorzystując zdobyte okręty przebrali załogi w perskie stroje i popłynęli w górę rzeki zaskakując nie spodziewający się ataku główny obóz lądowej armii perskiej. Persowie ponieśli kolejną klęskę, teraz na własnym terenie. Ateny rok 466 mogły zaliczyć do okresu triumfów.

VIII. Złota era Peryklesa

Sparta dotychczasowy sojusznik w wojnie z Persami niezbyt życzliwym okiem patrzyła na wzrost potęgi Aten i Związku Morskiego widząc w tym zagrożenie dla własnej supremacji w Helladzie. Po cichu zastanawiali się nawet nad zbrojną interwencją w Attyce. W roku 465 jednak się wszystko zmieniło. Na Peloponezie

wystąpiła seria dużych trzęsień ziemi, które spustoszyły centralny ośrodek i siedziby Spartan i przyniosły wiele ofiar. Osłabione katastrofą królestwo spartańskie wykorzystali niewolnicy do wzniesienia powstania. Spartanie znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. Poprosili o pomoc najbliższych sojuszników na Peloponezie i Ateny. Kiedy jednak przybył do Sparty oddział 4 tysięcy hoplitów ateńskich z Kimonem na czele, królowie spartańscy nagle się rozmyślili i odesłali ich z powrotem. Wiadomo było, że podstawowym celem Aten i Związku Morskiego zawsze było wyzwolenie Greków, a nie ich ucisk, a heloci z Mesenii, którzy przyłączyli się do powstania niewolników też byli Grekami i Spartanie obawiali się, że Ateńczycy mogą ten fakt wykorzystać przeciw Sparcie. Ateńczycy poczuli się znieważeni takim potraktowaniem i gniew obrócili przeciwko swojemu przywódcy Kimonowi, który był zwolennikiem zbliżenia ze Spartą. Objęto go ostracyzmem i wypędzono z miasta na dziesięć lat oraz unieważniono sojusz zawarty podczas wojny z Persami. Poczynania ludu ateńskiego trudno byłoby uznać za demokratyczne.

Wkrótce jednak do głosu w Atenach doszedł syn słynnego stratega Ksantypa, który miał spore zasługi jako dowódca floty w zwycięskiej bitwie pod Mykale w 479 roku. Matką jego była Agaryste bratanica Klejstenesa, twórcy pierwszego w świecie ustroju demokratycznego. Nazywał się Perykles. Był świetnie wykształcony, między innymi przez najtęższych filozofów epoki, i gorącym zwolennikiem demokracji. Młody, niezwykle rzutki Perykles był początkowo nową nadzieją arystokracji na korzystne zmiany oczekiwane przez dobrze urodzonych, ale wybrał zupełnie inną drogę. Został najpierw pomocnikiem polityka o imieniu Efiates, który zdobył rozgłos z powodu rozpoczęcia krucjaty przeciwko archontom z Aeropagu. Ponieważ nie byli oni wybieralnymi urzędnikami, lecz powoływanymi w procedurze

niedemokratycznej, Efiates nawoływał do zreformowania lub likwidacji tego ciała, gdyż nie było zgodne z duchem demokracji. Cel przy wydatnej pomocy Peryklesa udało mu się osiągnąć. Funkcje Aeropagu przekazano eklezji, bule i sądom przysięgłym. Aeropagowi pozostawiono prowadzenie procesów w sprawach o zabójstwo, i zapewne dla podkreślenia ich marginalnej roli, doglądanie gajów oliwnych bogini Ateny oraz pomoc w strzeżeniu sanktuariów Demeter i Persefony w Eleusis, gdzie co roku organizowano misteria ku ich czci.

Gdy Perykles przygotowywał się do objęcia władzy Atenach, flota ateńska w 462 roku, prowadziła jeszcze kampanię wojenną na Cyprze, ale na rozkaz Zgromadzenia Ogólnego wyruszyła do Egiptu, skąd dochodziły wieści o wybuchu powstania przeciwko Persom. Celem było przepędzenie perskich okupantów z kraju nad Nilem i odzyskanie, cennego niegdyś dostawcy wielu zboża, które mogło być uzupełnieniem dla trudnego importu z rejonów Morza Czarnego. Początkowo powstańcom i Grekom los sprzyjał, lecz Persowie nie ustępowali. Wpierw Król Królów próbował przekupstwem skłonić Spartę i pozostałe państwa na Peloponezie do zaatakowania Attyki, ale Spartanie łapówkę przyjęli, a podjęcia interwencji zbrojnej przeciwko Atenom odmówili. W tej sytuacji Persowie zmobilizowali wszystkie siły i posłali silny korpus ekspedycyjny do Egiptu. Udało się im z Memfis wyprzeć powstańców i korpus ekspedycyjny floty ateńskiej. Ateńscy schronili się na jednej z wysp w dorzeczu Nilu. Persowie byli jednak nieustępliwi, widząc szansę odegrania się za dotychczasowe niepowodzenia w wojnie z Grekami. Osuszyli mokradła i atakując przeważającymi siłami rozbili ateńską flotyllę i zgładzili załogi. Po sześciu latach interwencji grecka ekspedycja do Egiptu zakończyła się fiaskiem. Ateny jakoś przełknęły gorzką pigułkę i wycofały się

zarówno z Afryki, jak i Cypru koncentrując się wokół bezpieczeństwa w Attyce.

Po porażce w Egipcie w Atenach dokonano mordu politycznego na Efiltesie. Młody 33-letni Perykles przejął po nim polityczną schedę (462-460 p.n.e.) i niezwłocznie przystąpił do planowanych reform. Wprowadził prawo o obywatelstwie, w tym prawo wyborcze, lecz ograniczone do pełnoprawnych obywateli. Urzędnicy państwowi nie byli już wybierani, jak za czasów Solona, ale losowani z pośród wszystkich warstw społecznych. By najbiedniejsi obywatele mieli możliwość wypełniania obowiązków państwowych, Perykles wprowadził stałe wynagrodzenie dla urzędników. Jednocześnie uchwalono, że każdy mężczyzna w wieku powyżej trzydziestu lat mógł zgłosić się do sądu na ławnika. Na początku każdego roku z grupy ochotników wybierano sześć tysięcy (po sześciuset z każdej fyli) ławników przydzielanych do poszczególnych spraw. Składy sędziowskie stały się przez to niezwykle liczne, od tysiąca pięciuset jeden sędziów w procesach najwyższej wagi, po dwustu jeden w sprawach prywatnych. Dla nich również Perykles przewidział odpowiednie wynagrodzenie. Ponadto pensje państwowe pobierało szereg innych urzędników np. skarbnicy, urzędnicy zawierający publiczne umowy o pracę, poborcy, rachmistrze, egzaminatorzy zasiadający na agorze, inspektorzy rynku, komisarze do spraw miar i wag i komisarze, którzy sprawowali opiekę nad państwowymi sanktuariami. Demokracja tym samym stała się mocno kosztowna w utrzymaniu, ale Perykles był przekonany, że tak musi być, by większość społeczeństwa czuła, że w przypadku zmiany ustroju ma coś do stracenia. Tak zmodyfikowane elementy ustroju demokratycznego miały być przeciwwagą dla dawnych skompromitowanych rządów arystokracji. Perykles przeprowadzał zmiany będąc świadomy, że arystokraci, z których sam pochodził, nigdy nie złożyli broni. Dobrze urodzeni uważali, że demokracja jest

całkowicie zbędną nowinką, niekompetentną, niesprawiedliwą i zbyt otwartą na wszelkiej maści demagogów, najkrócej mówiąc; ustrojem dla łotrów. Ksenofont, grecki pisarz i historyk, wyraził nawet taką opinię w swoich dziełach:

Na całym świecie arystokracja (belletrysta) jest przeciwna demokracji. Arystokracja nie zna bowiem prawie samowoli i niesprawiedliwości, ale z najwyższą gorliwością dąży do rzeczy szlacheckich, podczas gdy lud odznacza się ogromną ciemnotą, brakiem dyscypliny i niegodziwością. Nędza przecież popycha ich coraz bardziej ku występkom, a brak wychowania i nieuctwo jest udziałem niektórych ludzi dlatego, że brak im środków do życia.

Jakby nie oceniać opinii Ksenofonta, to Ksenofont nie uwzględnił jednak faktu, że demokracja bezpośrednia nie byłaby w stanie funkcjonować w kraju o wysokim poziomie analfabetyzmu i braku uświadomienia. Demokracja, jest złożonym ustrojem, stawiającym na pierwszym miejscu otwartość, aktywne uczestnictwo i odpowiedzialność za podejmowane decyzje i wymaga opanowania sprawnego systemu informacyjnego. Obywatele zatem musieli dysponować umiejętnością rachowania i rozumienia słowa pisanego. Społeczeństwo ateńskie nie było zatem taką ciemną masą, jaką by chcieli widzieć arystokraci, choć zrozumiałe jest, że potężne rody chętnie widziałyby powrót oligarchii i rządy sprawowane przez wysoko urodzoną mniejszość...

W kwestiach bezpieczeństwa zewnętrznego Perykles przeforsował nowy plan. By uniemożliwić ewentualne najechanie Attyki przez Spartę siły lądowe Aten opanowały Przesmyk Koryncki, wąskie gardło prowadzące na Peloponez. Zainstalowano oddział hoplitów w Megarze wznosząc tam również umocnienia dla ochrony miasta i portu. Przy okazji niejako podporządkowali sobie wyspę Eginę,

odwiecznego wroga Aten, której flotę skonfiskowano, a wyspę przyłączono do Związku Morskiego, jako pełnopłatnego członka. Ateny za rządów Peryklesa miały długofalowy plan zjednoczenia Greków dla zapewnienia bezpieczeństwa ogólnego. Konsekwentnie prowadziły politykę dyplomacji z pozycji siły z pozostałymi miastami-państwami w Helladzie. W tym celu opanowały oporną Beocję, lecz bez potężnych Teb. Zawarli sojusz z Argos i Tesalią. Byli o krok od stworzenia w środkowej Grecji lądowego imperium jednoczącego większość państw pod wspólną ideą. Perykles nawet wysunął propozycję zwołania kongresu panhelleńskiego, na który zaproszono wszystkich Greków z Europy i Azji. W programie miano również omówić przyszłość greckich sanktuariów spalonych przez najeźdźcę perskiego. Zobowiązywała go do tego przysięga złożona bogom podczas wojen z Persją, i sprawy bezpieczeństwa na morzu. Kongres nie doszedł jednak do skutku z powodu oportunistycznej polityki dotychczasowego hegemonia na Peloponezie, Sparty. Spartiaci po storpedowaniu kongresu, przystąpili ze swoimi sojusznikami do zaczepnych działań zbrojnych wobec swego konkurenta. Przez piętnaście lat, między rokiem 460 do 445, Sparta wszczyniała wobec Ateńczyków wiele konfliktów, by osłabić ekspansywną politykę Aten na terenie Hellady. Wieloletnie starcia wrogo do siebie nastawionych stron spowodowały, że na skutek wyczerpujących się zasobów Ateny nie były już w stanie utrzymać dotychczasowych zdobyczy na dłużej. W końcu doszło do rozstrzygającej bitwy pod Koroneją w Beocji, którą Ateńczycy przegrali. Poniesiona klęska i utrata Beocji spowodowała, że ateńska hegemonia w kontynentalnej Grecji ostatecznie się zakończyła. W roku 451 Ateny podpisały ze Spartą pięcioletni rozejm. Uśmierzyło to na jakiś czas wzajemną wrogość i ustały walki podjazdowe. Klęska dla Aten była na tyle dotkliwa, że przezorny Perykles przekonał eklezję do zawarcia z kolei pięcioletniego rozejmu z Persją, by odzyskać siły. W następnych

latach (445 rok p.n.e.) Ateny podpisały trzydziestoletnie układy pokojowe ze Spartą i z perskim władcą, nazwane pokojem Kalliasa, na mocy którego greckie miasta w Azji Mniejszej miały pozostać wolne i samorządne, natomiast armii perskiej nie wolno się było zbliżyć bardziej, niż o jeden dzień jazdy konnej do zachodnich wybrzeży Anatolii. Po upadku planów zjednoczenia Hellady i unormowaniu sytuacji po drugiej stronie Morza Egejskiego, Ateńczykom pozostało jedynie stłumić rebelię, która wybuchła pod samym nosem Aten na wyspie Eubea i skoncentrować politykę na problemach wewnętrznych. W Helladzie i w stosunkach z Persją nastąpił okres status quo.

Najważniejszy człowiek w Atenach Perykles był człowiekiem sprzeczności – arystokratą z temperamentu, demokratą z przekonania. Podtrzymywał wizerunek oddanego człowieka w służbie państwa. Słynął z uprzejmości, której nie tracił nawet, gdy go atakowano i obrażano. Był nieprzekupny i zwalczał całą mocą plagę korupcji i łapówkarstwa. Był świetnym mówcą i potrafił z niezwykłym kunsztem dostosować styl swoich przemówień do sytuacji. Starannie dobierał słowa i nigdy nie korzystał z zapisków. Obywatele Aten szanowali go za jego umiejętności jasnego opisu występujących zagrożeń i problemów demokracji, a było ich niemało. Miał odwagę podejmować także kontrowersyjne decyzje w interesie Aten. Między innymi, po klęsce interwencji w Egipcie, to właśnie Perykles był inicjatorem przeniesienia skarbcza Związku Morskiego z wyspy Delos do Aten pod pozorem zapewnienia bezpieczeństwa finansów Związku. Przyczyniło się to nie tyle do bezpieczeństwa związkowej kasy, co do korzystania z niej bez przeszkód na potrzeby samych Aten. Kwestią czasu było narastające niezadowolenie wielu członków Związku z łożenia sporych sum do wspólnej kasy, mimo iż zagrożenie wojenne minęło. Ale Perykles widział sprawę znacznie szerzej, zdając sobie

sprawę, że utrzymywanie dużej floty jest wprawdzie kosztowne, ale zabezpiecza przede wszystkim spokój i bezpieczeństwo szlaków handlowych na całym Morzu Egejskim stanowiąc silną barierę dla potencjalnych wrogów, którzy by chcieli zaatakować, któregoś z członków Związku, ale też w przypadku zbrojnego konfliktu wewnątrz imperium. Jak się okazało miały rację. W roku 440 zaczęły się gromadzić czarne chmury za przyczyną władców wyspy Samos u wybrzeży Anatolii. Samos była dość zamożnym członkiem Związku o bardzo rozwiniętej kulturze, ale mającą też apetyt na zdobycze terytorialne w Anatolii. Weszli w zatarg z zasobnym Miletem o niewielką polis Priene położoną na zboczach Mykale u wybrzeży Anatolii. Milet przegrał spór i wystąpił do Aten ze skargą na Samos. Ateny musiały zareagować, gdyż sprawa była o tyle poważna, że na wieść o zatargach w Anatolii Byzantion, polis po europejskiej stronie cieśniny Bosfor, zbuntowało się przeciwko Związkowi. Perykles nie zwlekając posłał czterdzieści okrętów na Samos, obalił rządzącą na wyspie arystokrację i zainstalował rząd demokratyczny, któremu nakazał zakończyć niezwłocznie spór z Miletem. Wypędzeni arystokraci zwrócili się o pomoc do Persów i gdy ją otrzymali zebrali oddział siedmuset najemników i pod osłoną nocy popłynęli na Samos. Pozostawiony tam przez flotę Peryklesa garnizon ateński został wzięty do niewoli i przekazany Persom, a arystokraci na nowo podjęli wojnę z Miletem. Tego już było za dużo dla Aten i samego Peryklesa. W ponownej interwencji siły ateńskie obległy stolicę Samos, uprzednio staczając bitwę z flotą fenicką płynącą na pomoc wyspiarzom. Po dziewięciu miesiącach w końcu Samijczycy poddali się. Perykles ukarał ich niezwykle dotkliwą grzywną, okręty skonfiskowano, a mury miejskie wyburzono. Byzantion obawiając się podobnego losu szybko skapitulowało. Perykles miał powód do dumy z odniesionego zwycięstwa i demonstrował ją we wszystkich publicznych wystąpieniach stwierdzając, że podbój Troi zajął

Agamemnonowi dziesięć lat, jemu zaś udało się rzucić na kolana największe miasto Jonii w niecały rok.

Miasto Ateny rośnie w siłę, ale bez Akropolu, którego święte wzgórze nie odpowiadało już rozwojowi miasta. Nadal stały tam ruiny spalonych przez Persów świątyń, do których nie docierał też świąteczny korowód podczas uroczystości obchodzonych corocznie Panatenajów. W końcu Perykles doprowadził do unieważnienia starej przysięgi platejskiej o zachowaniu ruin Akropolu. Nastąpiło ogromne przyspieszenie inwestycji związanych z odbudową zniszczonych świątyń, nie tylko w Atenach, ale również w całej Attyce, dzięki środkom pozyskiwanym z wpłat do skarbcza Związku Morskiego oraz wydobycia srebra z kopalni w Laurion. Znikło bezrobocie, które narastało stale w czasie prowadzonych wojen, ograniczono flotę w czasie pokoju do 60 okrętów, by ograniczyć koszty jej utrzymania. Nie wszystkim się jednak odpowiadała obecna pokojowa polityka Peryklesa. Najbardziej aktywnym jej przeciwnikiem był konserwatywny polityk Tukidydes, syn Melezjasza (nie historyk Tukidydes), który podczas narad eklezji występował z mocną krytyką przeciw Peryklesowi. Dla wzmocnienia swoich wystąpień utworzył grupę opozycyjną, która głośno reagowała i wiwatowała w czasie jego wystąpień. Plutarch relacjonował te wystąpienia następująco:

Hellada odczuła to jako zniewagę, i akt jawnej tyranii, widząc, jak te fundusze, które Ateńczycy wycisnęli z niej pod przymusem na cele wojennej obrony, teraz obracają na przybranie swego miasta w złoto i ozdoby i stroją swą stolicę w kosztowne posągi i drogocenne

*świątynie niczym jakąś próżną kobietę w ozdoby z drogich kamieni**²

Perykles w końcu zareagował zdecydowanie i posiadając większość w zgromadzeniu ogólnym doprowadził do objęcia Tukidydesa ostracyzmem wypędzając go na dziesięć lat z miasta. Akropol wkrótce zmienił się nie do poznania. W pierwszej kolejności odbudowano świątynię Ateny, Partenon, który miał w założeniu być potężniejszy i dostojniejszy od świątyń Artemidy w Efezie i Hery na wyspie Samos. Wewnątrz świątyni umieszczono największy posąg bogini, jaki kiedykolwiek zbudowano, zdobiony ogromną ilością złota i kości słoniowej. Był szczytem umiejętności artystycznej Fidiasza. Ukończono go na przełomie roku 443 i 442. Partenon był nie tylko pomnikiem zwycięstwa poświęconym bogini Arenie, ale był również docelowym skarbcem, w którym przechowywano wpłaty sprzymierzonych państw, trofea wojenne i cenne łupy. Kolejną gigantyczną budowlą były wznoszone przy wejściu na wzgórze monumentalne Propyleje (przedsionek, brama) w pobliżu których ulokowano niewielką świątynię bogini zwycięstwa Nike. W latach 421 do 406 pobudowano wspaniaty Erechtejon, który zastąpił starą świątynię Ateny, a który teraz miał służyć wielu bogom. Poza samym wzgórzem wzniesiono na skraju agory świątynię poświęconą Hefajstosowi. Budowano gimnazjony i łaźnie. Na skraju Akropolu, w sąsiedztwie teatru Dionizosa pobudowano wspaniaty Odeon dla imprez muzycznych. To architektoniczne odrodzenie miasta, Perykles, jak zwykle krótko i prawdziwie, podsumował słowami: „Potęga naszego państwa, poświadczona przez tyle wspaniatych dowodów, podziw budzić

² Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, t. III

będzie u współczesnych i u potomnych.”*³ Te słowa wielkiego Olimpijczyka, jak zwano niekiedy Peryklesa, winny być wyryte w inskrypcji wieńczącej Propyleje, bramę wejściową na najbardziej wspaniałe wzgórze Grecji...

IX. Hellada w ogniu

Nic jednak nie trwa wiecznie. Wraz ze wzrostem potęgi miasta rosła polaryzacja polityczna Aten. Perykles był coraz częściej krytykowany w polityce międzynarodowej za nadmierną ostrożność w stosunkach ze Spartą i ich sojusznikami oraz złą politykę wewnętrzną. Po wygnaniu z miasta Tukidydesa oponentom przewodził teraz arogancki, słynący z gwałtowności Kleon, syn zamożnego handlarza skórami. Jak wspomina Arystoteles:

*Chyba najbardziej przyczynił się do demoralizacji ludu przez swoje nieopanowane wystąpienia; on to pierwszy, przemawiając [podczas eklezji na wzgórzu Pnyx], krzychał i rzucał obelgi, przy czym przemawiał niedbale ubrany, podpasany [aby nie krępować sobie ruchów], podczas, gdy inni, przemawiając, zachowywali się przyzwoicie**⁴

Krytykanci posunęli się nawet do tego, że oskarżyli słynnego rzeźbiarza Fidiasza o defraudację przy budowie posągu Ateny w

³ Tukidydes, *Wojna peloponeska*

⁴ Tukidydes, *Wojna peloponeska*

Partenonie. Perykles kazał zdjąć wszystkie złote płytki z posągu i je zważyć. Okazało się, że nie brakowało ani jednego grama złota i nieprawdą też było, że Fidiasz popełnił świętokradztwo umieszczając na tarczy bogini swój autoportret i podobiznę Peryklesa. Tego już jednak było za dużo dla genialnego artysty, który za namową Peryklesa wyjechał do Olimpii, gdzie rozpoczął wznoszenie kolejnej kolosalnej statui za złota i kości słoniowej, będącej emanacją najpotężniejszego boga Zeusa, uznanej później, jako jeden z siedmiu cudów świata. Atakowano nie tylko Peryklesa i jego przyjaciół, ale też jego partnerkę Aspazję, która oskarżano o bezbożność i stręczycielstwo. W atmosferze podsycanej nienawiści i fałszywych oskarżeń Perykles zdecydował się nawet osobiście udać do sądu, by ze łzami w oczach błagać o uniewinnienie ukochanej kobiety. W końcu pod naciskiem opozycji eklezja uchwaliła prawo nakazujące Peryklesowi udostępnianie sprawozdań wydatków publicznych licząc na przyłapanie Peryklesa na niegospodarności. Na szczęście szybko wprowadzono poprawkę nakazującą wpierv wysłuchanie sprawy przed sądem złożonym ze zwykłych obywateli miasta, którzy darzyli Peryklesa zaufaniem i doceniali za jego osiągnięcia. Na nic się zdały zatem insynuacje i oskarżenia wysuwane przez opozycję mające jedynie skutkować odebraniem władzy Peryklesowi i wygnaniem go z Aten.

Na Peloponezie Sparta coraz bardziej nieufnie obserwowała to co się dzieje w Atenach, obawiając się utraty prymatu na obszarze Hellady. Pięćdziesiąt lat po zakończonych wojnach z Persami Spartanie zaczęli wzmocniać swoje siły obronne zwiększając armię do trzydziestu tysięcy hoplitów, by w razie zagrożenia mieć przewagę, wiedząc, że Ateńczycy nie posiadają takich rezerw, mogą najwyżej przeciwko nim wystawić ok. 13 tysięcy zbrojnych. Perykles jednak nie pragnął wojny, tym bardziej, że Ateny stanowiły głównie potęgę morską, a w wojnie ze Spartą musiałyby zmierzyć

się z siłami lądowymi. Studził nierozważne nawoływania ateńskiej opozycji do konfliktu zbrojnego z Peloponezem rozsądnie argumentując, że: „Ateńczycy odniosą zwycięstwo, jeśli zachowają spokój, jeśli szczególną troską otoczą flotę, i nie będą dążyć do nowych zdobyczy terytorialnych w czasie tej wojny i nie będą miasta narażać na niebezpieczeństwo.”⁵ Z natury ostrożny podjął też odpowiednie środki bezpieczeństwa opracowując plan ochrony ludności Attyki w obrębie Długich Murów łączących Ateny z Pireusem, oraz rygorystycznie zmniejszył wydatki państwowe w latach 434 i 433, by przeznaczyć je na mobilizację w razie wojny.

A był po temu najwyższy czas, gdyż właśnie o pomoc do Aten zwrócił się władca Kerkyry, wyspy na Morzu Jońskim z powodu konfliktu z Koryntem, który właśnie mocno rozbudował swoją flotę zagrażając dotychczasowej równowadze sił na morzu. Perykles za zgodą eklezji postanowił zastosować politykę odstraszenia wysyłając dziesięć okrętów na Kerkyrę. Nie udało się jednak uniknąć starcia na morzu, gdy Koryntianie zaatakowali wyspę. W odpowiedzi Ateńczycy wysłali z pomocą dodatkowych dwadzieścia okrętów. Kryzys wokół stosunków Aten i Koryntu zaczął się pogłębiać grożąc zerwaniem trzydziestoletniego pokoju. Ale nie było już odwrotu, gdyż Koryntianie po wycofaniu się z konfliktu z Kerkyrą zwrócili się przeciw Atenom. Podjęto konieczne środki ostrożności, nakazując byłej kolonii Koryntu Potidaję, leżącej na szlaku handlowym do Morza Czarnego, rozebranie murów obronnych i zaprzestania mianowania urzędników korynckich na archontów miasta. Miasto odmówiło i przyłączyło się do buntu całego półwyspu Chalkidiki w północno-zachodniej części Morza

⁵ Tukidydes, *Wojna peloponeska*

Egejskiego. Pobliska Megara, nieprzyjazna od wielu lat Atenom, również włączyła się do tych działań zwiększając stopień zagrożenia w rejonie Chalkidiki. W odpowiedzi Ateny ogłosiły embargo na towary z Megary i zablokowały jej porty, a to oznaczało dla tego miasta-państwa gospodarczą zapaść. Sytuacja była groźna, gdyż teraz jakiegokolwiek ruch Koryntu, czy Aten byłby otwartym złamaniem warunków pokoju. Perykles, który robił wszystko, by zachować umiar i rozsądek w tej groźnej sytuacji, chciał uniknąć przede wszystkim wojny ze Spartą, której sojusznikiem był Korynt. Dyplomatycznie ostrzegał, nie uciekając się do groźby przemocy, by sojusznicy Koryntu i Sparty nie mieszały się w sprawę Aten. Spartanie od razu nie zareagowali, gdyż nie byli zbyt skorzy do złamania postanowień pokoju trzydziestoletniego, ale jesienią 432 roku zwołali konferencję, by rozstrzygnąć, czy Ateny naruszyły postanowienia pokojowe ingerując w konflikty lokalne. A nie było to takie oczywiste, choć ta tezę starały się usilnie udowodnić Korynt i Megara. To raczej Korynt był winien naruszenia postanowień traktatu, gdyż władca Koryntu już wcześniej mieszał się w sprawy w strategicznym rejonie Aten Chalkidiki i skonfliktował się z Kerkyrą, nie mając ku temu żadnego powodu.

W wyniku narady na szczycie Symachii Spartańskiej wystosowano do Aten ultimatum. Ultimatum było wybiegiem dyplomatycznym, nie nawiązującym bezpośrednio do wydarzeń na północnym Peloponezie, ale nawołującym między innymi do oczekiwania, by Ateńczycy wypędzili z miasta rodzinę Megaklesa, który w VII wieku dokonał masakry uczestników zamachu w Atenach, uszanowania neutralności wyspy Eginę, i do rozwiązania Związku Morskiego. Ateńczycy naturalnie odrzucili ultimatum i nie pozostając dłużni odpowiedzieli Sparcie, by rozliczyli się z zabójstwa helotów zdradziecko przez nich zgładzonych po usunięciu ich siłą z sanktuarium Posejdon na przylądku Tajnaron. Te

„dyplomatyczne” zaczepki jedynie wzmożyły napięcie między rywalizującymi potęgami. Od podpisania pokoju trzydziestoletniego upłynęło zaledwie czternaście lat i wyglądało na to, że znów trzeba będzie przygotowywać się do wojny. Po uzyskaniu pozytywnej opinii wyroczni z Delf armia spartańska w sile sześćdziesięciu tysięcy ludzi była gotowa wyruszyć w kierunku Attyki. Czekano na okazję. Decydującą przyczyną stało się oblężenie przez Teby miasta Plateje. Ten akt agresji przeciwko dotychczasowemu sojusznikowi Aten i wysłanie sił Sparty dla wsparcia Tebańczyków, był już oczywistym złamaniem postanowień traktatu pokojowego. Platejczycy, przypomnieli Spartiatom, że pięćdziesiąt lat temu po zwycięskiej bitwie z Persami, spartański wódz Pauzaniasz ogłosił Plateje świętym miejscem, które nigdy więcej nie może być zaatakowane. Poseł platejski przed ostatecznym upadkiem miasta powiedział: „Nie godzi się grzeszyć przeciw wspólnym prawom Hellenów, przeciw własnym ojcom i mordować nas, waszych dobroczyńców, którzy wam żadnej krzywdy nie wyrządzili.” Apel jednak nie odniósł żadnego skutku i agresorzy pozbawili życia wszystkich jeńców, poza dwustoma, którym udało się uciec do Aten, gdzie otrzymali obywatelstwo miasta w zamian za utraconą polis. Dopiero wtedy eklezja ateńska podjęła decyzję, by w odwecie na wysłanie wojsk przez Spartę, flota Związku Morskiego opłynęła Półwysep Peloponeski, zajmowała i pustoszyła po drodze wszystkie napotkane spartańskie osady nadbrzeżne. Z nieprzyjaznej wyspy Eginę, wypędzono wszystkich tubylców i zastąpiono ich ateńskimi osadnikami. Ale zarówno aneksja Eginę, jak drobne zwycięstwa na wybrzeżach półwyspu nie były tak dotkliwe, jak spustoszenia dokonywane przez armię spartańską w Attyce. Perykles był bezsilny, nie mógł podjąć większych działań na lądzie w obronie sojusznika. Nadal wierzył w swoją strategię, by nie mierzyć się z wrogiem w bitwie lądowej, nie będąc pewnym jej pomyślnego rozstrzygnięcia. Wywoływało to duże niezadowolenie zwykłych

mieszkańców miasta, którzy z wściekłością obserwowali, jak grabione i palone są ich gospodarstwa i majątki. Perykles w obliczu kryzysu postanowił zatem podnieść na duchu Ateńczyków wygłaszając mowę pochwalną ku chwale miasta i wartości, którym hołdowała demokracja. W wygłoszonym panegiryku mówił między innymi:

W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się ze względu nie na jej przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, jakim się wyróżnia; nikomu też, kto jest zdolny służyć ojczyźnie, ubóstwo albo nieznanne pochodzenie nie przeszkadza w osiągnięciu zaszczytów.

...Kochamy bowiem piękno, ale z prostotą, kochamy wiedzę, ale bez zniewieściałości, bogactwem się nie chwalimy, lecz używamy go w potrzebie; przyznanie się do ubóstwa nie przynosi nikomu ujmy, jednakże jest ujmą, jeśli ktoś nie stara się z niego wydobyć.

...Krótko mówiąc, twierdzę, że państwo nasze jako całość jest szkołą wychowania Hellady, i wydaje mi się, że u nas każda jednostka może z największą swobodą przystosować się do najrozmaitszych form życia i stać się przez to samodzielnym człowiekiem. A że nie są to okolicznościowe przechwałki, ale rzeczywista prawda, na to wskazuje potęga naszego państwa, którą zdobyliśmy dzięki tym cechom charakteru.

Perykles był świetnym retorykiem, ale coraz trudniej przyszło mu mierzyć się z trudami wojny. W dodatku na mieszkańców Aten stłoczonych wprost w nieludzkich warunkach w obrębie murów miejskich spadła nieznana zaraza, która prawdopodobnie została przywleczona z Krymu i poprzez tereny Azji Mniejszej dotarła do

Aten. Zaraza zebrała obszerne żniwo, gdyż szacowano, że ubyło od jednej czwartej do jednej trzeciej populacji. Dla zagrożonego wojną miasta był to straszny cios. Przygnębiony Perykles stwierdził, że „Nieoczekiwanie [...] wybuchła zaraza, jedyna rzecz, której nie przewidzieliśmy.” Przygnębiający był również fakt, że zaraza praktycznie wcale nie dotknęła Peloponezu, co wiązano z przepowiednią wyroczni w Delfach, o która zabiegali Spartanie przed wojną, iż jeśli rzucą do walki wszystkie siły, wygrają, a Apollo opowie się po ich stronie. Straszliwa zaraza, na którą zapadł również Perykles wyniszczyła jego organizm do tego stopnia, że jesienią 429 roku zmarł. Tukidydes w uznaniu zasług tego wielkiego męża stanu pisał:

Perykles wywierał wielki wpływ dzięki swemu autorytetowi i mądrości; będąc bez wątplenia nieprzekupnym, z łatwością trzymał lud w ryzach i nie lud nim kierował, ale on ludem. Zdobywając sobie znaczenie jedynie uczciwymi środkami, nie schlebiał nikomu [...]. Choć więc z imienia była demokracja, w rzeczywistości były to rządy pierwszego obywatela. Wśród późniejszych przywódców nie było ludzi wybitnych, lecz każdy starał się być pierwszym...

Po śmierci Peryklesa do władzy doszedł człowiek, który nie posiadał takich oporów i zahamowań, jak jego poprzednik. Uważał, że jeśli Ateny chcą pokonać wroga, muszą odważnie przystąpić do otwartej wojny i postawić wszystko na jedną kartę. Tym człowiekiem był Kleon. Ten wpływowy polityk, od początku przeciwnik polityki Peryklesa, mianował dowódcami swoich zwolenników posiadających cechy jemu podobne, którzy będą dążyli przede wszystkim do zwycięstwa. A nadarzyła się ku temu okazja, gdy w roku 428, po czterech latach wojny z Peloponezem, polis Mitylena wraz z większą częścią wyspy Lesbos zbuntowała się przeciwko Ateńskiemu Związkowi Morskiemu, jednocześnie sprzymierzając się

ze Spartą. Kleon przekonał ateńską eklezję, że należy niezwłocznie podjąć radykalne kroki przeciwko wyspie, zgładzić wszystkich mężczyzn w zbuntowanej polis, a kobiety i dzieci zabrać jako niewolników. Szybko jednak eklezją wstrząsnęła refleksja, że w ten sposób ukarzą również niewinnych ludzi, którzy stojąc po stronie rządów demokratycznych sprzeciwiali się rebelii. Odwołano zatem decyzję z poprzedniego dnia i ekspresowo wysłano okręt do ateńskiego dowódcy na wyspie, z rozkazem o wstrzymaniu egzekucji. Mitylena wprawdzie została uratowana przez masakrą szykowaną przez Kleona, ale gdy polis Skione na półwyspie Chalkidiki, zbuntowała się sześć lat po Mitylenie, to nie było dla niej taryfy ulgowej i miasto zostało zagłodzone. Kleon miał ciężką rękę. Wiosną 425 roku, dla zademonstrowania swojej siły, wysłał flotę w sile czterdziestu okrętów, by dotarła do sojuszniczej Kerkyry i później do Sycylii, gdzie istniały liczne kolonie greckie. Flotę dowodził Demostenes zaufany Kleona, który rok wcześniej poniósł sromotną klęskę przy interwencji w Beocji i nie miał później odwagi powrócić do Aten. Na Morzu Jońskim z powodu burzy, zawiął na niewielką, niezamieszkałą wyspę Sfakterię, leżącą na południowym zachodzie wybrzeża Mesenii na Peloponezie i zajął twierdzę Pylos. Nieoczekiwana obecność tam Ateńczyków bezpośrednio zagroziła Sparcie, która niezwłocznie wysłała swoje okręty, by uniemożliwić zbudowanie stałej bazy flocie ateńskiej, skąd mogliby nękać osady na Peloponezie. Demostenes bez trudu odparł atak i zmusił okręty spartańskie do zawrócenia. Na wyspie pozostali w okrążeniu heloci spartańscy wyokrętowani wcześniej na ląd. Ponieważ nie było możliwości ich odbicia, Spartanie zaproponowali zawarcie rozejmu, oddając Ateńczykom, jako zabezpieczenie, pozostałą po bitwie morskiej flotę. Demostenes zgodził się na przewiezienie emisariuszy spartańskich do Aten, by omówić warunki pokoju. Kleon jednak przekonał eklezję, by postawiła Spartiatom niemożliwe do przyjęcia warunki. Zażądano umożliwienia Atenom

odbudowy lądowego mocarstwa, którego musieli się przed laty zrzec, na mocy traktatu pokojowego. Wysłannicy spartańscy nie byli przygotowani na tak drastyczne warunki negocjacji i powrócili do ojczyzny z niczym. Wściekłość Spartan spotęgowała się jeszcze, gdy dowódca floty ateńskiej Demostenes, pod jakimś nieistotnym pretekstem, nie zwrócił Spartanom ich okrętów. Ta gra nie mogła jednak trwać zbyt długo, gdyż zbliżała się zima i Ateńczycy nie posiadali odpowiedniego zaopatrzenia dla swoich załóg na zajętej Sfakterii. Czas szybko mijał i nie było widać rozwiązania. W końcu pod naciskiem mieszkańców Aten, którzy już żałowali, że nie przyjęli propozycji pokoju oferowanego przez Spartan, przymuszono autora tego całego zamieszania Kleona, by wyruszył z pozostałą ateńską flotą na Sfakterię i albo zwyciężył albo zginął. Ateńczycy po wylądowaniu, mając tym razem przewagę militarną, zaatakowali obóz pozostających w izolacji Spartan w centralnej części wyspy i powrócili do Aten ze stu dwudziestu wziętymi do niewoli jeńcami wojennymi. Był to mocny odwet za najazd i spustoszenie Attyki, a echo tego zwycięstwa rozeszło się szeroko w całej Helladzie, gdyż Spartanie słynęli z tego, że nigdy nie kapitulowali.

Wprawdzie na Peloponezie Ateny jeszcze umocniły swą pozycję zdobywając na południu wyspę Kyterę, i zajęli jeden z portów na wybrzeżu Mesenii o nazwie Metone, ale nie powiodły się próby ponownego zdobycia Koryntu i Megary, a inwazja na Beocję zakończyła się klęską. Kleon zmierzył się ze spartańskimi siłami interwencyjnymi pod dowództwem Brazydasa, które wyruszyły z Peloponezu w ekspresowym tempie na pomoc zagrożonemu miastu Amfipolis. Ale był to już ostatni akt w całym konflikcie między Spartą, a Atenami. W bitwie pod Delion Ateńczyk Kleon zginął. Zginął też jeden z najlepszych spartańskich dowódców charyzmatyczny Brazydas. Poniesione porażki pod Delion i

Amfipolis popchnęły Ateńczyków do rozmów pokojowych, które zakończyły się po długich negocjacjach, trwających całą zimę porozumieniem. Tym razem nowy traktat pokojowy opiewał na pięćdziesiąt lat umożliwiając wymianę jeńców wojennych i zwrot uzyskanych zdobyczy wojennych. Ustalono też, że Ateny oddadzą twierdzę Pylon z całą wyspą Sfakterią i wycofają się z obszaru Peloponezu w zamian za oddanie przez Spartę Amfipolis, a sojusznicy Beocja i Megara przekażą twierdzę nadgraniczną i port w Nisai. Korynt natomiast miał stracić część swoich terenów, które już znajdowały się w rękach Aten. Traktat zadowalał głównych przeciwników, ale sojusznicy Sparty odmówili oddania swoich części. Lecz zaszantażowani groźbą utraty przymierza ze Spartą w końcu musieli się podporządkować postanowieniom traktatu pokojowego.

X. Imperialna polityka Aten

Skutki tego straszliwego konfliktu były potworne. Dwadzieścia siedem lat zmagania, w których brały udział wszystkie miasta-państwa Hellady (poza Argos), w których wyginęło prawie całe jedno pokolenie. Trzeba było tylu ofiar, by ustalić ostateczny status quo na greckiej ziemi. Taka hekatomba na pewno wstrząsnęła zwykłymi obywatelami, ale nie politykami ateńskimi, kierującymi się żądzą władzy. Demokracja, która nie wyciągnęła wniosków z tragicznych wydarzeń ponownie wyniosła na szczyt polityka, który już rok później (420 p.n.e.), gdy został wybrany w wieku trzydziestu lat na stratega, począł czynić spore zamieszanie. Alkibiades posiadając duże wsparcie wśród radykałów, głośno kwestionował zawarty pokój ze Spartą. Wiedział, że na Peloponezie w niedługim

czasie upływa termin trzydziestoletniego pokoju między Spartą i Argos, zaproponował zatem zawarcie sojuszu z tym miastem-państwem, jako przeciwwagę dla peloponeskiego imperium. Spartanie zareagowali dość szybko, wysyłając poselstwo do Aten, by nie dopuścić do tego przymierza zagrażającemu bezpieczeństwu na półwyspie. Negocjacje, co było do przewidzenia, zakończyły się fiaskiem, i Ateny zawarły ostatecznie sojusz z Argos oraz kilkoma innymi państewkami wspierającymi nowy układ sił na Peloponezie. W sytuacji zagrożenia na własnym terenie Sparta ogłosiła mobilizację i po zebraniu dostatecznej armii, starła się w 418 roku w pobliżu Mantinei w Arkadii z nowym układem Sprzymierzonych. W tej konfrontacji Spartanie odnieśli miażdżące zwycięstwo, przywracając poprzedni układ sił na półwyspie, ale Ateny pod kierunkiem Alkibiadesa nie zaprzestały dalszych prób rozszerzania swoich wpływów w Helladzie.

Ateńczycy, którzy od dawna próbowali zmusić niewielką wyspę Melos (obecnie Milos, z której pochodzi słynna rzeźba bogini Venus) do przyłączenia się do Związku Morskiego, postanowili teraz wysłać flotę wojenną na oporną wyspę, by przymusić ją do uległości. Malijczycy, którzy uważali się za potomków Spartan, po raz kolejny odmówili, co skończyło się oblężeniem i zdobyciem przez Ateńczyków ich polis. Alkibiades, chcąc okazać na wzór Kleona swoją potęgę, postanowił ukarać mieszkańców w okrutny sposób, każąc wymordować wszystkich dorosłych mężczyzn, a kobiety i dzieci uprowadzić w niewolę. To okrucieństwo Ateńczyków w stosowaniu krwawych represji dla utrzymania swego prymatu wstrząsnęło całą Helladą. Zaostrzyło to też sytuację polityczną w samych Atenach, gdyż zwolennicy Alkibiadesa naciskali również, by wziąć odwet za porażkę pod Mantineją i odzyskać wpływy na Peloponezie. Z kolei bardziej umiarkowane stronnictwo Nikiasza przekonywało, że należy ruszyć na Beocję i

odbić przede wszystkim Amfipolis leżące strategicznie na szlaku handlowym między Gracją, a Hellespontem, które kontrolowało przepływ towarów oraz cennych kruszców. Obydwa zwalczające się obozy polityczne siały zamęt na politycznej scenie Aten. Ekstremistyczny polityk zwany Hyperbolosem posunął się nawet do tego, że sugerował objęcie obydwu demagogów Nikiasza i Alkibiadesa ostracyzmem i wygnanie ich z miasta. Ci jednak, czując zagrożenie, szybko połączyli siły i przeprowadzili procedurę ostracyzmu, ale przeciwko Hyperbolosowi, który z jej wyniku zmuszony został na długoletnie wygnanie.

Rok 416 p.n.e. zapisał się również nową awanturą wojenną, gdy miasto Segesta z zachodniej Sycylii zwróciło się do Ateńczyków z apelem, by sojusznicze Ateny udzieliły im pomocy w sporze, który toczyli z Selinuntem wspieranym przez Syrakuzy. Eklezja ateńska pod wpływem radykałów zignorowała dawną przestrożę Peryklesa, by nie rozszerzać granic imperium i zaaprobowała jednogłośnie plan inwazji na Sycylię. Przyznano dowództwo trzem zwaśnionym do tej pory strategom, Alkibiadesowi, Nikiaszowi i Lamachosowi, który był dowódcą „niepolitycznym”. Obrano typowy układ „by wilk był syty i owca cała”, choć groziło to niemocą decyzyjną w przypadku nagłego zagrożenia. Tylko jeden człowiek, Sokrates był tej całej awanturze przeciwny, mówiąc, że „duch jego zwykłymi znakami, jemu właściwymi, zdradził i to, że tę wyprawę podejmuje się ku zgubie miasta”⁶ Gdy flota interwencyjna zawinęła do sojuszniczego portu na Kerkyrze trzej stratedzy zwołali naradę wojenną. Nie udało im się jednak uzgodnić, co należy zrobić po dopłynięciu do Sycylii. Nikiasz był zdania, żeby nie wdawać się w

⁶ Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, t. I

żadne bitwy, ale wyrzucić nacisk na zwaśnione polis, by doszły do porozumienia. Uważał, że w tym celu wystarczy zademonstrować siłę ateńskiej floty opływając wyspę dookoła i potem powrócić do domu. Alkibiades chciał, by ekspedycja wpierw pozyskała dodatkowych sojuszników pośród miast-państw na Sycylii. Jedynie Lamachos, stary żołnierz wnioskował za tym, by wyruszyć wprost do Syrakuz, póki nie są przygotowane do obrony. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja Alkibiadesa, ale pozostali mieszkańcy miast-państw na wyspie opowiedzieli się za neutralnością w tym konflikcie. Ateńczycy tym samym zmarnowali całe lato i niczego nie osiągnęli. Tymczasem w Atenach na wieść o braku efektów wyprawy na Sycylię, rozpętano oszczerczą propagandę przeciwko Alkibiadesowi, obciążając go, zresztą słusznie, za niepowodzenia wyprawy. Wysuwano prawdziwe i nieprawdziwe zarzuty, w końcu wysłano po niego okręt *Salaminia*, by przywieźć oskarżonego do Aten, który powrócił z niczym, gdyż Alkibiades zdążył umknąć do Argos. Stamtąd postarał się o azyl w Sparcie, gdzie „wyspiewał” wszystko o sytuacji wewnętrznej oraz tajnych planach Aten. Spartiaci nie mogli marzyć o lepszym podarunku. Gdy na zdrajcę zaocznie wydano w Atenach wyrok śmierci, a jego majątek skonfiskowano. Spartanie odczekali rok, by nie być posądzeni o zerwanie traktatu pokojowego, i podjęli inwazję na Attykę, gdzie za sugestią Alkibiadesa mieli pobudować stałą twierdzę w Dekelei położoną w pobliżu północnej granicy z Beocją. Była to trafna pod względem strategicznym decyzja, gdyż Spartanie nie tylko zablokowali przesmyk na Półwyspie Peloponeskim, ale uzyskali też kontrolę nad samą Attyką i przepływem towarów z wyspy Eubei. Z Attyki, której zaczął zagrażać głód, zaczęto uciekać tysiące niewolników przechodząc na stronę Sparty. Nieświadomi, wpadli jednak z deszczu pod rynnę, gdyż Spartiaci nie potrzebując w nowej twierdzy i kontrolowanych przez siebie terenach nadmiaru siły roboczej odsprzedali ich w dalszą niewolę praktycznie za bezcen.

Przez ten rok wyczekiwania Sparty na Peloponezie, Ateńscy na Sycylii również nie podejmowali praktycznie żadnych działań. Z trzech strategów wyznaczonych przez eklezję pozostał tylko Nikiasz, który nie palił się do walki. W końcu ruszył wiosną 414 roku, by zamknąć blokadę Syrakuz, ale popełnił tyle błędów w dowodzeniu, że obrońcy Syrakuz nie mieli problemu z wykorzystaniem nadarżającej się sytuacji i przy wsparciu sił interwencyjnych Sparty, którym udało się przedostać do miasta, zdobyli przewagę nad Ateńczykami. Nikiasz wysłał po pomoc do Aten, ale nowa flota, która przyплыnęła wraz kolejnym strategami nie przyniosła rozwiązania militarnego. W międzyczasie jeszcze obrońcom Syrakuz przybyli z odsieczą nieustępliwi Beoci i w bitwie lądowej Ateńscy ponieśli ciężkie straty, a ciągle napływały rezerwowe oddziały hoplitów z Peloponezu i miejscowych ochotników. Dowódcy wyprawy na Sycylię mieli przed sobą widmo klęski podobnej do tej w Egipcie. W końcu zwołano radę wojenną, na której strateg Demostenes doradzał natychmiastowy odwrót, póki Ateny wciąż panują na morzach, oświadczając, że „dla państwa korzystniejsza jest wojna z Peloponezyjczykami, którzy fortyfikacjami blokują Attykę, niż z Syrakuzanami, których niełatwo pokonać; nie należy więc przedłużać tak kosztownego oblężenia.” Propozycja była słuszna, ale nie doszło jednak do porozumienia między strategami i Ateńscy pozostali na Sycylii w impasie. Tymczasem w nocy z dwudziestego siódmego sierpnia na dwudziesty ósmy nastąpiło całkowite zaćmienie księżyca i przy całkowitej ciemności połączone siły Syrakuz ruszyły do ataku na lądzie i morzu na osłabione siły ateńskie. Po bitwie morskiej, w wyniku utraty większości okrętów, Ateńscy próbowali się przebić drogą lądową, ale ująć już nie zdołali. Spośród dwudziestu tysięcy ludzi pozostało przy życiu zaledwie sześć tysięcy, których Syrakuzanie i Spartanie uwięzili w kamieniołomach przypominających obóz koncentracyjny, gdzie z powodu

tragicznych warunków większość jeńców zmarła od chorób i głodu. Strategów ateńskich zgładzono wystawiając ich zwłoki na widok publiczny za bramami miasta.

W dramatyczny sposób zakończyła się nikomu niepotrzebna i niczemu nie służąca polityka imperialna Aten na Zachodzie. Lekkomyślni i nieodpowiedzialni politycy i stratedzy ateńscy nie wzięli też pod uwagę, że nawet, gdyby Ateńczykom udało się pokonanie Syrakuz, co nie wpłynęłoby to jakkolwiek na poprawienie pozycji Aten wobec Sparty, to z dużą pewnością można założyć, że Ateny weszłyby dość szybko w konflikt z innym morskim mocarstwem z wybrzeży Afryki z potężną Kartaginą, mającą swoje osady i faktorie handlowe na Sycylii. Na kanwie tych tragicznych wydarzeń i niespełnionych ciągłot imperialnych powstaje bardziej ogólne pytanie; czy Ateny w ogóle byłyby w stanie rozszerzyć swoje wpływy i kontrolę nad Grecją od Afryki po Europę i Azję Mniejszą? Nie wydaje się to możliwe, przy niewystarczających zasobach ludności i środkach finansowych, którymi dysponowały Ateny. Tukidydes nie miał żadnych wątpliwości, co do rozmiarów poniesionej na Sycylii klęski, gdy pisał:

*Było to najważniejsze wydarzenie w tej wojnie, a jak mi się zdaje, najważniejsze w ogóle w całej historii greckiej; najwspanialsze dla zwycięzców i najżałośniejsze dla zwyciężonych. Pokonani na lądzie i morzu., stoczywszy się na dno cierpień, ulegli całkowitej zagładzie: z piechoty i okrętów nic nie pozostało. Z wielkiej liczby jedynie garstka wróciła do domu.*⁷*

⁷ Tukidydes

Imperialne ambicje ateńskich polityków zostały mocno przystopowane na wiele lat, ale nie pozbawiły do końca ludu ateńskiego dążeń do supremacji i uzyskiwania z niej korzyści.

XI. Klęska imperium ateńskiego

Przez kilka lat Ateny wzmocniały nadszarpnięty wizerunek i stan posiadania w zakresie obronnym, dzięki funduszom Związku Morskiego, w którym większość członków pozostała przy Atenach. Powód był oczywisty, Persowie po drugiej stronie Morza Egejskiego nadal byli groźni, a jedyną siłą mogącą się im przeciwstawić była flota ateńska. Na plus Ateńczykom trzeba zapisać to, że choć byli często aroganccy w polityce i zaborczy w działaniach, to jednak faktycznie zapewniali ochronę przed zagrożeniem ze Wschodu. Nie uniknęli jednak strat w samej organizacji morskiej. Odeszło zbuntowane Chios u wybrzeży Anatolii i znaczna liczba jońskich polis z Małej Azji. Po tych wydarzeniach Ateny zmieniły system opłat wnoszonych do wspólnej kasy, wprowadzając pięcioprocentowe cło od importu i eksportu towarów, zamiast corocznych stałych wpłat, oraz odstąpiono od wprowadzania swoich garnizonów do polis, które zostały wyzwolone spod ucisku perskiego. Przeprowadzono również wewnętrzne zmiany przeprowadzając reformy gospodarcze i powołując komisję „mędrców”, która miała doradzać eklezji w sytuacjach trudnych. Te posunięcia miały pokazać sojusznikom i wrogom, że Ateńczycy są zdolni do zgody i prowadzenia sprawiedliwej polityki ze wszystkimi. W rzeczywistości kupowali sobie czas do odbudowy imperium.

Straszliwe skutki długoletniej bratobójczej wojny peloponeskiej i nieudanej wyprawy sycylijskiej zaciążyły jednak mocno nie tylko na poziomie życia ludności, ale wprowadziły też zamęt w polityce. Szukano winnych poniesionych klęsk. W mieście zaczęto dochodzić do coraz ostrzejszych tarć klasowych. Arystokraci tolerowali demokrację, naturalnie bez entuzjazmu, wielu z nich było przecież nadal wynoszonych do godności strategów lub archontów. Pragnęli jednak powrotu do starego porządku, wierząc w swój prymat wynikający z urodzenia, który jeden z nich nazwał „chwałą płynącą w żyłach”. Byli przekonani o tym, że najwyższy czas położyć kres rządóm ludu i przywrócić rządy oligarchii. Doszło do zamordowania czołowych polityków demokratycznych i sterroryzowania mieszkańców Aten. Oligarchowie wykorzystując brak sporej liczby obywateli, którzy przebywali z flotą na wyspie Samos przymusili eklezję do odrzucenia ustroju demokratycznego, następnie samorozwiązania. Ogólne zgromadzenie ludowe zostało zastąpione w czerwcu 411 roku Radą Czterystu, zapewniając, że to jest tymczasowe rozwiązanie, do momentu ustanowienia zgromadzenia liczącego pięć tysięcy obywateli dysponujących prawem głosu. Zlikwidowano też wynagrodzenie za pełnienie jakichkolwiek funkcji w urzędach publicznych. Polityka oligarchów zmierzała do ustanowienia trwałego pokoju ze Spartą, do których posłano emisariuszy. Ci jednak wrócili z pustymi rękoma. Brak efektów politycznych oraz niezgodniona z eklezją budowa fortu w Pireusie, który, chyba niesłusznie, podejrzewano, miał służyć garnizonowi spartańskiemu, poczęły budzić niepokój mieszkańców i teraz w odwecie lider oligarchów został w zamieszkach zabity na agorze przez skrytobójców, a fort zdemolowano. Bunt obywateli Aten, którzy zebrali się na zboczu wzgórze w Pireusie został szybko poparty przez alternatywną eklezję powstałą we flocie stacjonującej na Samos. Domagali się natychmiastowego usunięcia w Atenach radykałów wśród Rady Czterystu. Sprawy szły coraz

gorzej, również poza granicami Aten, gdyż zbuntowała się akurat leżąca w pobliży Attyki wyspa Eubea, a na dodatek licząca trzydzieści sześć okrętów ateńska straż przybrzeżna doznała porażki w przypadkowym starciu z okrętami spartańskimi.

We wrześniu postanowiono zwołać zgromadzenie ogólne, które zebrało się na wzgórzu Pnyks, aby rozwiązać Radę Czterystu. Rozwiązany organ został zastąpiony Radą złożoną ze wszystkich dorosłych mężczyzn, których było stać na własną zbroję. Oligarchowie zostali odsunięci od decyzji. Ten nowy system, który trudno nazwać demokratycznym, okazał się jednak sukcesem. Umożliwił Ateneom nie tylko przywrócenie skutecznych rządów, ale też pozwolił na odzyskanie inicjatywy w wojnie. Jesienią flota ateńska odniosła dwa zwycięstwa na wodach Hellespontu, a wiosną 410 roku Ateny odniosły wielkie zwycięstwo w morskiej bitwie pod Kyzikos na Morzu Marmara. Rozbito całą spartańską flotę, zdobywając wszystkie okręty nieprzyjaciela, biorąc wielu jeńców i bogate łupy. Viktoria pozwoliła Atenom powrócić do roli gwaranta bezpieczeństwa szlaków morskich i zabezpieczenia bezkolizyjnego importu zboża z żyznych terenów obecnej Ukrainy i Krymu. Po roku, już bez rozlewu krwi, na powrót przywrócono pełną demokrację Atenach, choć Teramenes, zdolny i zręczny polityk, dzięki któremu w dużej mierze to się stało, popierał demokrację większościową, a nie totalną, jaka była do tej pory. Powróciły dni chwały dla Aten, ale powrócił też w roku 407, po czterech latach tułaczki, Alkibiades, który po spaleniu za sobą wszystkich mostów w Sparcie, a później u Persów, stawiał się w ojczyźnie, jako wybawca ludu i został mianowany naczelnym wodzem. Była to, jak się później okazało, fatalna decyzja Zgromadzenia. Sparta, która w tym czasie po raz kolejny podjęła wobec Aten negocjacje pokojowe, odeszła z niczym, gdyż propozycje pokojowe zostały bezmyślnie odrzucone przez

Zgromadzenie pod wpływem Alkibiadesa. Ateny były upojone zwycięstwami, wierzyły, że odzyskają pełny blask dawnego imperium. Ale była też ciemniejsza strona sukcesów. Ateńczycy nigdy już nie odzyskali Chios, ani Eubei. Z utraconych wysp udało się odzyskać jedynie Tasos, a Rodos, choć była członkiem Związku Morskiego postanowiła być całkowicie niezależna.

Spartanie zawiedzeni uporem Aten postawili na zawarcie ścisłego sojuszu z Persją. Tego ruchu Sparty Ateny nie przewidziały. Na wieść o sprzymierzeniu Sparty z dawnym wrogiem, Ateńczycy postanowili wysłać flotę pod dowództwem Alkibiadesa do wybrzeży Anatolii, by móc kontrolować ruchy nieprzyjaciół i zapewnić ewentualną pomoc jońskim miastom. Flota zatrzymała się w pobliżu portu Notion niedaleko Efezu. Gdy Alkibiades udał się na krótkie wizyty okolicznych wysp dla zebrania potrzebnych funduszy i żywności, jego nieodpowiedzialny zastępca sprowokował stojące w porcie okręty spartańskie do potyczki, która zakończyła się śmiercią samego prowokatora i utratą przez Ateńczyków dwudziestu dwu okrętów. Gdy wieść o tym wydarzeniu dotarła do Aten, eklezja pospiesznie odwołała Alkibiadesa z dowództwa, który pojął, że jego kariera zakończyła się już raz na zawsze i uciekł do swojej warowni w trackim Chersonezie. Na jego miejsce mianowano dowódcą floty stratega Konona. Zmiana dowódcy nastąpiła również po stronie Spartan, gdzie głównodowodzącym został Kallikratidas, który postanowił wydać niezwłocznie walkę Ateńczykom. Dopadłszy flotę Konona przed wejściem do portu Mityleny na wyspie Lesbos, zdążył przejąć trzydzieści ateńskich okrętów i zablokować pozostałe czterdzieści w porcie. Wobec widma porażki Ateny podjęły ogromny wysiłek, by zbudować dodatkowo sto dziesięć okrętów i wysłać na pomoc Kononowi. Sprzymierzeńcy ze Związku Morskiego dostarczyli ponadto czterdzieści dodatkowych okrętów, w tym dziesięć

dostarczyło Samos. Gdy posiłki docierały do zagrożonego rejonu, Spartanie zorientowali się, że utracili przewagę liczebną, ale stanęli do walki. W ogromnej bitwie morskiej w okolicach Arginyzy Sparta utraciła aż siedemdziesiąt siedem okrętów, ponad połowę swojej floty, podczas, gdy Ateńczycy tylko dwadzieścia pięć. W bitwie zginął też spartański dowódca Kallikratidas. Było to kolejne ogromne zwycięstwo Ateńskiego Związku Morskiego. Diodor Sycylijski odnotował nawet, że ta bitwa była „największym starciem morskim w historii walki Greków przeciw Grekom”. Niebiosa nie okazały się jednak Grekom przychylnie. Zaraz po bitwie rozszalał się na morzu sztorm, który zatopił resztki rozbitych tier wraz ze wszystkimi członkami załóg, których, jak się ocenia pozostało w wodzie około pięciu tysięcy. Stratedzy pozostawili tylko pięćdziesiąt okrętów dla ratowania rozbitków, co okazało się przysłowiową kroplą w morzu potrzeb, a pozostała część floty wyruszyła dalej, by odblokować port Mityleny. Fakt pozostawienia rozbitków i nieudzielenia im wystarczającej pomocy mocno wzburzył obywateli Aten. Gdy zwycięska flota powróciła do Aten, wszystkich ośmiu strategów postawiono przed sądem i jednogłośnie skazano na śmierć. Lud okazał swój gniew w sposób niezwykle okrutny i nieprzemysłany, nie zastanawiając się nad tym, czy Ateny było stać na utratę tylu doświadczonych dowódców. Nikt się nie zreflektował nad tym, że ogromny wysiłek włożony z budowę dodatkowych ponad stu okrętów wyczerpał w zasadzie już wszystkie możliwości Aten. Gdyby pojawiło się jakieś nowe zagrożenie, Ateny byłyby już bezbronne, gdyż zużyto wszelkie zasoby materialne, ludzkie i finansowe. Ponadto, w tej niekorzystnej sytuacji Ateńczycy, jakby niepomni wielu wcześniejszych nieszczęść, po raz kolejny odrzucili w sposób urągający cywilizacyjnym obyczajom ofertę pokojową z Peloponezu. Spartanie gotowi byli oddać nawet Dekaleje, twierdząc blokującą szlak komunikacyjny na Peloponez i wycofać się na półwysep, by nie stanowić zagrożenia dla Aten. Widząc upór

polityków ateńskich można było odnieść wrażenie, że spełnia się czarna wizja zawarta w powiedzeniu: „gdy Bóg chce kogoś ukarać, odbiera mu rozum”.

Spartanie w trosce o bezpieczeństwo ocalałej części swojej floty, przywrócili po śmierci Kallikratidasa na funkcję głównodowodzącego jego poprzednika Lizandra, który utworzył bazę w okolicach Ajgospotamoj, niedaleko od Gallipoli (dzisiejsza cieśnina Bosfor), gdzie zakotwiczył około dwustu okrętów. Ateńczycy wysłali w ten rejon około stu osiemdziesięciu okrętów, by ostatecznie zniszczyć flotę Spartan. Niestety, fatalne w skutkach dowodzenie i rozprzężenie wśród załóg spowodowało, że z floty ateńskiej zaczęli uciekać na stronę spartańską dezercerzy. Gdy Lizander dowiedział się od nich o planach ataku przeciwnika i wypłynął wszystkimi siłami naprzeciw grupie wysłanych na rozeznanie trzydziestu tier ateńskich, rozbijając ją w pył i zanim Ateńczycy poderwali z plaż pozostałe okręty wysadził na ląd desant piechoty, który zaatakował obóz nieprzyjaciela. Ateńczycy w popłochu, nie widząc szans na ratunek wycofali się do najbliższej warowni Sestos. Tym razem zwycięstwo Spartan było miażdżące. Z całej floty ateńskiej pozostało jedynie dziesięć okrętów. Pojmano od trzech do czterech tysięcy jeńców. Teraz Spartanie w odwecie okazali swoje okrucieństwo pozbawiając życia wszystkich pojmanych Ateńczyków. Gdy nocą przyплыł do Pireusu posłaniec przynosząc Atenom wieść o klęsce pod Ajgospotamoj miasto zamarło z przerażenia. Ksenofont w swojej relacji opisał reakcję mieszkańców tymi słowami:

Jęk z Pireusu po długich murach docierał aż do miasta, gdyż jeden drugiemu przekazywał o nim wieści, tak iż nocy tej nie spał tam nikt, lecz wszyscy opłakiwali nie tylko poległych, lecz o wiele bardziej samych siebie; sądzili bowiem, że doznają takich cierpień,

*jakie przedtem sami zadali zarówno wychodźcom z Lacedemonu, Melijczykom [...] oraz wielu innym Grekom**⁸

Ateńscy nie mieli już złudzeń co do swojej przyszłości. Przygotowywali się do długiego oblężenia miasta przez zwycięskiego Lizandra, który groził śmiercią każdemu obywatelowi Aten, jakiego złapie poza miastem. Attyka gwałtownie opustoszała, gdyż ludność w panice chroniła się w obrębie murów miejskich. Spartanin wiedział, że samo miasto było twierdzą nie do zdobycia, zablokował zatem port w Pireusie zatrzymując przede wszystkim dostawy żywności i cierpliwie czekał całą zimę na poddanie się Aten. Czas i niedostatki zaopatrzenia zrobiły swoje. Wraz nadejściem wiosny stłoczeni w mieście ludzie zaczęli umierać z głodu na ulicach. Spartanie dobrze pamiętali tragiczny los mieszkańców wyspy Melos, który zgotowali im Ateńscy dokonując ludobójstwa. Teraz chcieli tego samego w gnieździe upadłego imperium ateńskiego. Szczególnie na całkowite zniszczenie Aten napierali Koryntianie i Beoci, zacięci wrogowie Aten. Jednak Spartanie po rozważeniu sytuacji, jaka by mogła nastąpić w wyniku wymazania z mapy państwa ateńskiego, doszli do wniosku, że miejsce powstałej próżni najpewniej zajmą obecni partnerzy, Korynt i Beocja, którzy są zbyt nieprzewidywalni, jako sojusznicy. Postanowiono zatem pozostawić Ateny, jako niepodległe państwo, pozbawiając je jednakże Długich Murów łączących miasto z portem w Pireusie i poważnym ograniczeniem floty morskiej. Ponadto w podpisanym obustronnie traktacie pokojowym zakazano Atenom prowadzenia własnej polityki zagranicznej, a wszyscy dotychczasowi banicy, dawni oligarchowie

⁸ Ksenofont, *Historia grecka*

ateńscy uzyskali prawo powrotu do miasta. Kleofonta, demagoga, który najwięcej się przyczynił do odrzucenia wcześniejszych ofert pokojowych ze Spartą oskarżono o uchylanie się od służby wojskowej, uznano za winnego i stracono. Gdy zarządzanie Atenami przejął dowódca spartański eklezja posłusznie już przegłosowała zniesienie ustroju demokratycznego i powołano Komisję Trzydziestu, której zadaniem było przygotowanie zmiany ustroju politycznego.

XII. Pożegnanie z demokracją

W 403 roku p.n.e. Ateny znalazły się w położeniu politycznego bankruta. Z czterdziestu tysięcy obywateli populacja zmniejszyła się aż o sześćdziesiąt procent, gospodarka podupadła i nastąpił ogromny odpływ armii niewolników, siły roboczej szacowanej na dwadzieścia tysięcy. Ustał też dopływ dochodów z wpłat do skarbcza Związku Morskiego. Pozytywem było tylko to, że Spartanie dotrzyмали słowa i opuścili twierdzę w Dekelei, dzięki czemu ciągłe najazdy i pustoszenie Attyki wreszcie ustało. Nastąpił zatem okres mozolnej rekultywacji spalonych pól i odbudowy gospodarstw rolnych dla zapewnienia w pierwszej kolejności wyżywienia, gdyż import zbóż znad Morza Czarnego był już za kosztowny dla Ateńczyków. Na szczęście nie ucierpiały zanadto uprawy winorośli i gaje oliwne, więc produkcja wyrobów z oliwek i wina wzrosła na tyle, że można było wznowić ich eksport. Miasto powoli podnosiło się z upadku gospodarczego i kulturowego, a po ustaniu działań wojennych coraz liczniej zaczęli do niego powracać intelektualiści, którzy wcześniej udali się na emigrację.

Jednak pod względem politycznym nad Atenami ciążyła karykaturalna forma rządów narzuconych siłą. Komisja Trzydziestu, na czele której stał Kritias, niegdysiejszy uczeń Sokratesa, porzuciła wcześniejszy zamiar opracowania nowego ustroju, skupiając się głównie na zabezpieczeniu władzy dla swojej grupy. W tym celu Komisja opublikowała rejestr Trzech Tysięcy zwolenników i ogłosiła, że wszyscy obywatele, którzy będą stawiali opór legalnej władzy mogą zostać ukarani śmiercią bez procesu, a ich majątki skonfiskowane. Kritias szybko wprowadził w mieście rządy terroru pod pozorem walki z oszustami podatkowymi. Nie przebijając w metodach zmuszali zamożnych obywateli, najczęściej metojsków (cudzoziemcy nie posiadający praw obywatelskich), do oddawania sporej części swoich majątków, by zasilić skarbiec Aten. Protestujących przeciw takim metodom mordowano, zmuszając do wypicia cykuty. Na wieść o terrorze Komisji Trzydziestu i braku jakiegokolwiek kontroli nad jej poczynaniami, dwaj czołowi demokraci ateńscy, przebywający na emigracji w Tebach postanowili podjąć zbrojną interwencję. Jednym z nich był Trazybul, były dowódca floty ateńskiej na Samos, drugim polityk i jeden z dziesięciu strategów, z czasów, gdy Ateńczycy zdobyli Pylos na Sfakterii. Gdy w grudniu 404 roku ruszyli do Aten wraz grupą siedemdziesięciu zwolenników, zajęli strategiczne miejsce wzgórze Fyle w pobliżu miasta. W obliczu zagrożenia, ateńskie siły porządkowe na rozkaz Kritiasa, błyskawicznie otoczyły wzgórze barykadą, by uniemożliwić grupie interweniującej przedarcie się do Aten. Część ludności uciekła z miasta i przyłączyła się do Trazybula, który tym samym powiększył swoje siły do siedmiuset zwolenników. Nie mając poparcia ze strony ludności przestraszeni członkowie Komisji Trzydziestu z częścią zbrojnych opuścili miasto i schronili się w przygranicznym Eleusis, gdzie dokonali w bezbronnym mieście masakry tamtejszej ludności popierającej demokratów ateńskich. Kritias nie ustępował. Zebrał w Eleusis

grupę zbrojnych i razem z garnizonem spartańskim pozostawionym przez na Akropolu, zaatakowali grupę interwencyjną Trazybula na wzgórzu. Pomimo liczebnej przewagi łuczników scytyjskich i garnizonu spartańskiego atak został odparty. W starciu poległo ponad siedemdziesięciu zbrojnych, w tym sam Kritias. Po tym niespodziewanym zwycięstwie i ucieczce Komisji Trzydziestu nastąpiło w Atenach pełne niepokoju oczekiwanie na ewentualny odwet Sparty. Wiadomo było, że zwycięski dowódca spod Ajgospotamoj Lizander rwał się do ponownego marszu na Ateny, lecz król Sparty Pauzaniasz, nabrał podejrzeń do jego intencji i przekonał eforów, by raczej podjąć negocjacje z Ateńczykami. Został zawarty układ na mocy którego objęto amnestią wszystkich, którzy popełnili wcześniej jakiegokolwiek wykroczenia przeciw porządkowi społecznemu, z wyjątkiem uczynków niezgodnych z prawem Komisji Trzydziestu i ich urzędników. Wycofano z Aten spartański garnizon, a zwołana w 403 roku Komisja Ustawodawcza przywróciła w mieście ustrój demokratyczny. Od klęski pod Ajgospotamoj upłynęły właśnie dwa trudne lata.

Królowie spartańscy poczuli się do tego, że jako mocarstwo odpowiedzialni są za zapewnienie bezpieczeństwa w całej Helladzie i poza jej granicami. Podejmowali energiczne działania w zakresie kontroli terytorium Hellady i starali się, w miarę możliwości, uśmierzać lokalne konflikty, które często z błahych przyczyn wybuchały między greckimi miastami-państwami. Jednak imperialna polityka Sparty wymagała niejednokrotnie zdecydowanych reakcji wobec najbardziej opornych miast i przyczyniła się do tego, iż dotychczasowi sojusznicy poczęli się z czasem burzyć za wtrącanie się mocarstwa z Peloponezu w sprawy północnej Hellady. Inaczej wyglądały poczynania Sparty poza granicami. Po upadku Ateńskiego Związku Morskiego imperium przejęło rolę hegemonu na Morzu Egejskim, ale w stosowanych

przez Lizandra represjach wobec demokratycznych polis prześcignęto nawet Ateńczyków. Jońskie miasta na mocy traktatu między potęgą z Azji, a imperium greckim znalazły się znów pod kontrolą Persji. W 398 roku królem Sparty obrano ambitnego Agesilaosa, który postanowił nadać Sparcie nowy blask. Ateny nie były już liczącym się przeciwnikiem, zatem zwrócił się przeciwko Persom, których uważał za barbarzyńców, i rozpoczął kampanię wojenną w Azji Mniejszej. Tymczasem sytuacja w Helladzie zaczęła się komplikować. Zbuntowane przeciw Sparcie Argos, Korynt, Teby oraz zwabione obietnicami Ateny wykorzystały sprzyjającą sytuację i wypowiedziały w 395 roku imperium peloponeskiemu wojnę. Przeciw nim wyruszyła armia spartańska pod dowództwem Lizandra staczając bitwy z koalicją zbuntowanych miast ze zmiennym szczęściem. W tej sytuacji swoją szansę dostrzegł były strateg ateński, Konon, który uformował nową flotę wojenną, finansując ją częściowo ze środków własnych, częściowo z funduszy dawnego wroga Persji. Król Królów, w prowadzonej wojnie ze Spartą chciał mieć Ateny po swojej stronie, więc chętnie wyłożył pieniądze na budowę okrętów. Odbudowana flota po wejściu do działań wojennych w sierpniu 394 roku odniosła pierwszy sukces rozbijając opodal wyspy Knidos główny trzon floty spartańskiej. Ten triumf Konon przekuł szybko w dalsze działania opływając po kolei wyspy będące członkami dawnego Związku Morskiego na Morzu Egejskim, by usunąć z nich garnizony spartańskie. Gdy powrócił do Aten został przywitany jak bohater, po czym zatrudnił swoje załogi do odbudowy Długich Murów łączących port z Atenami. Zamierzał opuścić żołąd perski i powrócić na stałe do swojego miasta. Ale trwała nadal wojna na lądzie, gdzie szali zwycięstwa do tej pory nie udało się przechylić na swoją stronę mocarstwu peloponeskiemu. Sprawy zaczęły przybierać niekorzystny obrót dla obecnego hegemonu. W końcu dochodzi do walnej bitwy w Beocji, która przyniosła Sparcie „pyrrusowe zwycięstwo”. Lizander zginął w

bitwie i nie było już perspektyw na zdławienie rebelii. W wyniku wyniszczającego konfliktu w kontynentalnej części Hellady, Spartanie, których siły i możliwości militarne były na wyczerpaniu, zwrócili się do króla Persji z propozycją zawarcia powszechnego pokoju. Persowie, którzy borykali się jednocześnie z rebeliami w Egipcie i na Cyprze z zadowoleniem przyjęli propozycję i podpisali traktat w 386 roku regulujący podziały posiadanych terenów, miast i wysp na Morzu Egejskim oraz grupę miast-państw, które miały uzyskać status niepodległych w Grecji kontynentalnej. Traktat pokojowy został tak sformułowany, by zostały zabezpieczone interesy wszystkich stron, choć nie wszyscy byli zadowoleni do końca z przyjętych rozwiązań. Ateny zostały ponownie zobowiązane do rezygnacji z dążeń do rozszerzenia imperium, a niepokonane do tej pory Teby musiały zgodzić się na autonomię miast beockich. Ale, jak to zwykle bywa, najbardziej poszkodowane zostały najstarsze jońskie miasta w Azji Mniejszej, nad którymi kontrolę nadal mieli pełnić Persowie. Zawarcie pokoju z perskim królem dało Sparcie czas i oddech na uporządkowanie swoich spraw na Peloponezie, a Ateny korzystając z osłabienia konkurenta i braku zagrożenia ze Wschodu zaczęły powoli odbudowywać swoją potęgę. Minęło dziesięć lat od klęski pod Ajgospotamoj.

Pozostała sprawa półwyspu Chalkidiki, gdzie uformował się związek ponad trzydziestu miast dla wspólnej obrony i gospodarki. Sparta z miejsca uznała ten nowy organizm za zagrożenie dla własnych interesów i imperium, lekceważąc podpisane traktaty, wystąpiło w roku 382 znaczne siły lądowe na północ, przeciwko Olintowi stojącemu na czele związku północnego. Po trzech latach zmagania okrążony Olint się poddał, by nie dopuścić do śmierci głodowej obrońców. Spartanie popełnili jednak błąd strategiczny i dyplomatyczny dramatyczny w skutkach. By dotrzeć do przeciwnika, musieli poprosić władcę Teb o pozwolenie na przejście

przez terytorium tebańskie. Gdy taką zgodę otrzymali, natychmiast po wejściu do miasta dokonali zamachu stanu obalając tamtejszy ustrój i niezależność zagwarantowaną traktatem między Spartą, a Persją. Było to oczywiście złamanie warunków pokoju, co wzbudziło w całej Helladzie spore niezadowolenie. Ateńscy trzymali się do tej pory od konfliktu daleko, bo Teby i Ateny były zawsze nieprzyjaciółmi, ale teraz w obliczu zagrożenia połączył je wspólny interes. Zawarły po cichu sojusz, by wspólnie działać na rzecz wypędzenia z Beocji garnizonu spartańskiego i zimą 379 roku po pomyślnie przeprowadzonym zamachu Tebańczyków, zszokowani Spartiaci opuścili twierdzę Kadmeę i powrócili na Peloponez. Tam jednak nie spotkali się z dobrym przyjęciem, gdyż z trzech dowódców garnizonu, dwóch skazano na śmierć za kapitulację bez walki, a trzeciego wygnano ze Sparty. Gwoździem do trumny interwencji Sparty w północnej części Hellady, a jak się później okazało, również potęgi spartańskiej był ponadto nieprzemyślany i niepotrzebny zryw jednego z dowódców spartańskich Sfodriasa w 378 roku, który chcąc powetować utratę Teb postanowił zająć najważniejszy port Aten Pireus. Jednak po całonocnym marszu, okazało się, że pozostało jego armii zbyt wiele drogi do przebycia, by z zaskoczenia zaatakować port (dotarli zaledwie do Eleusis). Sfodrias zmuszony został zatem do upokarzającego odwrotu.

Król Sparty Agesilaos, z powodu dotychczasowych niepowodzeń na kontynencie, żywił obsesyjną wprost nienawiść do Tebańczyków i przez dziesięć długich lat, mimo ogromnego uszczerbku sił spartańskich, co roku wysyłał armię, by poprzez ciągłe ataki na Teby i okolice stale gnębić i niepokoić przeciwnika. Tebańczycy jednak na tyle odbudowali swoje zasoby, że nie tylko bez trudu odpierali agresję Spartan, ale przywrócili kontrolę nad pozostałymi miastami Beocji. W końcu w roku 375 p.n.e. doszło do potyczki z siłami Sparty, podczas której utworzony przez Tebańczyków Święty

Zastęp wraz z niewielkim oddziałem jazdy zmusił do ucieczki dwa tysiące hoplitów spartańskich jednocześnie zabijając ich dwóch przywódców. Cztery lata później, w roku 371 zwołano kongres pokojowy, na którym jednak nie doszło do porozumienia z powodu różnic co do proponowanych warunków, gdyż Sparta nie zaaprobowała postulatu, by wszystkie strony zobowiązać do wycofania i rozwiązania swoich sił. Wkrótce po zerwaniu negocjacji Spartanie licząc na to, że przeciwnik nie będzie przygotowany na wznowienie walk, wyruszyli ze swoją armią na Beocję, by zająć tamtejsze miasta wchodzące w skład Związku Beockiego i w ten sposób osłabić kontrolujące je Teby. Szóstego lipca doszło pod Leuktrami do wielkiej bitwy obydwu stron, którą zdecydowanie wygrały Teby ze swoimi sojusznikami. Potęga Sparty została ostatecznie złamana.

Gdy rozeszła się wieść o zwycięstwie Związku Beockiego, na całym kontynencie i wyspach Morza Egejskiego, a nawet na Peloponezie usuwano natychmiast narzuconych przez Spartę w miastach zarządców i ustanawiano rządy demokratyczne. Po bitwie wysłano też do Aten herolda, by poinformował ateńską bule o wspaniałym zwycięstwie Teb i jednocześnie, by prosić o wsparcie w ataku na siedzibę królów Sparty i dobitnie wroga w ich mateczniku. Ateńczycy przyjęli do wiadomości wieść o zwycięstwie, ale nie podjęli tematu przyłączenia się do walki. Powstrzymała ich obawa, że teraz Teby wyrosną na kontynentalną potęgę, która naruszy utrwaloną od stuleci równowagę sił w Helladzie. Poza tym Ateny były bardziej zainteresowane problemami w niedawno odrodzonym drugim Ateńskim Związku Morskim na Morzu Egejskim i nie widziały potrzeby interwencji na Peloponezie. Tebańczycy byli jednak żądni odwetu na przeciwniku, który najeżdżał ich ziemie przez dziesięć lat i podbudowani odniesionym już sporym zwycięstwem, zimą roku 370 ruszyli ze swoimi sojusznikami na półwysep łapiąc i paląc

wioski. Mieli nadzieję na łatwą wiktoryę, gdyż miasta i osiedla spartańskie nie były chronione murami, a w samej Sparcie stacjonował tylko garnizon około ośmiuset ludzi. Gdy jednak królowi Sparty udało się przyjść na czas z odsieczą i odeprzeć atak przy wsparciu hoplitów z Koryntu, Tebańczycy wycofali się i ruszyli na zachód wyzwalając Mesenię, zaplecze rolnicze Sparty. Dla bezpieczeństwa Meseńczyków i utrwalenia odzyskanej przez nich wolności Tebańczycy wzniesli dobrze ufortyfikowaną stolicę na zboczu góry Itome, którą nazwali Mesenią. Do dzisiaj można oglądać pozostałości murów zbudowanych wokół miasta. Dwa lata później w roku 368 zbudowano również miasto-twierdzę Megapolis, która na granicy Arkadii miała za zadanie zabezpieczać uzyskaną niepodległość tamtejszych ludów. Było już oczywiste, że Sparta nie podniesie się po klęsce pod Leuktrami i utracie Mesenii. W ciągu dziesięciu lat od złamania potęgi Sparty, Teby wybiły się na nowego hegemonia w Helladzie. Teby zbudowały też własną flotę porównywalną z ateńską, by korzystając ze wzrostu swojej potęgi przejąć dotychczasową rolę Aten, jako hegemonia na Morzu Egejskim. Próbowaly buntować sojuszników Aten, wyspy Rodos, Chios, i szereg innych, by przeszły na ich stronę. Imperialna polityka Teb pobudziła wreszcie dotychczasowych konkurentów, Ateny i Spartę, do połączenia sił i zahamowania siłą zapędów Tebańczyków. W roku 362 doszło do walnej bitwy pod Mantineją, uznanej jako największa bitwa stoczona między Hellenami. Teby poniosły dotkliwe straty. Zginęli w niej najważniejsi wodzowie tebańscy i od tego momentu Teby zaczęły tracić na znaczeniu.

Upadek potęgi Sparty i osłabienie Teb zmieniły zasadniczo układ sił w Helladzie. Ateny znów stały się jedyną liczącą się siłą wśród narodów greckich, ale to nie były już Ateny ze Złotego Okresu Peryklesa. Wprawdzie miasto się rozwijało, trwały intensywne prace budowlane, obudowywano fortyfikacje, powstał ogromny

teatr Dionizosa, stadion panatenajski, arsenał i wiaty portowe w Pireusie, stawiano nowe wspaniałe rzeźby, ale skala tych prac była daleka od tamtego okresu. Powodem był stale odczuwalny niedostatek funduszy, który umożliwiłby podjęcie szerszych działań na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony miasto, po ogromnych stratach ludnościowych, odrzuciło imperialne ciągoty do jednoczenia wszystkich Greków. Nie było już w stanie odrodzić się, jako dawna potęga militarna. Pogodzono się nawet z tym, że przekupione przez władcę Karii Mauzolosą z Azji Mniejszej, wyspy Rodos, Kos i Chios oraz miasto Byzantion nad Bosforem opuściły ostatecznie Ateński Związek Morski. W tej sytuacji eklezyja ateńska świadoma swoich ograniczeń, forsowała teraz najważniejsze dwa priorytety w polityce obronnej i międzynarodowej – zapewnienie bezpieczeństwa lądowego miastu i całemu regionowi Attyki, oraz bezpieczeństwa morskiego szlaku handlowego prowadzącego od Morza Czarnego do Pireusu. Te dwa kierunki oraz rozwój urbanizacyjny miasta, handlu, i swobody rozwoju kultury i sztuki miały przywrócić niezbędne relacje, by zapewnić Atenom renomę miasta najpierwszego z pierwszych.

Realia nie były jednak tak pomyślne, jakby sobie tego życzyli politycy ateńscy. Na północy kontynentu, w odległej Macedonii, gdzie do władzy doszedł młody król Filip, zaczęły dochodzić niepokojące wieści. W walce o wyciągnięcie Macedonii z zaścianka Europy, Filip dokonał aneksji ważnych dla Aten miast nad Zatoką Termajską. Utrata tych polis leżących na szlaku do Morza Czarnego nie mogła być, ze względów bezpieczeństwa, zaakceptowana przez Ateny, którym nie pozostało nic innego, niż zagrozić wojną Macedonii w przypadku nieodstąpienia od aneksji. Dodatkowym punktem zapalnym stało się miasto Amfipolis, które również zagrożone przez armię Filipa, zwróciło się o pomoc do Ateńczyków. Niewiele jednak Ateny mogły zdziałać na lądzie wobec słabości

własnych sił lądowych i konieczności utrzymania w pełnej gotowości swojej kosztownej floty, by nie dopuścić do upadku drugiego Związku Morskiego. Tymczasem ośmielony brakiem zagrożenia, król Macedonii Filip zajął nie tylko Amfipolis i zamierzał podporządkować sobie cały związek miast na Chalkidiki, ale również bogate tereny Tracji z kopalniami złota. Po zablokowaniu przez Ateńczyków wąwozu Termopile, i uniemożliwieniu armii macedońskiej przedarcia się na południe w kierunku zrewoltowanej Amfiktionii Delfickiej na Peloponezie, Filip zwrócił się w kierunku wschodnim. W końcu Macedończycy dopięli swego i zajęli półwysep Chalkidiki wraz z ważnym polis Olint, które było sprzymierzone z Atenami. Eklezja ateńska zareagowała wściekłością, ale skarbiec był pusty i Aten nie stać było na wystawienie dużej armii przeciwko Macedończykom.

Król Macedonii, choć naruszał interesy Aten, nie chciał jednak zbrojnego konfliktu z Ateńczykami. Zawsze pragnął być częścią wielkiej Hellady, poczuwał się do pochodzenia greckiego. Podziwiał Ateny za to, że stały się centrum kulturalnym i intelektualnym greckiego świata. Był gotów dać wiele za przynależność do kręgu kultury śródziemnomorskiej, zatem szukał raczej zgody, niż wojny z Atenami. Po podjęciu w 346 roku rokowań pokojowych, wielu Greków przychylnie oceniało Filipa, gdyż widzieli w nim zdecydowanego i energicznego człowieka, który jest w stanie pogodzić wiecznie zwaśnione miasta Hellady. Filip Macedoński robił wiele, by stosunki między Atenami, a jego królestwem zacieśniły się na tyle, by obydwa kraje w ścisłym sojuszu miałyby szansę na zjednoczenie wszystkich Greków. Posunął się nawet do tego, że dla swojego syna Aleksandra (późniejszego Aleksandra Wielkiego), ściągnął w roku 343 do Macedonii słynnego ucznia Platona Arystotelesa, na pedagoga mającego wychować potomka w duchu helleńskim. Te wysiłki macedońskiego króla nie przyniosły

oczekiwanych efektów, gdyż w Atenach nie było powszechnej zgody na zawarcie pokoju z Filipem, obawiając się, że wzrost potęgi Macedonii spowoduje utratę niezależności miasta i jego potęgi z takim trudem odbudowywanej po bratobójczych wojnach ze Spartą i Tebami. Filip widząc nieprzychylnie nastroje polityków ateńskich stracił cierpliwość do Aten i ruszył z armią na północny wschód, by przywołać do porządku swoich dotychczasowych sojuszników, którzy zdradzili. Był to Perynt i Bizantion. Zrewoltowane miasta się wybroniły, gdyż Macedończykom nie udało się pokonać ich fortyfikacji, zatem Filip, choć posiadał bardzo szczupłą flotę zaatakował na morzu i przejął ateński konwój ze zbożem złożony z dwustu trzydziestu okrętów. Cały zdobyty ładunek sprzedano, a okręty należące do Ateńczyków w ilości stu osiemdziesięciu zniszczono. To był poważny cios wymierzony Atenom, które teraz jednogłośnie podjęły decyzję o podjęciu działań wojennych przeciw Macedonii. Ponieważ dawny wróg, Teby, również czuły się zagrożone ekspansją Macedonii zawarły sojusz z Atenami skierowany przeciw Filipowi. Choć warunki przymierza były niezwykle twarde, gdyż Ateny miały ponieść dwie trzecie kosztów wojennych, zaakceptować dowództwo tebańskie na lądzie oraz musiały uznać dominację Teb w Beocji, to było jasne, że Ateny nie mają argumentów negocjacyjnych, i albo przyjmą warunki, albo postaną same na placu boju. Zima na przełomie lat 339/338 upłynęła spokojnie, prawdopodobnie nie dlatego, że nowa koalicja pilnie strzegła przełęczy wiodących do Beocji i Attyki, ale dlatego, że Macedończycy po wyczerpującej wyprawie na Wschód i ostatecznym podbiciu Tracji konsolidowali siły do rozprawy ze Sprzymierzonymi. W lecie 338 roku Filip pierwszy zaatakował połączone siły tebańsko-ateńskie spychając siły przeciwnika na równinę pod Cheroneją w Beocji. Wojska Filipa były tak dobrze przygotowane do bitwy, że bez większego problemu rozbiły szereg Sprzymierzonych, zlikwidowano do ostatniego człowieka elitarny

Święty Zastęp Teb, a reszta uciekła z placu boju. Klęska była dla Sprzymierzonych druzgocąca. Król Filip obszedł się jednak bardzo łagodnie z Ateńczykami, oddając jeńców bez żadnego okupu i pozostawiając Atenom pełną swobodę i wolność. Jediną dolegliwością była likwidacja Związku Morskiego, choć kilka wysp, w tym Samos i Delos, pozostawiono pod kontrolą Aten. Natomiast Teby zostały zmuszone do przyjęcia garnizonu macedońskiego i zastąpienia rządów demokratycznych oligarchią.

Bitwa pod Cheroneją zmieniła losy Hellady. Filip był świadomy, że sytuacja wymaga unormowania stosunków ze wszystkimi polis na kontynencie i Półwyspie Peloponeskim. Następnej wiosny roku 337 zwołał konferencję w Koryncie, gdzie zaproponował powszechny pokój, który miałby być nadzorowany przez powołaną do tego komisję emisariuszy i gwarantowany siłą jego armii. Uczestnicy konferencji przyjęli propozycję usatysfakcjonowani, z wyjątkiem Sparty, która nie mogła pogodzić się z utratą swojej wielkości. W odpowiedzi na odmowę przyjęcia warunków pokojowych, król Macedoński wkroczył na zaproszenie dotychczasowych sojuszników Sparty na Peloponez i dokonał znaczącej korekty granic z korzyścią dla miast-państw zależnych od dawnego hegemonu. Tym samym Filip, król Macedonii uczynił praktycznie pierwszy krok do współpracy i zjednoczenia Greków.

Filip, który miał spektakularne osiągnięcia w polityce międzynarodowej, borykał się jednak ze sporymi problemami wewnętrznymi w kręgu swojej rodziny, których kulminacja nastąpiła w roku 336, gdy doszło do zamordowania Filipa podczas trwających uroczystości na dworze królewskim. Zamachu dokonał niejaki Pauzaniusz, prawdopodobnie z powodu spisku zawiązanego przez pierwszą żonę Filipa i syna Aleksandra, który teraz oddziedziczył tron. Potomek silnego monarchy i były uczeń

Arystotelesa, z marszu przejął wszelkie prerogatywy władzy i od razu jasno dał do zrozumienia, że Grecja pozostanie w takim kształcie, jak za rządów jego ojca, w tym również dotychczas faworyzowane Ateny. Po niedługim czasie jednak Teby podniosły bunt, który Aleksander stłumił z całą bezwzględnością równając miasto z ziemią dla ostrzeżenia wszystkich, że spotka ich taki sam los, gdy wystąpią przeciwko Macedonii. To okrucieństwo wstrząsnęło całą Helladą, lecz nikt już nie odważył się podjąć oporu. Aleksander, gdy uzyskał pewność braku zagrożenia ze strony Greków, w roku 334 wyruszył do Azji Mniejszej kontynuując plany swego ojca, wyzwolenia w pierwszej kolejności miast greckich w Anatolii i Hellesponcie. Przez ponad dziesięć lat odnosił w Azji zwycięstwo za zwycięstwem pokonując perską potęgę, docierając aż do Egiptu i Indii mianując się nawet po śmierci króla perskiego Dariusza III Królem Królów. Niespodziewanie, w trakcie wyprawy po krótkiej chorobie zmarł w 323 roku p.n.e.

W Helladzie na wieść o jego śmierci natychmiast zawiązała się koalicja przeciwko Macedonii pod przywództwem Aten. Macedończycy, mimo śmierci swego przywódcy nadal byli wielką siłą militarną. Naczelne dowództwo nad siłami macedońskimi objął Antypater, który ruszył z kontrofensywą przeciwko Atenom i ich sprzymierzeńcom. Pod Krannon w Tesalii doszło do konfrontacji zbrojnej jego wojsk z siłami ateńskimi. Bitwa w zasadzie pozostała nierozstrzygnięta militarnie, ale nie poprawiła też sytuacji Ateńczyków i ich sprzymierzeńców, gdyż Antypater przystąpił do oblegania i pertraktowania z poszczególnymi państwami greckimi odnośnie bezcelowości walki i zawarcia dwustronnego pokoju, aż doprowadził do politycznej izolacji Aten, które samotnie stanęły przeciw znacznie silniejszej Macedonii. Na morzu flota macedońska odniosła druzgoczące zwycięstwo nad flotą ateńską w bitwie pod Abydos, i po potęczeniu się z drugą częścią flotą Antypatra uzyskała

miażdżącą przewagę nad Ateńskim Związkiem Morskim. Kolejna bitwa morska pod Amorgos, latem 322 r. p.n.e., była pogromem dla Ateńczyków, którzy tym samym ostatecznie utracili inicjatywę na morzu.. Nie mając już perspektyw na wygranie tej wojny Ateny przystąpiły do pertraktacji z Macedonią. Regent Aleksandra Antypater, który nie miał jednak żadnych sentymentów w stosunku do Aten zażądał bezwarunkowej kapitulacji w zamian za oszczędzenie Attyki i samych Aten oraz narzucił miastu rządy oligarchiczne i nałożył wysoką kontrybucję wojenną. Wojska macedońskie wkroczyły następnie do Koryntu i na Peloponez likwidując wszystkie ośrodki oporu i obsadzając miasta macedońskimi garnizonami, władzę oddając pro macedońskiemu stronnictwu politycznemu. Wybrzmiał ostatni akord wielkości i demokracji w Atenach.

XIII. Postłowie

Kreśliłem dzieje stu osiemdziesięciu najważniejszych lat (502 – 322 p.n.e.), pierwszej w świecie demokracji po to, by ją lepiej poznać i zrozumieć. Tamta demokracja nie przetrwała, to prawda. Warunki geopolityczne, splot niekorzystnych wydarzeń w polityce międzynarodowej i nieufne relacje z najbliższymi sąsiadami, do tego ostre tarcia w polityce wewnętrznej, początkowo wcale nie wróżyły długiego istnienia rządów ludu. Powołany do życia 2,5 tysiąca lat temu ustrój musiał też żyć w zgodzie z silnymi wierzeniami w cudowne moce bogów wywierających zasadniczy wpływ na codzienne życie ludzi. Kult bogów od stuleci regulował życie i mentalność Hellenów, był aksjomatem, a demokracja miała im zapewnić dodatkowo wolność jednostki i swobodę działania.

Wydawałoby się, że nie da się pogodzić tych sprzeczności, jednak Ateńczykom się udało. Stali się pierwszą cywilizacją, która miała odwagę wdrożyć odmienny ustroj społeczny, zarówno prorozwojowy, twórczy, ale też nie pozbawiony ciemnych stron.

W piśmie tzw. Starego Oligarchy, nieznanego bliżej autora tworzącego prawdopodobnie w połowie lat czterdziestych V wieku p.n.e. czytamy o ułomnościach systemu demokratycznego, w którym podkreśla cechy moralno-etyczne ludu (*demos*) wykluczające możliwość istnienia dobrego ustroju pod jego rządami. Wprawdzie, jak sam przyznaje, demokracja jest systemem skutecznym i tymczasowo dobrze funkcjonującym, jednak autor zasadniczą wagę przywiązuje do jego fundamentów w sferze wartości, do kondycji moralnej tworzących go jednostek. Chodzi więc tutaj nie tyle o charakter ustroju (czy jest sprawiedliwy, czy nie), lecz o cechy rządzących *demos*, ich konstytucję moralną – *ethos*. Pokazuje, że granica pomiędzy polityką i etyką jest niezwykle płynna, zatem tylko doskonałość moralna obywateli, a nie struktura władzy jest warunkiem właściwego służenia wspólnocie. Natomiast niedoskonałości czy ułomności demokracji są punktem wyjścia do szukania rozwiązań – a te leżą bezpośrednio w sferze etycznej i wychowawczej. Jedynie lepsze wychowanie zapewnić może obecność w obywatelach moralnych cech, pożądanych z punktu widzenia polis, które zyskują swoją pełną wartość w kontekście politycznym.

Zapewne to miał też na myśli przywódca arystokracji Klejstenes, który zaproponował system rządów sprawowanych przez lud z przewrotną nadzieją, że nigdy sobie z nim nie poradzą i szybko przywrócą z powrotem rządy oligarchów. Opracowane przez niego reguły demokracji bezpośredniej nie były jednak powszechne. Byli z niej wyłączeni niewolnicy, cudzoziemcy osiedleni w mieście

(metojkowie) i kobiety. Głos do sprawowania rządów w sposób bezpośredni przysługiwał tylko obywatelom. Podwaliny pod taką formę rządów położył już Solon wprowadzając znaczące reformy na początku VI wieku p.n.e. Choć były one postępowe i korzystne dla mieszkańców Aten, jednak nie utrzymały się, i po trzydziestu latach do miasta powróciły rządy tyranii. Niezwykle burzliwe rządy Pizystratesa i jego synów trwały prawie pół wieku, ale choć tyrania w końcu upadła, to pozostawiła po sobie jednak wiele rzeczy, które na trwałe się zapisały w rozwoju miasta. Ateny się wzmocniły politycznie i gospodarczo, rozbudowały. Na Akropolu wzniesiono wspaniałą świątynię bogini Ateny – Partenon, rozpoczęto budowę świątyni poświęconej Zeusowi i rozbudowano publiczną agorę tworząc pozory wolności. Po rządach tyranów i politycznej interwencji Sparty w Atenach uszczęśliwieni mieszkańcy, że będą teraz decydować sami o sobie i zapobiegną na przyszłość ewentualnemu powrotowi tyranii podjęli wysiłek budowania nowego ustroju społeczno-politycznego. To śmiałe przedsięwzięcie dla narodu, który nigdy nie zaznał możliwości decydowania o sobie, ale, jak mówi przysłowie: „nie święci garnki lepią”...

W 501 roku p.n.e. wprowadzono system dziesięciu strategów, którzy obejmowali najwyższe stanowiska w państwie związane z obronnością, sprawy administracyjne pozostawały w gestii Zgromadzenia Ogólnego (eklezji) do którego przygotowania czyniły, powołane spośród wszystkich obywateli bule (rady). Przez dekadę wypracowywano formy wzajemnej współpracy i ustalano przedsięwzięcia w polityce zewnętrznej. Władcy pozostałych *poleis* w Helladzie przyglądali się temu eksperymentowi, ale nie dawali mu dużych szans przetrwania. Sytuacja zmieniła się w momencie, gdy agresywne mocarstwo azjatyckie, Persja, zaatakowała Attykę. Zwycięskie w tej konfrontacji Ateny, wzmocnione silną flotą wojenną dzięki dalekowzroczności znakomitego przywódcy Aten

Temistoklesa, stały się teraz na arenie międzynarodowej potęgą, która mogła śmiało już konkurować z niezwykle silną Spartą na Peloponezie. Ateny w przeciwieństwie do konkurenta uzyskały jeszcze jeden silny atut. Stały się miastem otwartym, przyjaznym dla wszystkich, którzy chcieli rozwijać swoje możliwości i umiejętności w zakresie rzemieślnictwa, architektury, czy w sferze intelektualnej. Ateny powoli stawały się centrum kulturalnym Hellady.

Po około dwudziestu latach stosunkowo pomyślnego rozwoju, nad Atenami zgromadziły się jednak czarne chmury za przyczyną tego samego wroga, który już raz przegrał z wolnym narodem. Nowy król Persji długo chował urazę, ale w końcu ruszył na zachód, by zniszczyć Ateny, będące cierniem na jego honorze. Podjął kolejną wyprawę na Helladę, a mając zdecydowaną przewagę militarną osiągnął wreszcie cel. Klęska nielicznych sił spartańskich stawiających opór najeźdźcy pod Termopilami otworzyła Persom drogę do całej Hellady. Ateny, choć posiadały ogromną przewagę na morzu, nie mogły na lądzie bronić Attyki, ani swojego miasta. Persowie, gdy tylko dotarli do Aten, pałając chęcią odwetu dokonali czynu świętokradczego – spalili świątynie na Akropolu. Dopiero po włączeniu się wszystkich sił Sparty do konfrontacji militarnej z najeźdźcą, w 479 roku po zwycięskiej bitwie pod Platejami, siły Sprzymierzonych usunęły perskie zagrożenie z Hellady. Ateny odzyskały wolność i utrzymały demokrację. Nauczeni jednak gorzkim doświadczeniem przyjęli w 478 roku propozycję miast jońskich, by dla bezpieczeństwa całego regionu Morza Egejskiego powołać w celach obronnych Związek Morski, który miał zapewnić bezpieczeństwo nie tylko przed agresją wroga zewnętrznego, ale również bezpieczeństwo szlaków handlowych na wodach Morza Egejskiego, gdzie grasowali piraci i rabusie żyjący z rozbojów na morzu.

Lata między rokiem 490, a 460 p.n.e. przyniosły Atenom kilku niezwykle zdolnych i świątłych polityków demokracji między innymi Temistoklesa i Parysa. Dzięki nim demokracja ateńska nie tylko wygrywała wojny, ale wzmocniła się na tyle, by pełnić z powodzeniem rolę hegemonia we wschodniej części Hellady. W polityce wewnętrznej doszło do poważnych zmian. Elitarna rada złożona z przedstawicieli rodów arystokratycznych Aeropag, traci władzę i przywileje. Ciężar zarządzania państwem przeniesiony został na instytucje w pełni demokratyczne. W latach 462 - 460 p.n.e. Perykles zdobywa polityczne wpływy w Atenach. Przeprowadza energicznie dalsze reformy ustrojowe oparte na wybieralności przedstawicieli instytucji demokratycznych, z wyjątkiem strategów, których wyłączono z systemu wynagradzania i za pełnioną funkcję nie otrzymywali od państwa żadnej gratyfikacji. Byli oni wybierani, a nie losowani, ponieważ do pełnienia tego stanowiska niezbędna była fachowa wiedza i doświadczenie. Formą gratyfikacji za ich trud był prestiż, jakim cieszyło się to stanowisko. Istotne było również, że urzędy w Atenach były jednoroczne i w zdecydowanej większości nie można było ich sprawować wielokrotnie, dlatego też duża część ateńskich obywateli miała szansę przynajmniej raz w życiu pełnić jakąś urzędową funkcję. Każdy obywatel miał prawo do wypowiedzi, a także prawo do zgłaszania własnych wniosków i projektów uchwał.

Ale z rządami demokracji bezpośredniej wiązała się również odpowiedzialność. Przewidziano do tego odpowiednie „narzędzia” np. ostracyzm czyli „sąd skorupkowy”, gdzie prawo wymagało, aby w głosowaniu uczestniczyło przynajmniej 6 tys. osób. W pewnych sytuacjach zgromadzenie pełniło również funkcję trybunału, do którego kompetencji należało sądenie osób oskarżonych o zdradę, korupcję i spisek przeciwko demokracji, czyny te zagrożone były karą śmierci. Główną jednak instytucją sądowniczą w demokracji

ateńskiej była *heliaia*, czyli sąd ludowy, składająca się z 6 tysięcy sędziów losowanych spośród obywateli, którzy ukończyli 30 lat. Sędziowie nie podlegali kontroli, decyzje o winie i karze podejmowano w tajnym głosowaniu. Urzędników w Atenach traktowano z ograniczoną ufnością. Poddawano ich stałej kontroli zarówno przed, w trakcie, jak i po zakończeniu pełnienia urzędu. Najbardziej kontrolowani byli, oczywiście, mający największą władzę stratedzy. Z trzydziestu strategów, których w V wieku p.n.e. postawiono przed sądem, aż dziewiętnastu skazano na karę śmierci.

Demokracja totalna, którą wzmocnił jeszcze Perykles wymagała, by każdy obywatel był aktywny i trzymał rękę na pulsie, ale energia, jaką uwolniło masowe zaangażowanie się w sferę publiczną, znalazła ujście nie tylko w agresywnym imperializmie, ale też w życiu codziennym miasta. Nawet w kulturze i sztuce, które kwitły jak nigdy wcześniej. Nastąpił ogromny rozwój literatury, filozofii, teatru, architektury i rzeźby. Z najwybitniejszych pisarzy greckich wymienić można:

A j s c h y l o s a (525-456 p.n.e.) – najstarszego znanego nam pisarza. Pierwsze sztuki wystawił w 25 roku życia, a pierwsze zwycięstwo, jako autor, odniósł w 484 roku p.n.e. Był wielokrotnym zwycięzcą zawodów dramatycznych, stworzył 70 tragedii i 20 dramatów m.in. „Siedmiu przeciw Tebom”, „Trylogia Oresteja” (Agamemnon, Ofiarnice, Eumenidy). Utwory jego były przesycone problematyką moralno-religijną. Starał się pogodzić nowoczesną moralność epoki demokratycznej z etyką zawartą w tradycji mitologicznej.

S o f o k l e s a (496-406 p.n.e.) tragediopisarza, który stworzył 120 sztuk (90 tragedii, 30 dramatów satyrowych). Zachowało się tylko

7 tragedii: Ajas, Antygona, Edyp król, Trachinki, Elektra, Filoktet, Edyp w Kolonie. Sofokles wprowadził innowacje w zakresie sposobu wystawiania dramatu: dodał trzeciego aktora, zwiększył liczbę członków chóru z 12 do 15 i rolę przodownika chóru. Tematykę czerpał z mitów trojańskich, tebańskich i ateńskich.

E u r y p i d e s a (około 480 p.n.e., zm. 406 p.n.e.) – jednego z najwybitniejszych dramaturgów starożytnej Grecji. Napisał przeszło 90 sztuk, z czego zachowało się 17 tragedii i jeden dramat satyrowy. dzieje Grecji z okresu wojny peloponeskiej, toczony między Spartą i Atenami w V w. p.n.e. Doceniony po śmierci bardziej niż za życia, wywiera wpływ na teatr europejski oraz na twórczość wybitnych pisarzy i humanistów po dziś dzień.

Niezmiernie ważnym kierunkiem rozwoju intelektualnego i naukowego była filozofia – nauka zajmująca się ogólnymi rozważaniami na temat człowieka i jego miejsca w świecie. Termin „filozofia” wywodzi się z dwóch słów filia (miłość) oraz sofia (mądrość), a oznacza umiłowanie mądrości. Filozofia zaczęła się rozwijać począwszy od VI wieku p. n. e., powstawała w różnych miastach na terenie Jonii, dopiero w V wieku p.n.e. głównym ośrodkiem filozoficznym stały się Ateny. Starożytni greccy myśliciele dążyli do poznania istoty i sensu bytu. Najczęstszym obszarem dociekań inspirującym Greków był wszech świat, bogowie, ludzie, sens życie i działań publicznych oraz funkcjonowanie polis. Jedną z cech filozofii greckiej było zaufanie do rozumu ludzkiego, który wyjaśniał wszelkie zawiłości świata. Grecy dzielili filozofię na: fizykę, - naukę o bycie, logikę - naukę o poznaniu i etykę - naukę o wartościach. Za pierwszego filozofa określanego tym mianem uważa się:

T a l e s a z Miletu (ok. 620-ok.540 p.n.e.), filozof, matematyk i astronom grecki jeden z twórców tzw. szkoły jońskiej rozpoczął systematyzowanie wiedzy geometrycznej. Uważa się go za ojca matematyki. Dzięki własnemu twierdzeniu potrafił wyznaczyć wysokość piramidy, znał zjawiska oddziaływania magnesu na żelazo i elektryzowania się bursztynu, potrafił przewidzieć zaćmienie Słońca.

Po nim było wielu innych znakomitych kontynuatorów tej dziedziny intelektualnego rozwoju człowieka:

P i t a g o r a s (ok.572-497 p.n.e.) stworzył system poglądów naukowych, nazwanych jego imieniem. Jako pierwszy użył określenia **f i l o z f i a** w rozumieniu „miłość mądrości”, dla zaznaczenia, że mądrość jest rzeczą boską, a jedynie umiłowanie jej dostępne jest dla ludzi. Wprowadził pojęcie podobieństwa figur oraz ideę przeprowadzania systematycznych dowodów w geometrii. Przeprowadził dowód twierdzenia nazwanego twierdzeniem Pitagorasa znanego wcześniej jako reguła bez dowodu. Odkrył niewspółmierność boku i przekątnej kwadratu, przypisywał magiczne własności liczbom, wierzył w harmonię w Kosmosie.

S o k r a t e s (469-399 p.n.e.) w etyce, która stanowiła główną dziedzinę jego zainteresowań, stał na stanowisku intelektualizmu etycznego, uznając, że prawdziwa wiedza o tym, co słuszne i sprawiedliwe, zawsze prowadzi do cnoty, ta zaś jest warunkiem dobra i szczęścia. Sokrates uważał, iż „wie, że nic nie wie”. Naraziwszy się niektórym Ateńczykom, został oskarżony o bezbożność i chociaż w mowie obrończej udowodnił swą niewinność, skazano go na śmierć poprzez wypicie cykuty.

Platon (427-347p.n.e) największy uczeń Sokratesa. był on twórcą pierwszego systemu filozoficznego idealizmu obiektywnego. Założył Akademię Platónską w Atenach.

Arystoteles (384-322p.n.e) dokonał podziału nauk na trzy grupy: nauki teoretyczne (metafizyka, fizyka i matematyka), nauki praktyczne (etyka i polityka) oraz nauki wytwórcze (sztuka i retoryka). Zajmując się teorią polityki, wyodrębnił trzy ustroje prawidłowe (monarchię, arystokrację i politeję) i trzy nieprawidłowe (tyranię, oligarchię i demokrację).

Te wspaniałe osiągnięcia wybitnych umysłów w kulturze i sztuce nie mogły jednak przestąpić rzeczywistości, a ta zmieniała się dynamicznie w zawsze niestabilnej pod względem politycznym Helladzie. W drugiej połowie V wieku nastąpił poważny impas w stosunkach między Spartą, a Atenami z powodu ingerowania w sprawy korynckich kolonii, aż wreszcie Spartanie zagrozili wojną. Odrzucone przez Ateńczyków ultimatum spowodowało, że w roku 431 rozpoczęła się wojna pomiędzy Atenami i ich sojusznikami, a Spartą i sprzymierzonymi z nią *poleis*. Nikt nie przewidywał, że działania wojenne trwać będą aż dwadzieścia siedem lat. Podczas wojny uwidoczniły się też negatywne cechy demokracji. Lud, do którego należały ostateczne decyzje, w najtrudniejszych momentach głosował pod wpływem impulsów, np. jednego płomiennego przemówienia wygłaszanego przez demagogów na wzgórzu Pnyx, zatem część niepowodzeń wojennych była rezultatem błędnych decyzji ateńskiego zgromadzenia. Ostatnie lata bratobójczej wojny ze Spartą rozczarowały Ateńczyków do demokracji, ustroju, który z powodu nieodpowiedzialności demagogów konfliktował i ściągał nieszczęścia na mieszkańców. Katastrofalny koniec wyprawy sycylijskiej i proces strategów w 406 r. p.n.e., kiedy to Ateńczycy pod wpływem krzykliwych

demagogów, skazali na śmierć 6 strategów, dowodził, że decyzje ludu stawały się coraz bardziej nieobliczalne. W 404 roku, na dwa lata przed setną rocznicą wprowadzenia demokracji, doszło do upokarzającej kapitulacji Aten, wymiany urzędników i struktur politycznych. Hybris – pycha, buta, która cechuje zbiorowość przekraczającą granice wyznaczone przez bogów i tradycję, wychodząca poza miejsce wyznaczone z natury w porządku świata, została przykładnie ukarana. Ale w tedy w mieście pojawił się terror. Wojnę domową przerwał dopiero niedawny nieprzyjaciel, Sparta, która dopełniła funkcji mediatora między zwalczającymi się stronami. Przywrócono ponownie wszystkie zasady i instytucje demokracji, a także ogłoszono amnestię obejmującą wszelkie przestępstwa z okresu wojny domowej. Wszyscy obywatele musieli potwierdzić przysięgą, że będą tego prawa przestrzegać.

W IV wiek p.n.e. Ateny weszły z ogromnymi trudnościami ekonomicznymi, które rzutowały na sytuację wewnętrzną. Ale sytuacja międzynarodowa w Helladzie zaczęła się znów komplikować. Dotychczasowi sojusznicy Sparty Argos, Korynt, Teby oraz widzące swoją szansę Ateny, wykorzystały sprzyjającą sytuację i wypowiedziały w 395 roku imperium peloponeskiemu wojnę. Wzmocnione silną flotą odbudowaną za pieniądze Persji, Ateny odniosły znaczące zwycięstwo w bitwie morskiej rozbijając główny trzon floty spartańskiej. W końcu podpisany w 386 roku powszechny traktat pokojowy przerwał działania zbrojne na lądzie i morzu. Na przełomie lat 378/377 Ateny organizują II Związek Morski, rozwiązanie niezwykle korzystne w sytuacji konieczności uzyskania środków do utrzymania kosztownej floty. Dzięki temu, oraz dodatkowym regulacjom wewnętrznym finansowym, Ateny pozyskały spokój wewnętrzny. Następował wzrost ogólnego dobrobytu, ale nadal głównym źródłem bogactwa Aten w tym

okresie był handel, którego wspieranie mocno angażowała się demokratyczna *polis*.

Wydarzenia drugiej połowy IV wieku przyniosły Atenom dalsze rozczarowanie. Po upadku dotychczasowych potęg zmienił się zupełnie cały układ geopolityczny w Helladzie. Nastąpiło nowe, niespodziewane zagrożenie na peryferiach greckiego świata. Niezwykle energiczny król Macedonii Filip II podjął ekspansywne działania pośrednio godzące w interesy Aten, zajmując niektóre polis ważne dla bezpieczeństwa szlaku handlowego. W obronie zagrożonych miast wystąpili politycy ateńscy. Choć miasto nie było w stanie wiele zrobić, z uwagi na brak dostatecznych sił i funduszy, eklezja zdecydowała się na wypowiedzenie wojny Macedonii. Król Filip był, na szczęście człowiekiem o wielkim uroku osobistym i wysublimowanym poczuciem humoru. Przedkładał dyplomację ponad wojnę i zamiast starcia z Atenami doprowadził do zawarcia pokoju uwzględniające status quo. Niektórym politykom ateńskim nie było to rozwiązanie na rękę. Wykorzystując fakt, że Macedończycy zaangażowali w sprawę Amfiktioni Delfickiej, wzniecali w mieście ferment podburzając Ateńczyków do zerwania pokoju z Filipem II. To był policzek dla króla Macedonii, który do tej pory unikał, jak mógł konfliktu militarnego z Atenami. Sam czuł się Grekiem i podziwiał osiągnięcia Aten w sztuce i kulturze. Nie pragnął wojny, proponował nawet, by zawarty pakt rozszerzyć w taki sposób, by stał się gwarancją pokoju dla wszystkich, którzy zechcieliby dołączyć do niego. Ale wrogie zachowanie Aten nie pozostawiło mu wielkiego wyboru. W roku 338 wobec zawartego przez Ateny przymierza z Tebami przeciwko Macedończykom armia macedońska starła się ostatecznie ze Sprzymierzonymi w bitwie pod Cheroneją odnosząc miażdżące zwycięstwo. Wynikiem przegranej Aten i Teb była likwidacja Drugiego Związku Morskiego,

w konsekwencji obniżając rangę miasta jako gwaranta bezpieczeństwa na Morzu Egejskim.

Gdy na tronie macedońskim doszło do zmian i po śmierci króla Filipa władzę objął jego syn Aleksander, pozostawił Ateny w stanie takim, jakim życzył sobie jego ojciec. Nie widział potrzeby ingerowania w ustrój polityczny i społeczny miasta. Miał inne ambicje. Postanowił uwolnić spod tyranii perskiej wszystkie greckie miasta w Azji Mniejszej i złamać potęgę Persji raz na zawsze. Cel osiągnął, ale zmarł podczas wyprawy w 323 roku, jako niezwyciężony zyskując przydomek Wielkiego. Politycy Aten chcąc po śmierci króla Macedonii wykorzystać sytuację zawiązali koalicję przeciwko Macedonii pod swoim przywództwem. Zlekceważyli się Macedonii, która nadal pozostała potężna w sferze militarnej. Kontrofensywa armii macedońskiej pod przywództwem Antypatera zatrzymała siły koalicji i doprowadziła do politycznej izolacji Aten, które samotnie stanęły przeciw znacznie silniejszej Macedonii. Ateny wówczas przystąpiły do pertraktacji z Macedonią, lecz Antypater nie miał powodów do ulgowego traktowania Aten, jak czynili wcześniej królowie Macedonii. Po bezwarunkowej kapitulacji Macedonia narzuciła Atenom rządy oligarchiczne kończąc prawie dwuwiekowy eksperyment demokracji w Atenach.

Wspomniałem wcześniej, jak autor Ustroju Politycznego Aten postrzegał demos (lud), jednocześnie w dziele stawiał antytezę, dowodząc o lepszej naturze klasy wyższej i opisywał ją w ten sposób: „druga strona, ogólnie nazywana oligoi, stanowi dokładną antytezę dēmos. Opisana jest w takimi określeniami jak chrēstoi, czyli pożyteczni, gennaioi, tj. dobrze urodzeni, szlachetni. Nieliczni mogą również być eudaimones (cieszący się powodzeniem), a ponadto: gnōrimoi (znani, sławni), epiphaneis (wspaniali), epieikeis (sprawiedliwi), eugeneis (tożsame z gennaioi), esthloi (dobrzy),

agathoi, beltistoi, aristoi (dobrzy, najlepsi, najwybitniejsi). Z kolei Ksenofont podkreśla zalety posiadane przez członków tej grupy opisując ich zalety: aretē – doskonałość moralna, obywatelska, oraz sophia – mądrość, zwłaszcza manifestująca się w dokonaniach praktycznych (militarnych, politycznych). W polis panuje dzięki nim doskonały porządek (eunomia).” Z jednej strony podkreślane są przez obydwu autorów cechy moralno-etyczne demos (ludu), wykluczające możliwość istnienia dobrego ustroju pod jego rządami, ale jak przyznaje autor, demokracja jest systemem skutecznym i tymczasowo dobrze funkcjonującym. Zasadniczą wagę anonimowy autor przywiązuje do jego fundamentów w sferze wartości, do kondycji moralnej tworzących go jednostek. Nie chodzi mu o charakter ustroju (czy jest sprawiedliwy, czy nie), lecz o cechy rządzących (dēmos), ich konstytucję moralną – ethos. Pokazuje to, że ciągła płynność pomiędzy polityką i etyką wynika z niedoskonałości moralnej obywateli, a nie struktury władzy. Ale też niedoskonałości czy ułomności demokracji powinny być punktem wyjścia do szukania rozwiązań – a te leżą bezpośrednio w sferze etycznej i wychowawczej. Jedynie lepsze wychowanie zapewnić może obecność w obywatelach moralnych cech, pożądaných z punktu widzenia polis, które zyskują swoją pełną wartość w kontekście politycznym. Zatem, wniosek jest oczywisty, żadna społeczność nie jest czarno-biała i trzeba podejmować ogromny wysiłek, by w tej różnorodności spełnić oczekiwania wszystkich stron. Nic nie jest dane raz na zawsze, każda forma ustroju będzie wymagała ciągłej walki o jej utrzymanie. Dotyczy to również ustroju demokratycznego, w którym najostrzej widać ścierające się racje, ale pamiętać należy, że demokracja ma dopiero wtedy sens, gdy poprzez interes państwa realizowany jest interes jednostki.

Losy pierwszej demokracji w świecie, demokracji ateńskiej, dobitnie pokazują, jak trudno jest osiągnąć cechy państwa bliskiego

ideałowi, gdy niedostateczna jest świadomość społeczna dążenia do jednego, wspólnego celu – pomyślności narodu. Gdy brakuje świadomości, brakuje odpowiednich narzędzi, brakuje energii, zamierają chęci, tam do głosu dochodzą siły o odmiennych wartościach, egoistyczne i nieprzyjazne dla ogółu. Winne są jednostki, którym nie dobro wspólne jest najwyższym priorytetem, ale własne chore ambicje pchające ich do nieograniczonej władzy i uzyskiwania własnego dobra lub po prostu zniszczenia przeciwnika. W tym celu posługują się fałszywą argumentacją (propagandą). Demagodzy, którym nieobca jest socjotechnika pozwalająca grać na najniższych instynktach nieświadomych warstw społeczeństwa, to największe zagrożenie dla każdej demokracji, dla każdej wolności i koegzystencji człowieka. Cała historia eksperymentu demokratycznego, który przytrafił się greckim Atenom przed 2,5 tysiącem lat dobitnie o tym świadczy. Ale też dzięki Grekom, dzięki temu, że kiedyś podjęli takie wyzwanie, mierząc się z ogromnymi trudnościami i straszliwymi skutkami zarówno własnych błędów, jak też nietolerancją obcych, potrafimy ocenić wady i zalety ustroju demokratycznego i wykorzystać to co było słuszne i korzystne, w budowaniu współczesnych demokracji. Pamiętajmy jednak, że człowiek, mimo upływu tysiącleci i oszałamiającego rozwoju społecznego i technicznego, nadal ma bardzo wiele do zrobienia w zakresie własnej świadomości.

Kalendarium

- ok. 3000 p.n.e. - Początek cywilizacji minojskiej na Krecie
- ok. 2000 – 1300 p.n.e. – Rozkwit państwa Hetytów w Azji Mniejszej
- ok. 1400 p.n.e. – Zniszczenie pałaców w Knossos i Fajstos na Krecie

Peloponez - Mykeny

- ok. 1600 – 1200 p.n.e. - Rozkwit kultury mykeńskiej
- 1287 p.n.e. – Bitwa pod Kadeszem. Zmierzch potęgi Egiptu i Hetytów
- ok. 1230 – 1150 p.n.e. – Załamanie cywilizacji Morza Śródziemnego
- ok. 1200 p.n.e. - Obalenie imperium Hetytów
- ok. 1180 p.n.e. – Podbój **Troi** przez Mykeńczyków
- ok. 1150 p.n.e. - Zniszczenie osad mykeńskich
- ok. 1100 p.n.e. – Najazd Dorów na Peloponez

Attyka - Ateny

- ok. 1050 – 950 p.n.e. - Intensywna kolonizacja Azji Mniejszej i początek żelaza w Grecji
- ok. 850 – 730 p.n.e. - **Ateny** stają się głównym ośrodkiem kulturalnym Grecji
- 776 p.n.e. – Pierwsze igrzyska olimpijskie w Olimpiii
- ok. 750 – 700 p.n.e. – Wynalezienie alfabetu greckiego. Homer tworzy *Iliadę* i *Odyseję*.

Peloponez -Sparta

- ok. 730 – 710 p.n.e. – Podbój **Mesenii** przez **Spartę**

Attyka - Ateny

ok. 700 p.n.e. – Twórczość Hezjoda. Midas obejmuje tron Frygii w Azji Mniejszej

ok. 650 – 600 p.n.e. – Era prawodawców w Grecji. Powstanie tyranii w **Koryncie, Megarze, Sykionie i Jonii**

ok. 632 p.n.e. – Próba wprowadzenia tyranii w Atenach przez Kylona. Alkmeonidzi wygnani z Aten

ok. 621 - 620 p.n.e. – Drakon wprowadza prawo Aten

ok. 624 - 546 p.n.e. – Działalność filozofa i matematyka Talesa z **Miletu**

ok. 600 p.n.e. – Poeci Safona i Alkajos tworzą na **Lesbos**

ok. 595 – 586 p.n.e. - Pierwsza święta wojna o panowanie nad **Delfami**

ok. 594/593 p.n.e. – Solon zostaje archontem Aten i wprowadza reformy

566 p.n.e. – Inauguracja Wielkich Penatenajów /uroczystości narodzin bogini Ateny/

561/560 p.n.e. – Pizystrat po raz pierwszy tyranem Aten

Peloponez -Sparta

560 – 550 p.n.e. - Wojna Sparty z **Tegeą**

Attyka - Ateny

560 – 546 p.n.e. – Krezus królem **Lidii** w Azji Mniejszej

Azja Mniejsza -Persja

559 p.n.e. – Cyrus II Wielki królem **Persji**

Attyka - Ateny

548 p.n.e. – Pożar świątyni Apollina w **Delfach**. Odbudują Alkmeonidzi

Azja Mniejsza -Persja

- 547 p.n.e. – Król Persji Cyrus II Wielki podbija **Lidię** w Azji Mniejszej
- 546/545 p.n.e. – Persja podbija jońskich Greków w Azji Mniejszej
- 525 p.n.e. – Kambyzes II, następca Cyrusa II Wielkiego w Persji najezdza **Egipt**
- 522 p.n.e. – Upadek Polikratesa, tyrania **Samos** i śmierć Kambyzesa w Persji z ręki Dariusza
- 521 p.n.e. – Dariusz I Wielki zdobywa władzę w Persji

Attyka - Ateny

- 520 p.n.e. – Kleomenes królem Sparty
- 519 p.n.e. – Ateny wypowiedają Tebom wojnę z powodu Platejów
- 514 p.n.e. – Zabójstwo Hippiasza w Atenach dokonane przez Harmodiosa i Aristogejtona
- 512 p.n.e. – Dariusz I Wielki podbija Trację
- 510 p.n.e. – Wydalenie Hipparcha z Aten

Peloponez -Sparta

- 508/507 p.n.e. – Król Sparty Kleomenes najezdza **Attykę**, zamknięty w oblężeniu na Akropolu
- 506 p.n.e. – Armia Sparty po raz drugi wyrusza na Attykę i się wycofuje. Ateńczycy pokonują **Beotów** i **Chalkidijczyków** sprzymierzeńców Sparty.

Attyka - Ateny

- 503/502 p.n.e. - Reformy Klejstenesa dające początek demokracji ateńskiej
- 501 p.n.e. – Wprowadzenie systemu dziesięciu strategów w Atenach
- 499 - 493 p.n.e. – Bunt miast jońskich przeciwko Persji
- 493 p.n.e. – Temistokles zostaje archontem w Atenach

Azja Mniejsza -Persja

ok. 492 p.n.e. – Persja podbija **Trację** i Macedonię.

490 p.n.e. – Persja wysyła ekspedycję karną przeciwko Grecji. Bitwa pod **Maratonem**

Attyka - Ateny

487 p.n.e. – Wojna Aten z **Eginą**

Azja Mniejsza -Persja

486/485 p.n.e. – Egipt buntuje się przeciw Persji

485 p.n.e. – Śmierć Dariusza I Wielkiego, tron perski obejmuje Kserkses

484/483 p.n.e. – Zdławienie rebelii w Egipcie. Kserkses przygotowuje uderzenie na Grecję

Attyka - Ateny

482 p.n.e. – Wygnanie Arystydesa w drodze ostracyzmu. Rozbudowa floty ateńskiej

481 p.n.e. – Konferencja w Sparcie w sprawie oporu wobec Persji. Ateny zawierają pokój z Eginą

480 p.n.e. – „Król królów” Kserkses wkracza do Grecji. W sierpniu dochodzi do bitew pod **Artemizjonem** i **Termopilami**. We wrześniu pod **Salaminą**.

479 p.n.e. – Druga ewakuacja Aten. Bitwa pod **Platejami** i przyłdkiem **Mykale**. Persja traci **Sestos** i **Hellespont**

478/476 p.n.e. – Ateny odbudowują mury miejskie

478 p.n.e. – Pauzaniasz wyzwala **Cypr** i zajmuje **Bizantion**. Powołanie Związku Morskiego

477 p.n.e. – Temistokles buduje umocnienia **Pireusu**

476 - 473 p.n.e. – Zwycięstwa Kimona

472 p.n.e. – Ajschylos pisze tragedię *Persowie*

- 471 p.n.e. – Śmierć Pauzaniausza i ucieczka Temistoklesa
 469 p.n.e. – Naksos wyłamuje się ze Związku Morskiego
 466 p.n.e. – Bitwa u ujścia rzeki **Eurymedon**
 465 p.n.e. – Bunt **Tasos** przeciwko Związkowi Morskiemu

Peloponez -Sparta

- ok. 464 p.n.e. – Trzęsienie ziemi w Sparcie. Bunt helotów
 463 p.n.e. – Oblężenie **Itome**. Sparta odrzuca pomoc Ateńczyków. Kapitulacja Tasos

Attyka - Ateny

- 463 - 461 p.n.e. – Reformy Efiالتها w Atenach; Aeropag traci władzę
 462 - 460 p.n.e. – Perykles zdobywa wpływy w Atenach
 462 p.n.e. – Ateńczycy i Egipcjanie pokonują Persów
 461 p.n.e. – Sojusz Aten z **Argos** i **Tesalią**
 460 p.n.e. – Sporadyczne potyczki między Atenami i Peloponezem (pierwsza wojna peloponeska)
 459 p.n.e. – Ateny zdobywają **Megarę** i rozpoczynają wojnę z **Eginą**
 458 p.n.e. – Ukazuje się tragedia *Oresteja* Ajschylosa. Ateny budują długie mury i wysyłają ekspedycję do Egiptu oraz podbijają Eginę.
 457 p.n.e. – Ateny podbijają **Beocję**
 454 p.n.e. – Katastrofalne zakończenie wyprawy egipskiej. Skarb Związku Morskiego przeniesiony do Aten.
 451 p.n.e. – 5-letni rozejm między Atenami i Peloponezyczykami.
 449 p.n.e. – Pokój Kaliasa z Persją
 447 p.n.e. – Rozpoczęcie budowy Partenonu na Akropolu. Ateny tracą Beocję. Bitwa pod **Koroneją**
 447/446 p.n.e. – Stłumienie buntu Eubei. Ateny tracą Megarę
 445 p.n.e. – Pokój 30-letni między Atenami i Peloponezyczykami
 441 p.n.e. - Ukazuje się *Antygona* Sofoklesa
 440/439 p.n.e. – Bunty na **Samos** i w **Byzantion**. Sofokles strategiem
 436/435 p.n.e. – Założenie **Amfipolis**. Zamieszki w **Epidamnos**

- 435 p.n.e. – Wyprawa Peryklesa wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego. **Kerkyra** zwycięża w bitwie morskiej z **Koryntem**
- 433 p.n.e. – Sojusz Kerkyry i Aten
- 432 p.n.e. – Bunt w **Potidai**. „Dekret megaryjski” w Atenach
- 431 p.n.e. – Wybuch wojny peloponeskiej. Pierwsza inwazja Peloponezu na Attykę
- 430 - 426 p.n.e. – Zaraza w Atenach
- 429 p.n.e. – Śmierć Peryklesa. Oblężenie **Platejów**
- 428 p.n.e. – Bunt w **Mitylenie** na **Lesbos**
- 427 p.n.e. – Kapitulacja Mityleny. Flota ateńska płynie na Sycylię
- 426 p.n.e. – Kapitulacja Platejów
- 425 p.n.e. – Okupacja **Pylos** na Peloponezie. Pojmanie Spartan. Rozejm pomiędzy Atenami a Spartą. Przerwanie najazdów na Attykę. Ukazuje się komedia Arystofanesa *Acharnejczycy*
- 421 p.n.e. – Sojusz 50-letni między Atenami a Spartą zerwany po roku. Arystofanes pisze komedię *Pokój*
- 417 p.n.e. – Podbój Melos. Ateńskie „zbrodnie wojenne”
- 415 p.n.e. – Wyprawa sycylijska. Eurypides wydaje tragedię *Trojanki*
- 413 p.n.e. – Katastrofalny koniec wyprawy sycylijskiej
- 412 p.n.e. – Bunt sojuszników Aten. Alkibiades opuszcza Spartę
- 411 p.n.e. – Armia i flota pod Samos zachowują wierność demokracji ateńskiej. Rehabilitacja Alkibiadesa i powierzenie dowództwa nad flotą. Zwycięstwa Aten. Ukazują się komedie *Lizystrata* i *Tesmoforie* Arystofanesa
- 410 p.n.e. – Bitwa pod Kyzikos. Przywrócenie pełnej demokracji w Atenach
- 406 p.n.e. – Klęska Ateńczyków pod Notion; odwrót Alkibiadesa. Proces strategów. Eurypides umiera w Macedonii
- 405 p.n.e. – Arystofanes wystawia komedię *Żaby*. Bitwa pod Ajgospotamoj
- 405/404 p.n.e. – Blokada Aten
- 404 p.n.e. – Kapitulacja Aten i zburzenie Długich Murów. Rządy trzydziestu tyranów
- 403 p.n.e. – Garnizon spartański w Atenach. We wrześniu obalenie trzydziestu tyranów i przywrócenie demokracji
- 399 p.n.e. – Proces i egzekucja Sokratesa

Peloponez -Sparta

398 p.n.e. – Agesilaos zostaje królem Sparty

396 - 394 p.n.e. – Agesilaos rozpoczyna kampanię przeciwko Persji

Attyka - Ateny

395/394 p.n.e. – Sojusz Aten, Teb i innych państw przeciwko Sparcie

395/387 p.n.e. – Wojna koryncka

395 p.n.e. – Rozpoczęcie odbudowy Długich Murów

394 p.n.e. – Konon pokonuje spartańska flotę pod Koroneją

393 p.n.e. – Konon w Atenach

390 p.n.e. – Mówca Izokrates otwiera w Atenach szkołę retoryki

387/386 p.n.e. – Pokój Analkidasa, „pokój królewski” pomiędzy Persją, a państwami greckimi

387 p.n.e. – Platon otwiera w Atenach Akademię

384 - 379 p.n.e. – Platon pisze *Ucztę*

382 p.n.e. – Spartanie zajmują cytadelę w Tebach

379/378 p.n.e. – Spartanie wypchnięci z Teb i rajd Sfordriasa

378/377 p.n.e. – Założenie drugiego Ateńskiego Związku Morskiego.

Odbudowa potęgi Aten. Ateny wypowiedają wojnę Sparcie po uniewinnieniu Sfordriasa. Agesilaos najeżdża Beocję. Mauzolos satrapą Karii.

po 377 p.n.e. – Ukazuje się słynne *Państwo* Platona

374 p.n.e. – Pokój między Atenami i Spartą

374/373 p.n.e. – Zerwanie pokoju

371 p.n.e. – Teby pokonują Spartę pod Leuktrami. Koniec Sparty jako mocarstwa

370 - 361 p.n.e. – Najazdy Tebańczyków na Peloponez. Założenie Mesene i Megapolis

Macedonia

359 p.n.e. – Filip II obejmuje tron w Macedonii

- 357/356 p.n.e. – Filip II wypowiada wojnę Atenom, a Ateny wypowiadają wojnę sojusznikom ze Związku Morskiego
 356 p.n.e. – Wybuch świętej wojny
 355/354 p.n.e. – Ateny uznają swoją przegraną w wojnie ze sprzymierzeńcami
 348 p.n.e. – Filip II zajmuje Olint
 346 p.n.e. – Pokój między Filipem II a Atenami jednocześnie pokonuje Fokidę i kończy święta wojnę

Persja - Egipt

- 345/343 p.n.e. – Persja odzyskuje Egipt

Macedonia

- 342/341 p.n.e. – Filip II podbija Trację
 338 p.n.e. – Filip II wkracza do Grecji. Klęska Aten i Teb w bitwie pod Cheroneą. Koniec greckiej niepodległości
 336 p.n.e. - Zabójstwo Filipa II Macedońskiego, tron Macedonii obejmuje jego syn Aleksander, który najeżdża Grecję i zostaje wybrany na naczelnego wodza Greków
 335 p.n.e. – Drugi najazd Aleksandra na Grecję i zniszczenie Teb
 334 p.n.e. – Aleksander najeżdża Persję
 331 p.n.e. – Aleksander wygrywa bitwy pod Issos i Gaugamelą i przejmuje tron Persji
 323 p.n.e. - Śmierć Aleksandra Wielkiego
 322 p.n.e. – Nieudany bunt Greków (wojna lamijska)
 286 p.n.e. – Ateny buntują się przeciw Macedonii

Rzym

- 146 p.n.e. – Rzymianie podbijają Grecję
 86 p.n.e. – Sulla zajmuje Ateny

Przypisy

1. **Cywilizacja minojska** - pierwsza cywilizacja, mająca swe centrum na Krecie. Nazwa cywilizacji pochodzi od Minosa - króla Kreta. Swój rozwój Kreta zanotowała w II tysiącleciu p.n.e. Dowodami zaawansowanej cywilizacji były wspaniałe budowle pałacowe odkryte w Knossos. Mieszkańcy Kreta posługiwali się kilkoma rodzajami pisma. Cywilizacja minojska upadła na przełomie XV i XIV w. p.n.e. w wyniku inwazji Mykeńczyków, trzęsienia ziemi i prawdopodobnych zamieszek wewnętrznych.
2. **Hellada** - starożytna Grecja z częścią kontynentalną i licznymi wyspami, zamieszkała przez plemiona Dorów, Jonów i Achajów, nazywających siebie w czasach pohomeryckich Hellenami.
3. **Mykeny** - swoją świetność odnotowały od początku XIV do końca XIII w. p.n.e. Centrum rządów istniało w pałacu w Mykenach w kontynentalnej części Grecji. To Mykeny na czele z Agamemnonem przewodziły wyprawie greckiej przeciw Troi.
4. **Wiek Ciemny** - okres w dziejach Grecji następujący po kulturze mykeńskiej (XII - VIII w. p.n.e.) To wyraźny regres cywilizacyjny, zanik pałacowej administracji, brak źródeł pisanych z tego okresu. Z tych powodów powstała nazwa okresu będącego dość dużą niewiadomą dla historyków.
5. **Kolonizacja** - Grecja nie jest obszarem sprzyjającym rolnictwu, coraz większe zaludnienie i rywalizacja Polis zmusiła mieszkańców do kolonizowania obszarów poza Helladą zapoczątkowana w VIII wieku p.n.e. Oprócz głodu ziemi motywem wypraw był też handel. Koloniści mieli stały kontakt ze swoją stolicą - metropolią, choć byli od niej niezależni to jej ustrój przenosili do nowego miejsca. Głównymi obszarami kolonizacji były Sycylia i południowa Italia nazywana Wielką Grecją.

6. **Polis** - miasto - państwo greckie, charakteryzujące się, niezależnością polityczną i gospodarczą od pozostałych polis greckich. Różniły się między sobą sposobem sprawowania władzy (demokracja, monarcha oligarcha i tyrania). W większości prawa obywatelskie posiadała ludność wolna i dziedzicząca przynależność obywatelską po przodkach. Prawa obywatelskie np. w Atenach przysługiwały dzieciom, których oboje rodzice byli obywatelami Aten.
7. **Tyrania** - sposób sprawowania władzy. Uzurpator, który przywłaszczył sobie bezprawnie władzę nazywany był przez Greków tyranem. Władza była niepodzielna, ale i nie dziedziczna. Tyrania grecka niekoniecznie musi kojarzyć się z krwawymi i bezwzględными rządami. Często władcy dbając o swój wizerunek przyczyniali się do rozwoju kulturalnego własnego polis poprzez mecenat sztuki i przedsięwzięcia budowlane.
8. **Demokracja** - władza należąca do ludu, Pierwszym krokiem do demokracji były reformy Solona (ok 590r. p.n.e.). Następnie reformy Klejstenesa w 507r. p.n.e., który oddał władzę w ręce zgromadzenia ludowego ustanowiły w Atenach demokrację. Do zgromadzenia należeli wszyscy obywatele Aten. Rządzący byli przez obywateli powoływani i kontrolowani. Niebezpieczeństwo przejścia władzy przez zbyt ambitną jednostkę niwelowało istnienie sądu skorupkowego (ostracyzm).
9. **Drakon** - wybitny polityk ateński, twórca praw (przysłowiowe "prawa drakońskie") ok. 620 r. p.n.e.
10. **Solon** (ok. 635 - ok. 560 p.n.e.) - ateński prawodawca i reformator. Ok. roku 590 p.n.e. zakwestionował dotychczasowy podział na uprzywilejowaną arystokratyczną mniejszość i resztę społeczeństwa. Przyczynił się do wzrostu znaczenia klasy średniej, powiązał przywileje z odpowiedzialnością. Ważniejszą jego reformą było jednorazowe umorzenie długów. Zakazał na przyszłość udzielania pożyczek pod zastaw dłużnika lub członków jego rodziny.

11. **Pizystrat** - tyran Aten w latach 561-527 p.n.e. Arystokrata, który jako tyran dzierżył władzę do końca życia i przekazał ją synom. Miał poparcie ubogich rolników i mieszkańców Aten.
12. **Klejstenes** - ateński polityk, w wyniku swoich reform stworzył podstawy demokracji (507r. p.n.e.). Przypisuje się jemu instytucję sądu skorupkowego. Jego reformy ustroju okazały się trwałe.
13. **Perykles** (495-429 p.n.e.) - ateński polityk i reformator, wprowadził odpłatność urzędów dla obywateli(funkcje publiczne przestały być honorowe a za wynagrodzeniem), budowniczy gmachów publicznych w Atenach.
14. **Ostracyzm** - sąd skorupkowy obywateli Aten, którzy mogli głosząc skazać na wygnanie każdego bez wyroku sądu, kto nie budził ich zaufania. To pewien "zawór bezpieczeństwa" demokracji ateńskiej.
15. **Likurg** - autor, prawdopodobnie legendarny, ustroju Sparty, prawodawca z VIII w. p.n.e. Spartanie przez wieki powoływali się na prawa ustanowione przez Likurga.
16. **Geruzja** - spartańska rada starszych składająca się z 28 przedstawicieli, których wiek przekraczał 60 lat a urząd był dożywotni. Do rady należeli też dwaj królowie. Geruzja pełniła często funkcje najwyższego trybunału.
17. **Eforowie** - pięciu urzędników Sparty, wyłonionych na roczne kadencję przez apellę (zgromadzenie ludowe). Posiadali szerokie kompetencje sądownicze, edukacyjne i kontrolne w stosunku do królów.
18. **Apella** - zgromadzenie ludowe równych sobie pełnoprawnych Spartan. Zgromadzenie decydowało o wojnie i pokoju. Nie prowadzono tam debat a jedynie głosowano nad ustawami geruzji i eforów.

19. **Periojkwowie** - społeczność Sparty mieszkająca na obrzeżach Lakonii i Messenii (Lakonia centrum władzy i polis Sparty, Messenia ziemie podbite i zależne od Sparty). Ludność wolna nie posiadająca praw politycznych, zobowiązana do uczestniczenia w wyprawach wojennych. W czasie pokoju zajmowali się uprawą ziemi, handlem i rzemiosłem.
20. **Heloci** - ludność podbita przez Spartę, najczęściej potomkowie mieszkańców Messenii. Byli to zależni chłopci zobowiązani do uprawy ziemi należącej do Spartan.
21. **Związek Peloponeski** - związek państw Peloponezu pod hegemonią Sparty. Utworzony pod koniec VI w. p.n.e. związek militarny o silnej pozycji do czasów wojen perskich.
22. **Eklezja** - zgromadzenie ludowe obywateli Aten, mężczyzn powyżej 20 lat, decydujące o ważnych sprawach państwowych.
23. **Archonci** - najwyżsi urzędnicy Aten, było ich dziewięciu na roczną kadencję. Urząd związany był też z obowiązkami (organizacja uroczystości państwowych, wyposażanie okrętów)
24. **Stratedzy** - wysocy rangą dowódcy wojskowi, od czasów Klejstenasa eklezja wybierała 10 strategów na roczne kadencje. W czasie wojny stratedzy przewodzili armii, wcześniej wyruszali na nią wszyscy, natomiast w późniejszych czasach tylko ich część. Dowództwo armii było rotacyjne.
25. **Areopag** - "wzgórze Aresa", rada złożona z byłych archontów. Do czasów reform demokratycznych rada miała najwyższą władzę polityczną i sędowniczą. Po reformach znaczenie jej zostało ograniczone do straży praw obyczajowych .
26. **Wojny perskie (499 - 448 p.n.e.)** - wojny państw greckich z Persami z powodu buntu Greków jońskich w Azji Mniejszej przeciw Persom. Pierwsza wojna perska rok 490 p.n.e., wojska najeźdźców dowodzone

przez Datisa. Grecy wystawili swe wojska pod dowództwem Miltiadesa i pokonali Persów w tymże roku pod Maratonem. Następną wyprawa na Grecję miała miejsce w latach 480-479 p.n.e. Tym razem sam Kserkses dowodził wielką armią. Bitwa w przesmyku Termopile (480r p.n.e.) skończyła się porażką mimo heroicznej obrony Spartan. Jednak wielka flota Persów została pokonana w okolicy Aten pod Salaminą 480r. p.n.e. Przypieczętowaniem zwycięstwa Greków była wygrana bitwa pod Platejami w roku 479 p.n.e. Następnie Grecy zaangażowali się militarnie przeciw Persji w Egipcie (460-454r. p.n.e.) oraz w walki o Cypr (450r p.n.e.) Na przełomie lat 449/449 p.n.e. zawarto pokój z Persją. W wyniku wojen Perskich Ateny wzrosły do rangi hegemonia w regionie.

- 27. Hegemonia** - przywództwo, panowanie, w starożytnej Grecji hegemonami były najsilniejsze militarne państwa takie jak Ateny, Sparta, Teby i Macedonia, które to wiele polis greckich nie uznawało za przynależność do Hellady, a postrzegano ją jako państwo barbarzyńskie.
- 28. Wojna peloponeska** (431 - 404 p.n.e.) - konflikt pomiędzy Atenami a Spartą. Oba państwa od dłuższego czasu rywalizowały ze sobą o hegemonię w Grecji. Ateny były potęgą morską a Sparta lądową. Oba polis zjednały sobie stronników wśród innych państw greckich. Konflikt nie miał już charakteru lokalnego a uwikłana w nią była niemal cała Hellada. Zmienne były sukcesy stron ale ostatecznie to Sparta pokonała Ateny.
- 29. Okres hellenistyczny** - czas pomiędzy śmiercią Aleksandra Macedońskiego 323r. p.n.e. a podporządkowaniem Grecji przez Rzymian w 146r. p.n.e. To okres politycznego i kulturalnego rozkwitu państw utworzonych na gruzach wielkiego imperium Aleksandra Macedońskiego.

Słowniczek

Agora: rynek, centrum życia publicznego polis oraz działalności gospodarczej i handlu

Akropol: twierdza, najwyższe wzniesienie polis

Amfiktionia Delficka: związek dwunastu państw w środkowej Grecji dbających o porządek w Delfach i obsługę pielgrzymów

Archont: jeden z dziewięciu wysokich urzędników państwowych powołany na roczną kadencję

Aeropag: wzgórze w Atenach, rada złożona z archontów

Bule: rada państwa zajmująca się bieżącymi sprawami demokracji i przygotowywała plan obrad dla eklezji

Buleuterion: miejsce spotkań rady

Demos: lud ; w Atenach wszyscy obywatele płci męskiej

Dionizje: święto ku czci Dionizosa, podczas którego organizowano przedstawienia teatralne. Dionizje Wielkie odbywały się na przełomie marca i kwietnia. Dionizje Wiejskie i Lenaje na przełomie grudnia i stycznia

Eforowie: pięciu sprawujących władzę wykonawczą w Sparcie, wybierani na jeden rok

Eklezja: zgromadzenie ogólne, które podejmowało wszystkie ważne decyzje polityczne

Emporion: punkt handlowy

Eupatrydzi: dobrze urodzeni, arystokracja

Fyla: jednostka terytorialna (gmina) w starożytnej Grecji

Geruzja: starszyzna Sparty

Gimnazjon: miejsce ćwiczeń fizycznych

Heliaja: najwyższy sąd w Atenach

Heloci: przywiązana do ziemi ludność Lakonii i Mesenii, podbita przez Spartę

Hetajrowie: członkowie elitarnej jazdy macedońskiej, gwardziści królewscy

Hetera: luksusowa kurtyzana

Hoplita: ciężkozbrojny żołnierz piechoty

Keramejkos: dzielnica Aten istniejąca po obu stronach murów miejskich. W starożytności mieszkali tam garncarze i był cmentarz komunalny

Kleruchia: mała kolonia założona przez obywateli ateńskich, którzy zachowywali obywatelstwo Aten

Krypteja: tajna policja Sparty

Lacedemon: nazwa Sparty miasta-państwa w starożytności

Lakonia: terytorium Sparty

Metojkowie: cudzoziemcy mieszkający w Atenach i nieposiadający obywatelstwa. Zazwyczaj rzemieślnicy lub kupcy

Oligarchia: rządy niewielkiej grupy sprawującej władzę w polis

Ostracyzm: referendum dotyczące skazania obywatela Aten, najczęściej znanego lub pełniącego ważne funkcje państwowe

Ostrakon: skorupa naczynia ceramicznego używana w referendum

Paidagogos: niewolnik odpowiedzialny za wychowanie dziecka i opiekę

Palestra: szkoła zapasów i boksu w gimnazjone

Panatenaje: ważne święto ateńskie ku czci Ateny

Parthenos: dziewica, panna i młoda kobieta

Peltasta: lekkobrojni żołnierz

Periojkowie: wolni mieszkańcy Lakonii nieposiadający praw wyborczych

Pnyks: miejsce zgromadzeń ateńskiej eklezji

Polemarcha: wódz wojenny, jeden z ateńskich archontów

Polis: greckie miast-państwo

Polites: obywatel polis

Prytanejon: siedziba władz państwa, centrum społeczności miejsce, w którym płonął wieczny ogień. Urząd starszych członków ateńskiej bule

Pytia: kapłanka w Delfach

Równi: dorośli obywatele Sparty; spartiaci

Sofista: myśliciel, płatny nauczyciel uczący retoryki, filozofii, etyki i polityki

Stela: płyta kamienna z inskrypcją

Stoa: kryta kolumnada, portyk

Strateg: wódz, w Atenach wybierani co roku

Sympozjon: uczta połączona z piciem, zwykle w kręgach arystokracji

Synojkizm: unia kilku miast tworzących państwo unitarne

Teci: członkowie najniższej warstwy ekonomicznej w Atenach

Time: honor, godność

Tolos: siedziba prytańców na agorze

Tiera: okręt wojenny o trzech rzędach wiosł z każdej strony

Trytie: jednostki regionalne Attyki

Tyran: jedynowładca, który zdobył władzę najczęściej niezgodnie z prawem